GAZETA
ADMINISTRACJI I POLICJI PAŃSTWOWEJ

№ 35. WARSZAWA, DNIA 26-go SIERPNIA 1922 ROKU. ROK 4.

Dr. A. RAPPÉ. Z Cyklu: „PRAWO ADMINISTRACYJNE POLSKIE".

O nabyciu i utracie obywatelstwa polskiego.

Istota obywatelstwa jest jednem z najzawilszych zagadnień prawniczych. Jakkolwiek ją pojmiemy, to zdaje się nie ulegać wątpliwości, że obywatelstwo jest stosunkiem, który łączy osobę fizyczną z państwem i rodzi wzajemne prawa i obowiązki. Prawa te i obowiązki są rozmaicie w poszczególnych państwach unormowane. Państwo, przyjmując na siebie obowiązki wobec obywateli i przyznając im, chociaż nieraz z pewnemi ograniczeniami, prawa polityczne t. j. udział w kierowaniu sprawami państwa, musi mieć możność regulowania w drodze własnego wewnętrznego ustawodawstwa kwestji, kogo za obywatela uważa. Z drugiej jednak strony jednostka związaną jest nieraz swoimi stosunkami osobistymi i majątkowymi z kilkoma państwami, skąd płynie potrzeba regulowania jej obywatelstwa ze stanowiska wyższego t. j. ze stanowiska prawa międzynarodowego. Prawo międzynarodowe jako prawo wyższego rzędu ma pierwszeństwo przed wewnętrznem prawem państwowem. To ostatnie obowiązuje zatem tylko o tyle, o ile prawo międzynarodowe nie zawiera postanowień odmiennych.

Pojęcie obywatelstwa oznaczane jest również wyrazami „poddaństwo" lub „przynależność państwowa". Termin „poddaństwo", wskazujęc tylko na obowiązek podległości jednostki w stosunku do władzy państwowej, nie zaś także na prawo jej do udziału w wykonywaniu tej władzy, da się pogodzić tylko z istotą państwa absolutnego. Co się tyczy przynależności państwowej, to nauka nie bez racji odróżnia ją od obywatelstwa, uważając pojęcie pierwsze za za obszerniejsze od drugiego. Przynależni nie posiadają wszystkich praw służących obywatelom. Przynależnemi do państwa mogą być nie tylko osoby fizyczne, lecz także osoby prawne i rzeczy. W praktyce różnica między oboma pojęciami odnośnie osób fizycznych zaciera się.

Ustawy Rzeczypospolitej Polskiej bezpośrednio pojęcia obywatelstwa nie określają. Czynią to tyiko pośrednio przez odróżnianie obywateli od cudzoziemców pod względem praw i obowiązków i przez unormowanie sposobów nabycia i utraty obywatelstwa. Celem pracy niniejszej jest tylko przedstawienie w ogólnym zarysie stanu prawa, obowiązującego w kwestjach nabycia i utraty obywatelstwa. Kwestje te unormowane są prawem międzynarodowem i wewnętrznem prawem państwowem. Podstawą prawa międzynarodowego jest: traktat zawarty między Głównemi Mocarstwami Sprzymierzonemi i Stowarzyszenemi a Polską, podpisany w Wersaiu dnia 28 czerwca 1919 r. (Dz. U. R. P. № 110 poz. 728 z r. 1920), traktat zawarty między Mocarstwami Sprzymierzonemi i Stowarzyszonemi a Niemcami, podpisany w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 r. (Dz. U. R. P. № 35 poz. 200 z 1920 r.), traktat pokoju, między Polską a Rosją i Ukrainą podpisany w Rydze dnia 18 marca 1921 r. (Dz. U. R. P. № 49 poz. 300), układ o repatrjacji, zawarty między Polską a Rosją i Ukrainą, podpisany w Rydze dnia 24. lutego 1921 r. (Monitor Polski № 59 z 1921 r.) i polsko niemiecka konwencja, dotycząca Górnego Śląska, podpisana w Genewie dnia 15 maja 1922 r. (Dz. U. R. P. № 44 p. 371). W dziedzinie prawa wewnętrznego kwestje nabycia i utraty obywatelstwa polskiego normują: konstytucja (art. 87 i 88), ustawa z dnia 20 stycznia 1920 r. (Dz. U. R. P. № 7 p. 44), rozporządzenie Rady Obrony Państwa z dnia 11 sierpnia 1920 r. (Dz. U. R. P. № 81 p. 540) rozporządzenia ministerjalne z dn. 7 czerwca 1920 r. (Dz. U. R. P. № 52 p. 320), 13 lipca 1920 r. (Dz. U. R. P. № 57 p. 358), 16 września 1920 r. (Dz. U. R. P. № 92 p. 615), 19 października 1920 r. (Dz. U. R. P. № 103 p. 687), 5 lutego 1921 r. (Dz. U. R. P. № 16 p. 95), 20 kwietnia 1921 r. (Dz. U. R. P. № 39 p. 246), 11 czerwca 1921 r. (Dz. U. R. P. № 59 p. 375), a oile chodzi o Ziemię Wileńską także ustawa z dnia 6 kwietnia 1922 r. (Dz. U. R. P. № 26 p. 213) oraz rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 sierpnia 1922 r. (Dz. U. R. P. № 63 p. 565).

Każdy ze sposobów nabycia i utraty obywatelstwa, przewidzianych w powyższych przepisach, posiada obok znamion szczegółowych, decydujących o jego odrębności, także pewne cechy ogólne, które z jednej strony wspólne są niektórym innym sposobom, z drugiej strony istotnie go od reszty innych sposobów odróżniają. Rozpatrując bliżej te cechy ogólne widzimy, że obywatelstwo może być nabyte z mocy prawa samego, albo z mocy specjalnego aktu władzy wykonawczej, dalej w sposób pierwotny, albo w sposób pochodny.

Z mocy prawa samego następuje nabycie obywatelstwa, jeśli zajdzie fakt, który z woli ustawodawcy czyni daną osobę obywatelem, niezależnie od jej woli, i niezależnie od dokonania ze strony władzy wykonawczej jakiegokolwiek aktu w celu przelania obywatelstwa. Wola osoby interesowanej w kierunku nabycia obywatelstwa jest obojętną. Wystarcza samo znalezienie się w sytuacji, obywatelstwo stwarzającej. Wolę, zmierzającą do nabycia obywatelstwa, należy jednak odróżnić od woli znalezienia się we wspomnianej sytuacji — potrzeba woli, w tym ostatnim kierunku, ocenianą być musi według właściwych przepisów; brak jej może spowodować uznanie faktu, obywatelstwo dla danej osoby stwarzającego, za niebyły. Wyjaśnijmy to na następującym przykładzie. Ustawa głosi, że cudzoziemka poślubiająca obywatela polskiego nabywa przez zamążpójście obywatelstwo polskie. Faktem, rodzącym obywatelstwo, jest tu poślubienie obywatela. Z chwilą zajścia tego faktu cudzoziemka staje się niejako automatycznie obywatelką polską nawet wówczas, gdyby przeciw temu skutkowi wyraźnie protestowała. Jeżeli jednak nie miała woli wyjścia zamąż, to małżeństwo — ponieważ do zawarcia jego wymaganą jest wolna wola — może być unieważnione, a wówczas upadają wszelkie skutki jego, a więc i nabycie obywatelstwa. Pojęta w sposób powyższy obojętność woli osoby interesowanej, to jedna cecha charakterystyczna sposobu nabycia obywatelstwa z mocy prawa samego. Drugą cechę stanowi niezależność skutku od potrzeby dokonania jakiegokolwiek aktu przez władzę wykonawczą w celu przelania obywatelstwa. Nie wynika z tego jednak, by ingerencja władzy była tu wogóle niepotrzebną. Przeciwnie. Państwo może uznać obywatelstwo z mocy prawa samego za nabyte tylko wówczas, jeśli jego organa ustaliły, że zaszły wszystkie do tego nabycia wymagane warunki. Również i w interesie strony leży, by mogła uzyskać dowód, że stała się obywatelem. Względy te wymagają przepisów, określających kompetencje władz, do załatwiania spraw tych powołanych, jakoteż określających sposób postępowania władz.

Sposobowi nabycia obywatelstwa z mocy prawa samego przeciwstawia się sposób nabycia z mocy specjalnego aktu władzy. Akt taki ma siłę twórczą w tem znaczeniu, że bez niego obywatelstwo nie może być uważane za nabyte chociażby nawet zachodziły wszystkie warunki, które według postanowień ustawowych pozwalają władzy na wydanie takiego aktu, a nawet zobowiązują ją do tego.

Co wyżej powiedzieliśmy o nabyciu obywatelstwa z mocy prawa samego lub z mocy specjalnego aktu władzy, odnosi się również i do utraty obywatelstwa.

W sposób pochodny nabywa się obywatelstwo przez wejście z osobą drugą, obywatelstwo posiadającą, w taki stosunek, który według obowiązującego prawa skutkuje automatycznie nabycie obywatelstwa. W ten sposób np. żona nabywa obywatelstwo męża, dziecko nieślubne — obywatelstwo ojca, zawierającego dodatkowo małżeństwo z jego matką. Wszelki inny sposób nabycia jest pierwotnym (np. przez formalne nadanie, przez przyjęcie urzędu państwowego). Nazwa „sposób pochodny" jest tem uzasadniona, że tu obywatelstwo nabywającego pochodzi niejako od obywatelstwa osoby drugiej.

Nabycie obywatelstwa w sposób pierwotny nie jest unormowane jednakowo w poszczególnych państwach. W tym względzie istnieje zasadnicza różnica między państwami od dawna już istniejącemi a państwami nowopowstającemi. Państwo od dawna już istniejące, a zatem oddawna posiadające już swoich obywateli, może w przepisach swoich uznać pierwotny sposób nabycia obywatelstwa, ale nie musi, gdyż sposób pochodny zabezpiecza mu w każdym razie obywateli. Państwo nowopowstające sposób ten uznać musi, gdyż logicznie nie można sobie wyobrazić państwa bez przepisów podstawowych, określających, kto w chwili budowy go ma być uważany za obywatela.

Takimi przepisami podstawowymi w Polsce są: art. 2 ustawy z 20 stycznia 1920 roku (Dz. U. R. P. N. 7 p. 44), art. 3 i 4 traktatu wersalskiego zawartego z Polską, art. 91 traktatu wersalskiego zawartego z Niemcami, a o ile chodzi o Ziemię Wileńską także rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7. sierpnia 1922 r. Dz. (U. R. P. № 63 p. 565).

Art. 2 ustawy z 20 stycznia 1920 r. głosi: „Z chwilą ogłoszenia ustawy niniejszej prawo obywatelstwa polskiego służy każdej osobie bez różnicy płci, wieku, wyznania i narodowości, która:

1) jest osiedlona na obszarze Państwa Polskiego, o ile jej nie służy obywatelstwo innego państwa. Za osiedlonego w Państwie Polskiem w znaczeniu niniejszej ustawy jest uważany kto:

a) jest zapisany lub ma prawo być zapisanym do ksiąg ludności stałej b. Królestwa Polskiego;

b) ma prawo swojszczyzny w jednej z gmin na obszarze Państwa Polskiego, stanowiącym poprzednio część składową Państwa Austrjackiego lub Węgierskiego;

c) miał już przez 1 stycznia 1908 r. z tytułu obywatelstwa niemieckiego stałe miejsce zamieszkania na obszarze Państwa Polskiego, stanowiącym poprzednio część składową Państwa Pruskiego.

d) był zapisany do gminy miejskiej lub wiejskiej, albo do jednej z organizacji stanowych na ziemiach b. Cesarstwa Rosyjskiego, jakie wchodzą w skład Państwa Polskiego;

2) urodziła się na obszarze Państwa Polskiego, o ile nie służy jej obywatelstwo innego państwa;

3) ponadto, której na mocy traktatów międzynarodowych obywatelstwo polskie przysługuje". (c. d. n.)

TADEUSZ HILAROWICZ i ANTONI ROBACZEWSKI.

Uprawnienie do rekursu w postępowaniu administracyjnem.

(Dokończenie).

Z projektu ustawy wodnej można przytoczyć przykłady ochrony interesów stron i ich prawa odwołania się w razie naruszenia tych interesów, druk sejmowy Nr. 3239 (projekt rządowy ustawy wodnej z 12 stycznia 1922 r.)

Art. 109. „Za zgodą spółki i zezwoleniem władzy mogą nowi członkowie wstępować do spółki albo dotychczasowi ze spółki występować. Przy udzielaniu zezwolenia na wystąpienie członków ma władza mieć na względzie *interesy wierzycieli*, oraz interes publiczny". W tym artykule władza przestrzegać ma dobra *interesu* publicznego, *interesów* wierzycieli spółki.

Art. 49 rządowego projektu ustawy wodnej mówi, że *„dotknięty szkodliwemi skutkami* wykonywania uprawnienia ..... może ..... domagać się w myśl art. 41 tej ustawy wykonania i utrzymania urządzeń, któreby szkodliwym skutkom zapobiegały"...

Wogóle we wszystkich tych wypadkach, w których przepisy prawa publicznego dają jednostce prawną możność starania się o pewną korzyść, której władza administracyjna może jej według swobodnego ocenienia udzielić lub odmówić (a więc o koncesję przemysłową, kartę na broń i t. d.), mamy do czynienia z uznanym przez prawo publiczne *interesem* jednostki (*nie* prawem, powtarzamy wyraźnie, bo jednostka nie ma podmiotowego prawa publicznego do żądania tej korzyści).

Osoba, uprawniona materjalnie do rekursu, może się znaleźć w położeniu dwojakiem: albo 1) decyzja władzy administracyjnej została jej ogłoszona lub doręczona, albo 2) ogłoszenie lub doręczenie decyzji tej osobie nie nastąpiło. Zaznaczamy, że przez ogłoszenie lub doręczenie rozumiemy zakomunikowanie jej treści decyzji ustnej lub pisemnej, dokonane w formie przepisanej zasadami postępowania administracyjnego.

Otóż, jak powiedzieliśmy, przez samo doręczenie lub ogłoszenie decyzji administracyjnej powstaje sui generis stosunek publicznoprawny pomiędzy władzą administracyjną, a odnośną jednostką, który, zdaniem naszem, jest jako taki już podstawą materjalnego uprawnienia do rekursu. Jeżeli komuś decyzję władzy doręczono lub ogłoszono, to rekurs jego, w terminie wniesiony, musi być zawsze przez władzę wyższą czyli instancję rekursową wzięty pod rozwagę.

Ale tutaj nasuwa się pytanie, jak należy postąpić w tym wypadku, jeżeli decyzję administracyjną ogłoszono lub doręczono osobie, której ogłaszać lub doręczać nie należało? W takim razie osobie tej przysługuje wprawdzie prawo do rekursu i rekurs jej w terminie wniesiony, musi być wzięty pod rozwagę, ale równocześnie instancji rekursowej przysługuje prawo zniesienia z urzędu tego aktu, jako skierowanego niewłaściwie („fałszywy adres aktu administracyjnego"), bo do osoby, do której skierowany być nie powinien.

Zaznaczamy, że przez doręczenie aktu administracyjnego (decyzji) w znaczeniu obszerniejszym, rozumiemy bądź to doręczenie w znaczeniu ściślejszem, a więc doręczenie wygotowania pisemnego, bądź też ogłoszenie ustne, które zostaje w sposób urzędowy stwierdzone. Kiedy ma mieć miejsce jedno lub drugie, zależy od przepisów specjalnych; jako regułę możnaby wysunąć, że o ile przepis specjalny nie wymaga doręczenia na piśmie, wystarcza ogłoszenie ustne.

Zaznaczamy z całym naciskiem, że o „fałszywym adrasie" aktu administracyjnego mówimy wówczas, gdy akt administracyjny, jako taki, odnosi się do osoby niewłaściwej, co należy zupełnie ściśle odróżnić od fałszywego doręczenia. Fałszywe doręczenie zachodzi wtedy, gdy akt administracyjny, decyzja administracyjna, jako taki odnosi się do osoby właściwej, ale doręczono go nie tej osobie, lecz innej) np. sługa urzędowy lub listonosz doręczył go przez pomyłkę nie Piotrowi, którego akt dotyczy, lecz Pawłowi).

Daleko ważniejszym jest wypadek drugi, w którym osobie, materjalnie do rekursu uprawnionej, decyzji władzy nie ogłoszono, ani nie doręczono, jednakowoż pewną czynność, naruszającą jej prawa wykonano. A więc np. zajęto komuś mieszkanie prywatne na pomieszczenie urzędu, nie doręczając mu, ani nie ogłaszając żadnej decyzji, albo zabrano komuś konie i wóz na podwody wojskowe, również nie ogłaszając mu, ani nie doręczając orzeczenia rekwizycyjnego. W życiu administracyjnem możemy mieć do czynienia z licznymi takimi wypadkami, w których władza administracyjna przedsiębrała czynność faktyczną, nie doręczając, ani nie ogłaszając formalnej decyzji. Powstaje więc tutaj kwestja, czy uprawniony według ogólnych zasad w takich wypadkach do rekursu: 1) może wnieść rekurs przeciwko takiej faktycznej czynności, 2) czy też powinien wnieść do odnośnej władzy prośbę o ogłoszenie lub doręczenie decyzji lub o cofnięcie czynności (przywrócenia do stanu poprzedniego), a dopiero przeciwko otrzymanej rezolucji może wnieść rekurs do władzy wyższej.

W praktyce administracyjnej nie brak zwolenników tej pierwszej alternatywy, którzy, na poparcie swego stanowiska, podają, że w każdem faktycznem wkroczeniu władzy administracyjnej, indywidualną sferą prawną jednostki jest implicite zawarty moment ogłoszenia decyzji władzy (jeżeli władza tak uczyniła, to oczywiście i dlatego, że zadecydowała, aby tak uczynić), a więc, że każde takie faktyczne wkroczenie nadaje się jako decyzja do zaczynania rekursem. Koncepcja taka nasuwa jednak cały szereg wątpliwości. Przedewszystkiem moment ogłoszenia decyzji staje się dosyć problematycznym w tych wypadkach, w których czynność została przedsiębrana w nieobecności strony. Następnie poważne wątpliwości nasuwają się również co do obliczania terminu rekursowego. Wreszcie fakt, iż stronie nie zakomunikowano podstawy prawnej decyzji, również czyni w wysokim stopniu konstrukcję wątpliwą.

Dlatego też należy się raczej przychylić do alternatywy drugiej. Podobnym do faktycznego wkroczenia władzy administracyjnej bez formalnego ogłoszenia lub doręczenia decyzji jest ten wypadek, w którym władza administracyjna ogłasza lub doręcza swoją decyzję *nie wszystkim* do rekursu materjalnie uprawnionym. A więc n.p. orzeczenie w sprawach wodnych lub przemysłowych, doręczone jest jednej ze stron, a nie jest doręczone innym stronom.

Wypadek ten jest podobny do poprzedniego o tyle, że także tutaj decyzja władzy nie została doręczona osobom uprawnionym materjalnie do rekursu, jednakowoż różnica pomiędzy tem, że w tym ostatnim decyzję władzy w każdym razie formalnie zakomunikowano na zewnątrz, że więc sam moment formalnej decyzji, jako takiej, nie ulega wątpliwości.

I tutaj możnaby stanąć również na dwojakiem stanowisku, albo że ten, materjalnie do rekursu uprawniony, któremu decyzji władzy nie zakomunikowano, może albo wnieść odrazu przeciw niej rekurs, albo też, że może on prosić o doręczenie mu odnośnej decyzji, i dopiero wtedy wnieść rekurs, względnie może wnieść rekurs przeciwko rezolucji, odmawiającej mu tego doręczenia.

Jednakowoż w tym wypadku za możliwością wniesienia rekursu odrazu także przez tego, któremu decyzji nie doręczono, przemawia to, że doręczono ją innym uprawnionym, a więc w każdym razie wyszła ona na zewnątrz i odnośna osoba mogła drogą uboczną, od tych innych uprawnionych, którym ją doręczono, dowiedzieć się o jej treści i podstawie prawnej. Stanowisko takie łączy się ściśle z pojęciem rekursu „przedwczesnego".

Austrjacki trybunał administracyjny orzekł: Jeżeli wyższa władza się przekona, że orzeczenia niższej instancji w sprawie stron nie doręczono kilku z interesowanych stron, względnie jej powołanemu zastępcy, natenczas może ona tylko zarządzić doręczenie orzeczenia, nie może jednak zapuszczać się z urzędu w merytoryczne rozstrzygnięcie. (Austr. trybunał administracyjny z 20 marca 1884 r., l. 624, Buch. 2. 064., Piwocki II str. 365). Orzeczenie powyższe popiera to stanowisko, iż strona, której decyzji nie doręczono, może prosić o jej doręczenie, nie może zaś odrazu wnosić przeciw niej rekursu.

Z drugiej strony jednak znajdujemy orzeczenie tegoż trybunału, uznające rekursy „przedwczesne", co na kwestję tę, rzuca inne światło.

Niema w żadnej ustawie przepisu, że ten, kto się czuje pokrzywdzonym przez orzeczenie władzy, nie może wnieść zażalenia przeciw temu orzeczeniu, jeżeli mu jeszcze nie zostało doręczone, lecz tylko w inny sposób doszło do jego wiadomości. Wogóle ustawa zna tylko spóźnione rekursy, a nie zawiera wzmianki o rekursach zawcześnie wniesionych (Austr. trybunał administracyjny z dnia 22 października 1896 r., l. 5583, Buchv. Nr. 10, 105, Piwocki II, str. 359).

Orzeczenie powyższe jest ciekawe z tego względu, że uznaje ono zupełnie wyraźnie prawo do wniesienia rekursu przed doręczeniem decyzji, skoro jej treść doszła do wiadomości strony inną drogą. Wynikałoby z tego, że decyzja władzy powinnaby w tym wypadku zostać doręczona następowo. Gdy rekurs w tym wypadku zostanie wniesiony, powinien być przedłożony władzy wyższej po dokonaniu doręczenia, względnie, jeżeli władza a quo jest zdania, że dana osoba nie jest materjalnie do rekursu uprawniona i wzbrania się doręczenia dokonać, to rekurs powinien być jednak przedłożony władzy wyższej (instancji rekursowej), która może rekurs a limine odrzucić), jeżeli jest zdania, że rekurent nie jest do rekursu materjalnie uprawniony lub też, jeżeli jest zdania przeciwnego, polecić doręczenie decyzji i dopiero, pod okonaniem następnem doręczeniu, wziąć rekurs pod rozwagę. W tym ostatnim wypadku moment uznania „przedwczesnego" rekursu polegałby na tem, że w razie następowego doręczenia decyzji, instancja rekursowa nie wymagałaby już ponownego formalnego wniesienia rekursu dla merytorycznego rozpatrzenia sprawy.

Oczywiście władza administracyjna I-szej instancji może rekurs traktować jako przedstawienie i znieść lub zmienić odnośną decyzję, o ile trzecia osoba nie nabyła z niej praw.

Reasumując nasze powyższe wywody za znaczamy co następuje:

1. Materjalnie uprawnionymi do rekursu (odwołania) administracyjnego są ci, których prawo lub uznany w prawie publicznem interes, został decyzją władzy administracyjnej naruszony.

2. Każda decyzja administracyjna powinna być ogłoszona lub doręczona wszystkim uprawnionym do rekursu (odwołania).

3. Jeżeli władza administracyjna wykonała czynność faktyczną, naruszającą czyjeś prawo lub uznany w prawie publicznem interes, nie doręczając jednak, ani nie ogłaszając odnośnej decyzji, to w tym wypadku jednostka powinna prosić o doręczenie decyzji i dopiero wówczas może wnieść rekurs, względnie w razie odmowy doręczenia wnieść rekurs przeciwko tej odmowie.

4. Jeżeli decyzję administracyjną doręczono osobom, którym odnośna decyzja doręczona być nie powinna, to sam fakt doręczenia (wystosowania aktu administracyjnego do danej osoby) daje jej materjalne uprawnienie do rekursu. Władza wyższa może jednak znieść odnośny akt z urzędu.

5. Jeżeli decyzję władzy administracyjnej w jednej i tej samej sprawie doręczoną jednemu z uprawnionych do rekursu, a nie doręczoną innej stronie, bo w tym wypadku przyjmujemy możliwość wniesienia rekursu przez tę stronę, która o decyzji się dowiedziała pomimo braku doręczenia, z tem jednak, że doręczenie powinno nastąpić dodatkowo. (Stanowisko, zajęte przez nas w tym ostatnim ustępie, jako będące do pewnego stopnia wyrazem zasady oportunizmu, może być zakwestjonowane z punktu widzenia zasady legalności).

Zauważamy wreszcie, że co się tyczy rodzajów naruszenia sfery indywidualnej, dających prawo do rekursu, *Otto Mayer*, klasyk niemieckiej teorji administracji, jest zdania, że nie mają one znaczenia zasadniczego i do trudów teorji, aby rekursy według tego klasyfikować, nie przywiązuje on wielkiej wagi. W literaturze powinniśmy w obrębie rekursu odróżnić „rekurs prawny" (Rechtsbeschwerde) i „rekurs administracyjny" (Verwaltungsbeschwerde), zależnie od tego czy opiera się on na naruszeniu prawa, czy na naruszeniu interesów *v. Sarwey, v. Stengel, Ulbrich*). Słusznie zauważa Mayer, że jeżeli rekurs rozumiany jako odwołanie do wyższej władzy administracyjnej, może być w ten sposób rozłożony na dwa rodzaje, to powstaje pytanie o ile rekurs zależnie od rozmaitości jego podstawy staje się innym środkiem prawnym. Jak długo w tym kierunku nie przytoczy się czegoś na poparcie, podział ten jest zbyteczny.

Ze zdaniem tem zgadzamy się w zupełności. Ustalenie przyczyny, na których opiera się prawo do rekursu, ma wielkie znaczenie, ale tylko jak powyżej wskazaliśmy, dla kwestji czy poszczególnym jednostkom przysługuje prawo żądania merytorycznego rozpatrzenia ich rekursu przez władzę wyższą, czy też rekurs może być odrzucony „a limine" z powodu braku legitymacji. Natomiast, bez względu na to, jaki jest rodzaj tych przyczyn, rekurs jest jednym i tym samym środkiem prawnym.

WŁADYSŁAW DŁUGOCKI.

Unifikacja służby bezpieczeństwa publicznego.

Zanim przystąpię do omawiania właściwego tematu, zakreślonego powyższym tytułem, uważam za konieczne zilustrować stan organizacji służby bezpieczeństwa publicznego na obszarze Rzeczypospolitej i to od chwili ustąpienia władz okupacyjnych aż do czasu wydania ustawy z dnia 24 lipca 1919 r. o policji państwowej (Dz. Pr. P. Nr. 61, poz. 363 z r. 1919) względnie do momentu likwidacji tych organizacji i częściowego ich wcielenia do policji państwowej, jako jedynej państwowej organizacji służby bezpieczeństwa, mającej za zadanie ochronę bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego.

Z ustąpieniem okupantów z terenu byłej dzielnicy rosyjskiej oraz wycofaniem posterunków austrjackiej, względnie niemieckiej żandarmerji (listopad 1918 r.), stała się aktualną sprawa zorganizowania jaknajspiesznej na tym terenie służby bezpieczeństwa publicznego. Ze względu na to, że w skład, zwłaszcza b. austrjackiej żandarmerji, pełniącej służbę na obszarze b. wojsk. gener. gubernatorstwa lubelskiego, wchodziło stosunkowo wielu polaków z Małopolski, a nawet z okręgów temuż gubernatorstwu podległych, przeto organizacja polskiej już żandarmerji postępowała szybko i sprawnie, zajmując opuszczone przez okupantów poszczególne komendy i posterunki w miastach i gminach wiejskich. Zaznaczyć tu muszę, że żandarmerja polska na terenie b. zaboru rosyjskiego pod względem swej struktury organizacyjnej, praw i obowiązków jej funkcjonarjuszów, nie była jakąś nową organizacją, lecz opartą na wzorach pozostawionych nam przez okupantów, w szczególności zaś na zasadach przepisanych austrj. ustawą o żandarmerji (z d. 25 grudnia 1894 r. dz. pr. b. № 1, poz. 1 z r. 1895), tudzież dotyczącemi zarządzeniami b. wojsk. gener. gubernatorstwa w Lublinie—przy jednoczesnem przystosowaniu rzeczonej organizacji do podziału Państwa na powiaty, tudzież okręgi wojskowe (D. O. G.), wreszcie do zmienionych warunków administracyjnych i społecznych. Pomieniona organizacja żandarmerji, zależna od władz wojskowych pod względem organizacji, administracji, zaopatrzenia, uzupełnienia i wyszkolenia, będąca na etacie i pod zwierzchnim nadzorem Min. Spr. Wojsk., objęła stosunkowo szybko cały teren b. dzielnicy rosyjskiej, nie mówiąc już o b. zaborze austrjackim, gdzie t. zw. żandarmerja krajowa, wskutek nader wydatnej przewagi w jej łonie żywiołu polskiego, po wyeliminowaniu z niej funkcjonarjuszów narodowości obcej, szybko w drodze dobrowolnego werbunku została uzupełnioną. To samo też w pewnej mierze można powiedzieć o żandarmerji krajowej, pełniącej służbę na obszarze b. dzielnicy pruskiej. Wspomnę tu wreszcie, że na terenach wschodnich, stanowiących dłuższy jeszcze okres czasu tereny operacyjne, przyfrontowe, etapowe, podległe Naczelnemu Dowództwu W. P., względnie Cywilnemu Zarządowi Ziem Wschodnich, pełniła służbę bezpieczeństwa żandarmerja polowa, zasadniczo w niczem nie różniąca się pod względem struktury organizacyjnej od żandarmerji, pełniącej służbę w głębi kraju, posiadająca tak jak i ona prawo ingerencji w stosunku do osób cywilnych i wojskowych.

Z początkiem listopada 1918 r. tak zw. tymczasowy rząd ludowy w Lublinie przystąpił do organizacji milicji ludowej. Zwerbowanych ochotniczo i uzbrojonych, oraz zaopatrzonych na sposób wojskowy, funkcjonarjuszów milicji ludowej używano przeważnie do służby wartowniczej przy magazynach i objektach rządowych. Do rozszerzenia na cały teren b. Kongresówki rzeczonej tymczasowej organizacji milicji ludowej Rząd Polski przystąpił jeszcze w styczniu 1919 roku, wydając specjalny dekret o organizacji milicji ludowej (z dnia 5 grudnia 1918 r. Dz. Pr. P. № 19 poz. 53). Powyższy dekret, jak również wydane, na jego podstawie, rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16 grudnia 1918 r. (Dz. Urz. M. S. Wew. № 3 poz. 45), wreszcie dekret z dnia 7 lutego 1919 r. (Dz. Pr. P. № 14, poz. 153) zawierają cały szereg przepisów, dotyczących organizacji milicji ludowej, jej zadań oraz ustosunkowania do władz państwowych i samorządowych. Wedle tych przepisów, milicja ludowa była wyłącznie rządowym organem służby bezpieczeństwa, mającym za zadanie ochronę spokoju i bezpieczeństwa ludności miast i wsi, zorganizowanym na sposób wojskowy, oraz zależnym bezpośrednio od Ministra Spraw Wewnętrznych. Podobnie, jak obecnie organizacja policji państwowej, tak też i organizacja b. milicji ludowej, przystosowaną była do ówczesnego podziału administracyjnego Państwa, dzieląc się na komendy powiatowe, podporządkowane komendom okręgowym, podległym bezpośrednio głównej komendzie.

Pomienione wyżej przepisy prawne o organizacji milicji ludowej nie określały w sposób wyczerpujący ustosunkowania organów tejże milicji do innych, wówczas istniejących, organów służby bezpieczeństwa, w szczególności zaś do organów żandarmerji, które zgodnie z zasadami organizacyjnemi miały pełne prawo ingerencji nie tylko w stosunku do osób wojskowych, lecz również i w stosunku do osób cywilnych. Ten też właśnie brak ustosunkowania prawnego był powodem powstania między organami milicji ludowej, a organami żandarmerji na tle wykonywania obowiązku służby bezpieczeństwa publicznego, długiego szeregu tarć i niezorozumień, które podsycane zabarwieniem partyjnem milicji ludowej, przybierały niejednokrotnie formy ostre, bynajmniej nie leżące w interesie służby bezpieczeństwa.

Po usunięciu okupantów w całym szeregu pojedynczych miast i miasteczek, a nawet niejednokrotnie gmin wiejskich, na terenie b. Kongresówki (poniekąd również i Małopolski) dla ochrony bezpieczeństwa, spokoju oraz walki z przejawami bezładu społecznego potworzono samorzutnie specjalne, odrębne, w żadnym stosunku służbowym do siebie pozostające ochotnicze, lokalne organizacje obywalskie (powszechnie wówczas zwane „milicje obywatelskie"). Wzmiankowane wyżej przepisy prawne, dotyczące milicji ludowej, przewidują rozwiązanie owych milicji obywatelskich, z wyjątkiem t. zw. stałych milicji miejskich (np. w Warszawie, Lublinie i t. d., o czem mowa poniżej) Jak z tego wynika, to już wówczas nader ujemnie dał się odczuć nadmiar organizacji służby bezpieczeństwa, wskutek czego rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16 grudnia 1918 r., zapowiadając rozwiązanie milicji obywatelskich, stara się niepożądany ten nadmiar zmniejszyć, choć jednak tylko poniekąd, albowiem w większych miastach b. Kongresówki istniały jeszcze nadal potrójne organizacje służby bezpieczeństwa publicznego, mianowicie: żandarmerja, milicja miejska, milicja ludowa.

Jak już wyżej wspomniałem, w większych miastach b. Kongresówki istniały w chwili ustania okupacji t. zw. milicje miejskie, sformowane z zawiązanych (np. w Warszawie w roku 1915) t. zw. straży obywatelskich. W szczególności Warszawa i Lublin posiadały wzorowo zorganizowane milicje miejskie, stojące — jak na ówczesne warunki — na wysokości swego zadania. Liczne miasta Małopolski (z wyjątkiem Lwowa i Krakowa) posiadały podówczas (i dotąd posiadają) t. zw. policje miejskie, zorganizowane zgodnie z postanowieniami nieuchylonej dotąd ustawy gminnej z dnia 12 sierpnia 1866 r. (Dz. Ust. Kr. № 20). Ze względu na odrębność i różnorodność milicji, względnie policji miejskich, Rząd stara się wprowadzić jednolity dla nich ustrój we wszystkich miastach i powiatach oraz zapewnić sobie nadzór nad ich organizacją i działalnością; w tym też celu wydano dekret z dnia 9 stycznia 1919 r. o organizacji policji Komunalnej (Dz. Pr. P. № 5 poz. 98). Wedle postanowień rzeczonego dekretu policja komunalna jest organizacją samorządową, zdaniem jej jest zapewnienie bezpieczeństwa osobistego i porządku publicznego. Policja komunalna nadzoruje wykonanie przepisów prawa, jest organem wykonawczym władz państwowych i komunalnych, stoi na straży

---

Detektywi prywatni.

—:o:—

W państwach konstytucyjnych istnieją prawie wszędzie detektywi prywatni. Są to przeważnie biura, utrzymujące ludzi wyspecjalizowanych w dochodzeniu spraw najrozmaitszej treści, niestety, w znacznej liczbie ściśle poufnych i przekraczających zadania policji urzędowej.

Ta wielostronna działalność biur pomienionych, częstokroć mijająca się z pojęciami spokoju, porządku i bezpieczeństwa publicznego, w niektórych państwach wywołała ostatniemi czasy szereg obostrzeń, które miały na celu zwrócenie czynności agentów prywatnych na właściwe tory.

Tak np. w dzienniku nowojorskim „The New Republic" nr. 60, otrzymany przez redakcję „G. A. i P. P." d. 8 kwietnia r. z. był umieszczony artykuł w którym znalazł się następujący ustęp: „Biura detektywów prywatnych w Stanach Zjednoczonych zdradzają działalność demoralizującą. Tracąc po większej części rację istnienia wobec postępu i doskonalenia się środków policyjnych śledczych, agencje te idą na służbę do fabrykantów i wogóle pracodawców, którym pośredniczą w dostarczaniu łamistrajków. Istnieją dowody, świadczące, iż biura owe w celu przysporzenia sobie dochodów za pośrednictwo, prowokują strajki i podburzają robotników, ażeby na miejsce próżnujących, dostarczać kandydatów za zarobki obniżone".

W londyńskim „Observer" nr. 2473 pod datą 22 lipca 1921 r. była wiadomość: „Ministerjum sprawiedliwości zamierza zupełnie zabronić działalności biurom detektywów prywatnych z uwagi na wyzysk, nawet szantaże, praktykowane przez agentów. W sprawie tej ministerjum porozumiewa się z departamentem policji".

W rezultacie władze angielskie doszły do wniosku, iż nikogo z obywateli królestwa nie można pozbawiać praw stawania w obronie współobywatela. Ministerjum spraw wewnętrznych wystąpiło z memorjałem głoszącym, iż dany detektyw prywatny, o ile działa z upoważnienia osoby poszkodowanej, napastowanej i t. p. nie może być wyjęty z pod prawa udzielania komuś obrony, o ile jego czynności nie mijają się z przepisami ogólnemi o bezpieczeństwie publicznem. Wolno mu więc osobę podejrzaną oddać w ręce policjanta legalnego, ponieważ to samo ma prawo uczynić każdy z obywateli. Detektyw prywatny w takim jedynie wypadku nie będzie odpowiedzialny za wywarcie na przeciwniku przewagi fizycznej, jeżeli stwierdzi, iż uczynił to w obronie własnego życia, oraz jeżeli posiada pozwolenie na broń, której w tym celu użył. Wszelkie zaś działania na własną rękę jak: rewizje osobiste, wywiady demonstracyjne, mogące czynić ujmę czyjejś czci i t. p. sprowadzają na winnego przekroczenia przepisów policyjnych kary przewidziane kodeksem. Na powyższych zasadach istnienie detektywów prywatnych zostało w Anglji utrzymane. Postawiono jednakże za warunek, iż detektyw prywatny unikać będzie czynności kompromitujących go wobec sądów, oraz policji urzędowej.

W „N. Y. Herald" wydaniu amerykańskiem nr. 16 z r. b. powiedziano: „Były gubernator stanu N. Y. Whitman, delegowany przez sekretarjat sprawiedliwości do uregulowania spraw biur detektywów prywatnych, złożył raport domagający się niedopuszczania do tych biur, b. funkcjonarjuszów policji legalnej, wydalonych za wykroczenia służbowe. Autor sprawdził, iż wielu detektywów prywatnych z tej sfery, wyzyskuje w celach nieczystych wiadomości o rozmaitych osobach, powzięte w czasie pełnienia poprzedniej służby".

W Paryżu zbyt często zdarzało się, iż osoby śledzone i szykanowane przez wywiadowców prywatnych, przybiegały o opiekę do prokuratorów sądowych oraz do władzy policyjnej. Obecny prefekt policji paryskiej Leullier, jak się dowiadujemy z notatek dziennikarskich, energicznie pociąga do odpowiedzialności detektywów prywatnych, podszywających się pod agentów policji urzędowej.

W określaniu stanowiska wywiadowcy prywatnego, władze francuskie podzielają wogóle poglądy władz angielskich. Detektyw nieurzędowy jest tam uważany jako obrońca interesów osób prywatnych, o ile działa legalnie i z uwzględnieniem policji państwowej lub komunalnej, jedynie upoważnionej do wykonywania aktów sprawiedliwości, mających na uwadze utrzymanie porządku społecznego. *F. B.*

wykonania przepisów i rozporządzeń w zakresie policji miejscowej. Organizacja policji komunalnych należy do zarządu gmin miejskich i związków powiatowych np. pod zwierzchnim nadzorem Ministra Spraw Wewnętrznych. Naczelnicy policji komunalnych są urzędnikami państwowymi, koszta utrzymania rzeczonej policji ponoszą w równych częściach władze komunalne i Skarb Państwa. Artykułem 15 wzmiankowanego dekretu zarządzono przekształcenie wszystkich istniejących w Polsce organizacji służby bezpieczeństwa publicznego — z wyłączeniem milicji ludowej — w policje komunalne, co znalazło swój wyraz w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 marca 1919 r. (Mon. P. № 62 z r. 1919) w sprawie przekształcenia milicji miejskich i policji na policje komunalne.

Jak z powyższego wynika, w chwili wydania ustawy o policji państwowej, najważniejszymi, opartymi na podstawach prawnych polskich, cywilnemi organizacjami służby bezpieczeństwa publicznego na terenie b. Kongresówki były: milicja ludowa i policja komunalna, nadto z wojskowych — żandarmerja. Na obszarze b. Galicji, pełniła dalej swe obowiązki żandarmerja krajowa (we Lwowie i Krakowie policja wojskowa, jako organ wykonawczy Dyrekcji „policji"), nadto we wschodnich powiatach Małopolski, należących do terenu operacyjnego, żandarmerja polowa, — wreszcie w mniejszych miastach — policja miejska (Komunalna). (C. d. n.).

EDWARD NEYMARK.

KARA GRZYWNY.

(Ciąg dalszy).

c) Uznanie nieuiszczenia grzywny za wykroczenie.

Jako środek, mający zmusić skazanych na karę grzywny do uiszczenia należnych kwot, ma służyć przyjęta przez szwajcarski projekt z 1908 r. (art. 287) zasada uznawania rozmyślnego nieuiszczenia grzywny za wykroczenie, zagrożone przez kodeks karny karą aresztu. Ponieważ ta zasada w konsekwencji prowadzi do umieszczania w areszcie skazanych na grzywnę, co zostało tu już uznane za niedopuszczalne, nie może być ona przyjęta. Ponadto uznawanie za wykroczenie niewykonania kary, nałożonej za popełnienie występku (a czasem — zbrodni) prowadzi do osłabienia represji karnej.

d) Ograniczenie praw obywatelskich winnego.

Sposób ten, przeciwko któremu słusznie wypowiada się Goldschmidt,[1]) absolutnie nie nadaje się do zastosowania. Przedewszystkiem środek ten do ogółu winnych miałby zastosowanie tylko od czasu do czasu w okresie wyborów a tylko do jednostek, ubiegających się o pewne stanowiska państwowe, mógłby być stosowany stale. Z tego wynika, iż byłby to środek bardzo nierównomiernie stosowany. Ponadto, odczucie go byłoby w znacznym stopniu zależne od uświadomienia politycznego winnego i ostrzem swem zwracałoby się właśnie przeciwko bardziej uświadomionym obywatelom.

Ponieważ powyższe środki, mające służyć do wykonania kary grzywny, są niewystarczającemi, lub wogóle są nie do przyjęcia, musimy przedstawić obecnie ten środek, który właśnie będzie mógł być zastosowany i da pożądane wyniki. Jest nim przymusowe umieszczenie skazanego na grzywnę w państwowym domu pracy.

Sposób ten został przyjęty przez szwajcarski projekt k. k. z 1903 r. (art. 36)[2]) i niemiecki projekt naukowy (65 ust. 1) z 1911 r. i zasadniczo, przez polski projekt wstępny z 1922 r. (art. 51 § 1).

[1]) „Die Geldstrafe" str. 407.
[2]) odmiennie projekt z 1908 r. (art. 287) o którym wyżej była mowa.

Mamy do czynienia z 2 kategorjami skazanych: 1) z takimi, którzy ukryli majątek przed egzekucją i grzywny ani uiścić przez zapłacenie, ani odpracować nie chcą, 2) z takimi którzy nie posiadają środków materjalnych na zapłacenie grzywny, a odpracować jej nie są w stanie. (Niezdolni do pracy, starcy, niedołężni i kaleki).

W stosunku do pierwszej kategorji, umieszczenie ich w państwowym domu pracy jest najodpowiedniejszym i wprost nieocenionym środkiem. Godzi on bowiem wprost i bezpośrednio w dwie przestępne pobudki skazanego, nie uiszczającego grzywny, a mianowicie: a) w niechęć do odpracowania grzywny na wolności—gdyż zmusza go do odpracowania grzywny przy jednoczesnem pozbawieniu go wolności, (cięższe dla skazanego)[1]), b) w chęć zrobienia „dobrego interesu" przez „odsiedzenie" grzywny, gdyż wynagrodzenie za pracę skazanego będzie szło w całości na pokrycie orzeczonej kary.

Aby umieszczenie w państwowym domu pracy urzeczywistniało zamierzone tendencje, niezbędna jest następująca organizacja tej instytucji.

W okręgu każdego Sądu Apelacyjnego ma być jeden państwowy dom pracy. Utworzenie takiej liczby domów całkowicie wystarczy, gdyż celem organizacji ich jest zmuszenie skazanych, zdolnych do pracy, do wykonywania tej pracy na wolności. Cel ten będzie osiągnięty tylko wówczas, gdy warunki pracy przymusowej będą ustalone surowsze, by każdy ze skazanych zdawał sobie sprawę z korzyści, płynących dlań z odpracowywania grzywny na wolności a nie w domu pracy. Wtedy do państwowego do domu pracy będą się dostawały b. nieliczne jednostki, uporczywie odmawiające uiszczenia lub odpracowania grzywny na wolności.

Umieszczenie w domu pracy ma następować tylko w razie odmowy ze strony skazanego odpracowania grzywny na wolności w jego własnym zawodzie, lub w pokrewnym temuż. Praca ma być wskazywana skazanemu, odpowiednio do jego wykształcenia i kwalifikacji zawodowych, trzymanie skazanych w domu pracy bez zatrudnienia ich ma być wykluczone. Wynagrodzenie za pracę winno być ustalane o 10—15% niższe od normalnego przeciętnego wynagrodzenia za dany rodzaj pracy (przyjętego w danym zawodzie i okręgu przez umowy zbiorowe i cenniki, ewentualnie w braku ich— od ustalonego na miejscowym rynku pracy). Koszt utrzymania skazanego w domu pracy winien być pokrywany z jego wynagrodzenia[1]).

Czas pobytu w domu pracy w zasadzie ma trwać do czasu całkowitego pokrycia orzeczonej grzywny z wynagrodzenia skazanego. Nie może on jednak przekraczać pewnego prekluzyjnego terminu. Termin ten, wobec przyjęcia bardzo wysokiej maksymalnej granicy grzywny winien być ustalony na lat 5.

Ponieważ umieszczenie w domu pracy nie ma zastępować grzywny, a ma być tylko środkiem do jej ściągnięcia, przeto pozostała nieuiszczona w czasie pobytu w domu pracy, część grzywny nie może być umarzana, lecz musi pozostawać należną od skazanego i móc być ściągniętą drogą egzekucji z jego majątku, względnie z dochodu, gdyby się to okazało możliwe. Natomiast ponowne umieszczenie skazanego w domu pracy nie ma być dopuszczalne.

Jak to już wskazywaliśmy, umieszczenie w domu pracy ma być stosowane tylko do tych skazanych, którzy są zdolni do pracy, a grzywny nie chcą ani uiścić, ani odpracować.

Natomiast do drugiej kategorji skazanych t. j. niezdolnych do pracy — instytucja ta nie

[1]) ma to na celu odstraszenie winnych i skłonienie ich do odpracowania grzywny na wolności.

[1]) ten warunek opiera się na założeniu, iż do domu pracy będą się dostawali jedynie ci skazani, którzy uchylają się od placenia grzywny, mimo posiadania niezbędnych środków względnie—od jej odpracowania--nie mogą przeto korzystać z żadnych świadczeń państwa, gdyż zachęcałoby ich to do przebywania w państwowym domu pracy, a to byłoby wręcz sprzeczne z dążeniem do ograniczenia swych wydatków do minimum.

W. ZALESKI.

Z dziejów obyczajowości w Warszawie.

—:o:—

(Ciąg dalszy).

Takie brzmienie ustawy zamieniło domy publiczne w domy dożywotniej niewoli, zkąd tylko śmierć mogła wyrwać prostytutkę, gdyż, nawet po zarazie wyleczona, ze szpitala musiała wracać do swego gospodarza eksploatatora.

Wielkiej wartości, wprost znaczenia dokumentalnego, jedyna książka polska, traktująca rzeczowo o prostytucji, wyszła z pod pióra ś. p. Jana Maurycego Kamińskiego, znanego mecenasa od spraw karnych. Książka ta, która ukazała się w druku około roku 1873-go, już stwierdza tą straszliwą niewolę, w jakiej znalazły się dzięki ustawie o prostytucji kobiety publiczne.

Gospodarz opłatywał pensjonarki swoje pajęczą siecią lichwy na swoją wyłączną korzyść.

Dług prostytutki, przy bajecznych cenach za każdy jej dostarczony przedmiot, rósł jak kula śnieżna i w końcu prostytutka były tyle winną swemu eksploatatorowi, że pracowała tylko na niego i gospodarz zabierał jej cały zarobek, tak iż żadnej wysokości suma zarobiona nie wystarczała na pokrycie długu u gospodarza.

Kamiński już w owe czasy cytuje, iż za parę trzewików prunelowych wartości trzech rubli, pensjonarki domów publicznych płaciły po dwadzieścia rubli, a sukienki wartości kilkunastu rubli, szacowano w długu na setki rubli i każdą pensjonarkę obciążały długi niewypłacalne. A policja, to jest komisarz cyrkułowy, którego obowiązkiem było kontrolowanie tych rachunków, podpisywał każdą pozycję, nie przyjmował od pokrzywdzonej żadnych skarg, bo za podpis swój przy kontroli w książce rachunkowej pobierał olbrzymie łapówki i pomagał handlarzom żywego towaru i utrzymującym domy rozpusty do trzymania temi środkami kobiet w niewoli.

Ileż to strasznych dramatów było z tego powodu, ileż kobiet publicznych w domach rozpusty skończyło samobójstwem, nie widząc możności wydobycia się z niewoli dożywotniej, gdy policja uciekającą z rozpaczy prostytutkę, najjojalniej odstawiała gospodarzowi z powrotem, po spisaniu protokułu o okradzenie, gdy gospodarz zeznał, że ubranie w którym aresztowano uciekającą prostytutkę, należało do niego. Prostytutkę więc czekała albo kara za złodziejstwo przy sztucznie inscenizowanem zeznaniu świadków i badaniu policyjnem, grożąca jej pozbawieniem praw i więzieniem kilkomiesięcznem, jeżeli nie dłuższem, lub powrót do domu rozpusty po zbiciu naprzód przez policję, a potem przez gospodarza i jego zbirów.

Okropny ten stan, zapoczątkowany uświęconą samowolą policyjną i łapownictwem przez Berga dla celów szerzenia w Warszawie gangreny prostytucyjnej, trwał jednak lat około czterdziestu licząc, że rozpusta rozwinęła się w swych najohydniejszych formach około roku 1865-go i położono jej kres, a przynajmniej przeszła ona w inne formy, nie tak ohydne i niewolnicze, w czasie rewolucji roku 1905-go.

Metody policyjne w solidaryzowaniu się z handlarzami żywego towaru i utrzymującemi domy rozpusty, rozwinęły się za czasów gospodarki w Warszawie oberpolicmajstra Własowa i kontynuowały się przy dobrodusznym, a bezwolnym, jenerale Buturlinie do roku 1884-go gdy zastąpił go hr. Tolstoj. Policja wówczas żyła z prostytucji, a choć była także, do ostatniej chwili pobytu moskali w Warszawie, najpoważniejszem źródłem dochodowem organów policji rosyjskiej, lecz należy się słowo charakterystyce epoki ówczesnej, gdy wogóle rządy moskiewskie starły wszelki wstyd występku i rozpusty i nikogo to nie raziło.

Przedewszystkiem jednocześnie z otwarcie prowadzoną rozpustą w Warszawie, na najpryncypalniejszych ulicach, po których włóczyły się nieustannie prostytutki i wysiadywały w oknach frontowych, objawowi temu towarzyszyło ohydne rozwinięte pijaństwo w Warszawie. Co dom to szynk, co drugi dom to bawarja lub knajpa z muzyką, a wszystko to przy drzwiach otwartych.

(C. d. n.)

może być stosowana. Należy[1]) ustalić, iż na czas niezdolności do pracy skazanego wykonanie wyroku, skazującego na grzywny, zapomocą przymusowego umieszczenia skazanego w państwowym domu pracy, ulega zawieszeniu.

W razie ponownego spełnienia przestępstwa, sprawca — o ile nie zostanie za to przestępstwo skazany na karę pozbawienia wolności, ma być z mocy wyroku sądowego umieszczony w państwowym lub gminnym domu dla starców, kalek i t. p. Umieszczenie to winno być bezterminowe, lub terminowe. Termin nie może być krótszy od 6 miesięcy, gdy ponowne przestępstwo jest wykroczeniem, i od 1 roku, gdy przestępstwo jest występkiem lub zbrodnią.

Ten przepis ma na celu niedopuszczenie do recydywy tych, którzy za pierwsze przestępstwo zostali skazani na grzywnę, a—będąc niezdolnymi do pracy — kary tej nie wykonali i mogliby nadużywać zakazu przymusowego umieszczania ich w państwowym domu pracy. Skazywanie bezwarunkowe ich na karę pozbawienia wolności przy ponownem przestępstwie nie byłoby celowe i sprzeciwiałoby się naszemu dążeniu do ograniczenia stosowania tej kary[2]). Uważamy za lepsze, by sędzia był uprawnionym do niestosowania do nich kary pozbawienia wolności, gdy ustawa za dane przestępstwo przewiduje tylko grzywnę, lub gdy sędzia uważa pozbawienie wolności za karę nieodpowiednią w danym wypadku.

W celu przeciwdziałania wpływowi wyżej wskazanej kategorji przestępców na otoczenie w domach dla starców, kalek i t. p. byłoby pożądane tworzenie w tych zakładach osobnych oddziałów dla nich. Nie jest to jednak sprawa zbyt ważna, gdyż nie mamy do czynienia z nieletnimi, tak łatwo ulegającymi obcym wpływom.

Obawa, iż budowa i utrzymanie domów pracy, oraz domów dla starców i kalek, pociągnie za sobą duże koszty, jest nierealna. Musimy pamiętać o tem, iż zaoszczędzi się kolosalne sumy, wskutek b. znacznego zmniejszenia się liczby więźniów, gdyż do więzień przestaną się dostawać nie tylko ci wszyscy, którzy zostaną umieszczeni w domu pracy lub w domu dla starców i kalek, lecz wielokrotnie większa liczba tych, którzy z obawy przed umieszczeniem ich w tych domach będą dobrowolnie uiszczali lub odpracowywali grzywnę.

Na tem właśnie polega doniosłość tych instytucji i dlatego zastosowanie ich jest sprawą nagłą i ważną. Przyznać to musi każdy kryminolog, zdający sobie sprawę z tego, iż celem i dążeniem polityki kryminalnej jest nie tylko odpowiednie karanie sprawców przestępstw, lecz zwalczanie przestępczości, a więc przedewszystkiem — skasowanie krótkoterminowego pozbawienia wolności — gdyż tworzy ono z przeciętnych przestępców, dających się poprawić — zastęp recydywistów.

(C. d. n.)

[1]) analog. do niemieckiego projektu z 1911 r. (§ 65 ust. 2). Polski projekt z 1922 r. upoważnia sąd w tych wypadkach do odstąpienia od kary (art. 51 § 2).

[2]) zwłaszcza przy wykroczeniach — zagrożonych wyłącznie grzywną—byłoby to złe.

DR. MED. R. ZADĘBOWSKI.

O ALKOHOLIZMIE.

(Ciąg dalszy).

Jedno, co z całą stanowczością stwierdzić można, to jest, że w organizmie ludzkim niema ani jednego organu, ani jednej tkanki, lub komórki, na którąby alkohol nie działał, przyczem działanie to rozpoczyna się w pewnym porządku, począwszy od komórek najbardziej skomplikowanych, a więc nerwowych, kończąc na komórkach nie mających dla życia organizmu tak ważnego znaczenia, jak pierwsze.

Badania podjęte nad działaniem alkoholu w ostatnich dziesiątkach lat, dużo światła rzuciły na tę ważną dla ludzkości kwestję. Pod ich wpływem wiele naszych dotychczasowych, zdawało by się ustalonych, pojęć uległo kardynalnej zmianie.

Przy dokładniejszej obserwacji okazało się, iż znaczna część tych cech dodatnich, jakie fizyologja przypisywała alkoholowi, jest tylko pozorną, lub też polegała na błędnem tłumaczeniu sobie spostrzeganych objawów.

Jeżeli podziałamy alkoholem rozcieńczonym na nieuszkodzoną skórę, wywołuje on miejscowe podrażnienie (przekrwienie — zaczerwienienie skóry); w stanie stężonym powoduje przyżeganie i obumarcie (martwicę) w następstwie wchłaniania wody i ścinania (strącania) białka.

Podobne działanie wywiera na błony śluzowe przewodu pokarmowego (jamy ustnej, przełyku, żołądka i kiszek) powodując przy częstem powtarzaniu zaburzenia anatomiczne i czynnościowe tych organów, a więc nieżyty, katary, tak często spotykane u osób nadużywających napoi alkoholowych, w następstwie czego występuje upośledzenie odżywiania całego organizmu.

O ile w małych dawkach użyty alkohol pobudza działalność gruczołów wydzielniczych żołądka i wzmaga jego siłę trawienną, to przeciwnie dawki duże, lub też małe, lecz często powtarzane, znoszą tę własność, wskutek czego pokarmy przyjęte dłużej pozostają w żołądku nie przetrawione, powodując cały szereg nader uporczywych chorób żołądka i kiszek, co w konsekwencji odbija się niekorzystnie na całym organizmie.

Wessany w żołądku alkohol dostaje się do krwi obiegu, powodując przy pewnej koncentracji uszkodzenia czerwonych i białych ciałek krwi, a następnie prądem krwi zostaje rozprowadzony po wszystkich organach, wywołując w nich zaburzenia przejściowe, lub trwałe, pociągające za sobą utratę zdrowia, a nieraz i życia.

Ściany naczyń krwionośnych, pozostając przez czas dłuższy, lub też stale pod zgubnym wpływem krążącego we krwi alkoholu, ulegają schorzeniu, tracą swą elastyczność, stają się kruche, wreszcie wśród pewnych okoliczności mogą pękać, powodując krwotok w miejscu pęknięcia.

Zależnie od miejsca, w którem krwotok nastąpił, jako też rozmiarów, jakie osiągnął, różne mogą być jego następstwa dla organizmu.

Krwotok w mózgu pociąga za sobą porażenie połowiczne (paraliż) z utratą mowy, lub bez, zależnie od tego, czy przez krwotok został zajęty ośrodek mowy, umiejscowiony po stronie lewej mózgowia. W niektórych przypadkach krwotok do mózgu może wywołać śmierć nagłą, co ma również miejsce przy pęknięciu, lub zaczopowaniu t. zw. tętnicy wieńcowej serca.

Schorzenie naczyń rozprowadzających po organizmie krew, powoduje upośledzenie w odżywianiu różnych, ważnych dla życia organów, które ulegają t. zw. zwyrodnieniu tłuszczowemu, polegającemu na nadmiernem nagromadzaniu się w danym organie tłuszczu, przez co czynność tego organu zostaje upośledzoną tak ilościowo, jako też i jakościowo.

Przykładem takiego zwyrodnienia powstałego pod wpływem alkoholu jest t. zw. „serce piwoszów" (Bierherz).

Znaczna część cierpień nerek bezsprzecznie powstanie swe zawdzięcza alkoholowi, co zresztą dowodnie wykazały doświadczenia przeprowadzone na klinice w Tybindze, z których wynika, iż u osoby zupełnie zdrowej, po użyciu jednego wieczora 100 cm. alkoholu rozcieńczonego równą ilością wody, w ciągu trzech następnych dni stwierdzono w moczu obecność składników patologicznych (wałeczków szklistych, ziarnistych, leukocytów i nabłonków) przemawiających za poważnem schorzeniem tych narządów.

Ogólnie znane są choroby wątroby spotykane u alkoholików, a polegające na jej początkowem przeroście (powiększeniu) z następowym zanikiem, co pociąga za sobą śmierć osobnika, wskutek ubytku czynności tego, tak ważnego dla trawienia, organu.

Przy małych dawkach alkoholu oddychanie bywa częstszem i głębszem, natomiast przy wysokich staje się ono powolnem i powierzchownem i wskutek porażenia ośrodka oddechowego spowodować może śmierć nagłą, o czem wspominaliśmy już wyżej, gdy była mowa o ostrem zatruciu alkoholem.

Ten wpływ alkoholu na oddychanie polega na tem, że alkohol dostawszy się do krwi obiegu ulega utlenieniu, rozkładając się na kwas węglowy i wodę i odbiera tkankom potrzebny do tego procesu chemicznego tlen.

Przez wzmożone oddychanie organizm stara się wprowadzić do płuc większą ilość powietrza, a więc i tlenu w niem zawartego, by pokryć powstały brak tego niezbędnego dla życia ustroju składnika.

Ta samoobrona organizmu udaje się do pewnych granic, o ile ilość spożytego alkoholu jest nieznaczną, przy znaczniejszej zaś ilości następuje przeładowanie organizmu kwasem węglowym; wskutek porażenia ośrodka oddechowego, oddechy stają się powierzchowne i rzadsze, wreszcie zupełnie ustają, powodując śmierć.

Podobnie jak z oddychaniem, ma się rzecz z krążeniem krwi. Pod wpływem małych dawek alkoholu występuje rozszerzenie naczyń w mózgu i na skórze, co powoduje szybszą cyrkulację krwi, zaczerwienienie i uczucie ciepła, nader wyraźne zwłaszcza wtedy, jeżeli uprzednio z powodu zimna naczynia skórne były zwężone. Lecz ta własność alkoholu wytwarzania ciepła w organizmie jest tylko pozorną i przejściową, gdyż powstałe ciepło w krótkim czasie zostaje wydalone na zewnątrz, pod wpływem zaś ośrodków mózgowych regulujących krążenie krwi, na miejsce poprzedniego rozszerzenia naczyń występuje ich zwężenie krew odpływa z powrotem do organów wewnętrznych, a skóra staje się znów bladą i zimną, co zwłaszcza bardzo wybitnie występuje przy większych dawkach alkoholu.

Aby utrzymać równowagę w napięciu naczyń serce zaczyna mocniej pracować, lecz po pewnym czasie zarówno wskutek przemęczenia, jako też pod wpływem samego alkoholu, który działa zabójczo na jego komórki mięśniowe, ulega porażeniu, tętno, które początkowo było mocniej napięte i pełne, słabnie, staje się powolnem i małem, wreszcie praca serca zupełnie ustaje.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że znaczna część chorób serca i naczyń krwionośnych powstanie swe zawdzięcza nadużywaniu napojów alkoholowych.

Już wyżej wspominaliśmy o tak zwanym „sercu piwoszów", dodać do tego możemy: przewlekłe zapalenie, względnie zwyrodnienie mięśnia sercowego, nerwice serca, które dzięki swemu okresowemu występowaniu, lub też stałemu trwaniu, czynią częstokroć życie osobnika, cierpieniami temi dotkniętego, wprost nieznośnem, uniemożliwiając równocześnie pełnienie swych obowiązków zawodowych.

Bardzo ważną rolę odgrywa alkohol w powstawaniu przedwczesnej miażdżycy tętnic (sklerozy), której następstwa są powszechnie znane, że nadmienimy: przewlekłą niedomogę mięśnia sercowego, napady duszności bolesnej, astmy sercowej, zaczopowanie ważnych dla życia tętnic, np.: tętnic wieńcowych serca, tętnic mózgu, oraz tętnic płucnych, a nawet nagłą śmierć, o czem już powyżej wspominaliśmy.

Wszelkie funkcje w organizmie zarówno somatyczne (odnoszące się do ciała), jako też psychiczne (duchowe) odbywają się pod wpływem i kontrolą centralnego organu nerwowego, którym jest mózg. Stąd wychodzą bądź automatycznie, bądź pod wpływem czynników zewnętrznych, za pośrednictwem nader skomplikowanego i zróżniczkowanego układu nerwowego, bodźce do obwodu, które powodują, podtrzymują i regulują pracę niełylko pojedyńczego organu, lecz całego systemu organów, oddychania, krążenia krwi, trawienia i t. d.

Jak to zaznaczyliśmy poprzednio, alkohol wprowadzony do organizmu swą pracę niszczycielską rozpoczyna od komórek najbardziej skomplikowanych, a więc komórek nerwowych centralnego systemu nerwowego (t. j. mózgu, rdzenia przedłużonego, rdzenia kręgowego), a także systemu nerwowego obwodowego (t. j. licznych rozgałęzionych po całem ciele nerwów).

Już pod wpływem małych dawek alkoholu zakłóconą zostaje równowaga istniejąca pomiędzy sferą motoryczną (ruchową), a psychiczną (uczuciową, intelektualną), innemi słowy równowaga stosunku ośrodków pobudzających do hamujących.

(C. d. n.)



Zmieniona ustawa o sądach doraźnych dla b. dz. pruskiej i górnośląskiej części województwa Śląskiego.

Na zasadzie art. 3 ustawy z dnia 6 lipca 1922 r. w przedmiocie sądów doraźnych w b. dzielnicy pruskiej i na obszarze górnośląskim województwa Śląskiego (Dz. U. P. P. № 60 poz. 536) ogłosił rozporządzeniem z dnia 20-VII 1922 r. ustawę z dnia 30 czerwca 1919 r. w przedmiocie sądów doraźnych, w brzmieniu obowiązującem na obszarach b. dzielnicy pruskiej i górnośląskiej części Województwa Śląskiego

USTAWA

z dnia 30 czerwca 1922 r

w przedmiocie sądów doraźnych.

Art. 1. Sądownictwu doraźnemu poddane być mogą przestępstwa przewidziane w §§ 125 ust. 2, 211, 212, 225, 243 p. 5 i 6, 249, 250. 251, 252, 255, 306, 307, 308. 311, 312, 315, o ile przestępstwo to polega na fałszywych znakach lub sygnałach, 317, 321 ust. 2, 323, 324 kod. kar., oraz w § 5, 6, 7 i 8 ustawy z dnia 9-go czerwca 1884 o zbrodniczem i wszechgrożącem używaniu środków wybuchowych (Dz. U. Rzeszy str. 61).

Art. 2. Wprowadzenie sądów doraźnych nastąpić może bądź na całym obszarze, gdzie ustawa niniejsza obowiązuje, bądź w poszczególnych miejscowościach, względem wszystkich lub niektórych przestępstw w artykule 1 przewidzianych.

Sądy doraźne wprowadzone będą mocą uchwały Rady Ministrów, powziętej na wniosek Ministra Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych, na okres czasu nie przenoszący miesięcy sześciu, gdy przestępstwa w art. 1 wymienione szerzyć się będą w sposób szczególnie niebezpieczny dla ładu i bezpieczeństwa publicznego.

W razie potrzeby utrzymania sądów doraźnych na okres dalszych sześciu miesięcy, nastąpić powinna osobna w tym względzie uchwała Rady Ministrów.

Art. 3. O wprowadzeniu sądów doraźnych, jak również o ich utrzymaniu na czas dalszy (art. 2) ogłasza się każdorazowo w Dzienniku Ustaw, a nadto podaje do powszechnej wiadomości na miejscu, drogą ogłoszenia, rozlepienia obwieszczeń, lub innemi sposobami przystępnemi dla szerokich mas ludności.

Art. 4. Uchwała Rady Ministrów w przedmiocie wprowadzenia lub dalszego utrzymania sądów doraźnych wchodzi w życie w poszczególnych miejscowościach dnia następnego po jej podaniu do powszechnej wiadomości (art. 3) we właściwem mieście powiatowem.

Art, 5. Z dniem wejścia w życie sądów doraźnych (art. 4) podlegają postępowaniu doraźnemu wszyscy wspólnicy przestępstw (§§ 47, 48, 49 kod. kar.), popełnionych na obszarze, dla którego sądy doraźne ogłoszono, bez względu na to, czy chodzi o przestępstwa dokonane, czy też usiłowane.

Wyjęte są osoby ulegające sądownictwu wojskowemu.

Art. 6. Z chwilą ogłoszenia sądów doraźnych prezes właściwego sądu okręgoweno, powolanego do pełnienia funkcji sadu doraznago, wyznacza z pośród sędziów swego okręgu przewodniczącego i sędziów wyrokujących, oraz potrzebną ilość zastępców, tudzież sekretarza.

Sąd doraźny wyrokuje w składzie trzech sędziów. W skład jego wchodzić musi przynajmniej dwuch sędziów okręgowych, z których jeden przewodniczy; trzeci sędzia może być wyznaczony także z pośród sędziów śledczych lub sędziów pokoju.

Art. 7. Posiedzenia sądu doraźnego odbywają się bądź w siedzibie sądu okręgowego, bądź w miarę potrzeby w innem miejscu okręgu sądowego.

Najbliższa władza wojskowa na czas trwania posiedzeń sądowych wyśle na żądanie przewodniczącego oddział wojska dla ochrony sądu, utrzymania porządku oraz wykonania wszelkich zarządzeń sądu.

Art. 8. Postępowanie doraźne stosuje się wyłącznie do przestępstw, podlegających sądowi doraźnemu, z pominięciem wszelkich innych przestępstw oskarżonemu zarzuconych, i winno być przeprowadzone nawet wtedy, gdy inni wspólnicy przestepstwa nie podlegają sądom doraźnym.

Postępowanie doraźne nie może być wdrożone przeciw osobom, która w czasie popełnienia przestępstwa nie ukończyły lat 17, oraz przeciw kobietom brzemiennym.

Art. 9. O każdym czynie, zawierającym cechy przestępstwa podlegającego sądowi doraźnemu, władze bezpieczeństwa niezwłocznie zawiadamiają prokuratora sądu okręgowego, przesyłajac mu przytem zebrane wiadomości i dokumenty.

Art. 10. Postępowanie doraźne odbywa się bez śledztwa wstępnego, wszelako prokurator w miarę potrzeby mocen jest zwracać się do sędziów śledczych lub sędziów pokoju o dokonanie poszczególnych czynności śledczych, tudzież zarządzić zebranie odpowiednich wiadomości przez władze bezpieczeństwa lub władze administracyjne. W szczególności prokurator jest obowiązany wnieść w ciągu 24 godzin o przesłuchanie przez sędziego śledczego lub sędziego pokoju każdego zaaresztowanego oskarżonego, o ile przesłuchanie takie już przedtem nie nastąpiło.

Dochodzenia nie mogą trwać dłużej nad 14 dni, licząc od dnia zawiadomienia prokuratora o przestępstwie.

Wnioskami prokuratora co do zastosowania, uchylenia lub zmiany środka zapobiegawczego sędziowie śledczy i sędziowie pokoju sa związani.

Art. 11. Jeśli prokurator uzna, że sprawa nie podlega sądowi doraźnemu (art. 1, 4, 5, 8) lub, że zebrane doraźne poszlaki są niewystarczające, lub że zachodzi wątpliwość co do poczytalności oskarżonego, wówczas kieruje sprawę na drogę postępowania zwyczajnego.

Art. 12. Rozprawa główna w postępowaniu doraźnem odbywa się bez wygotowania aktu oskarżenia, wzamian którego prokurator sporządza jedynie wniosek co do stawienia oskarżonego przed sądem doraźnym, wyłuszczający istotę oskarżenia, wskazujący zebrane w tej mierze dowody i wymieniający osoby, które, zdaniem prokuratora, wezwać należy w charakterze świadków lub biegłych. Wniosek ten wraz z aktami winien wpłynąć do przewodniczącego sądu doreźnego w przeciągu 48 godzin po ukończeniu dochodzen w myśl art. 10.

Art. 13. Przewodniczący sądu doraźnego wyznacza w ciągu 24 godzin po otrzymaniu wniosku prokuratora rozprawę główną i zarządza potrzebne do tej rozprawy przygotowania i wezwania; wyznacza oskarżonamu, o ile on nie ma obrońcy z wyboru, obrońcę z urzędu z pośród adwokatów, e w braku tychża z pośród sędziów lub aplikantów i orzeka o wezwaniu lub odmowie wezwania podanych przez oskarżonego świadków, jako też o ściągnięciu lub pominięciu wskazanych przezeń dowodów.

Jeżeli zachodzi obawa uchylenia się świadków lub biegłych od stawiennictwa, przewodniczący sądu może zabezpieczyć ich przybycie, wydając władzom policyjnym polecenie czuwania nad ich stawieniem się do sądu. Przewodniczący może także zarządzić, aby świadków lub biegłych dla rozprawy niezbędnych przymusowo do niej sprowadzono.

Art. 14. W rozprawie głównej przed sądem doraźnym udział obrońcy jest konieczny.

Art. 15. Powództwo cywilne w postępowaniu doraźnem jest niedopuszczalne.

Art. 16. Z chwilą wyznaczenia rozprawy głównej przed sądem doraźnym oskarżony nie może pozostawać na wolnej stopie; jeżeli więc nie był już poprzednio uwięziony, przewodniczący sądu doraźnego zarządzi zaaresztowanie jego własną władzą. Uwolnienie z aresztu pzed ukończeniem postępowania doraźnego nie jest dopuszczalne.

Art. 17. Rozprawa główna, po załatwieniu czynności formalnych związanych z otwarciem posiedzenia (§ 242 ust. 1 i 2 ust. o post. kar.), rozpoczyna się od odczytania przez przewodniczącego wniosku prokuratora w przedmiocie stawienia oskarżonego przed sądem doraźnym, poczem dalszy przewód sądowy odbywa się według ogólnych zasad postępowania karnego (§§ 226—265 i §§ 274, 275 ust. o postępowaniu karnem).

W razie koniecznej potrzeby mogą być odczytane akta dochodzeń; sąd rozważy jednak ze szczególną starannością, w jakiej mierze akta te stanowić mogą dowód dostateczny.

Art. 18. Po zamknięciu rozprawy głównej sąd doraźny wydaje wyrok w myśl §§ 266 i ust. 1 § 267 ust. o postęp. kar. lub też decyzję, przekazującą sprawę na drogę postępowania zwyczajnego, jeżeli uzna, że w danej sprawie postępowanie doraźne jest niedopuszczalne w myśl art. 1. 4, 5, 8 lub też jeżeli wątpliwości co do poczytalności oskarżonego w toku rozprawy głównej nie mogą być usunięte, albo gdy wina oskarżonego ustalona została niejednomyślnie.

Postanowienie ust. 1 § 267 ust. o postęp. kar. dozwalające ogłoszenie wyroku najpóźniej w tydzień po zakończeniu rozpraw nie ma zastosowania w postępowaniu doraźnem.

Art. 19. Za przestępstwa, podlegające sądowi doraźnemu, wymierzyć należy karę śmierci przez rozstrzelanie.

Gdy atoli zachodzą nader ważne okoliczności łagodzące, sąd władny będzie karę, w części pierwszej niniejszego artykułu wymienioną, złagodzić na bezterminowe ciężkie więzienie, jeśli w postępowaniu zwyczajnem nie należy wymierzyć kary śmierci.

Art. 20. Wyroki i decyzje sądu doraźnego są prawomocne z chwilą ich ogłoszenia. Wyroki śmierci nie wymagają zatwierdzenia.

Art. 21. Wyroki i decyzje sądu doraźnego winny być uzasadnione na piśmie w ciągu 24 po ich ogłoszeniu.

Art. 22. Wyrok śmierci wykonany będzie najpóźniej w ciągu 24 godzin po ogłoszeniu. Wykonanie wyroków skazujących należy do prokuratora, któramu przewodniczący sądu doraznego przesyła odpis sentencji wyroku. Postępowanie przewidziane w zdaniu 2 ust. 1 § 485 ust. o postępowaniu karnem nie będzie stosowane.

Art. 23. O wykonanie wyroku śmierci zwrócić się należy do najbliższej komendy wojskowej.

Wykonanie wyroku nastąpi niepublicznie, w obecności prokuratora i lekarza; prokurator spisze odpowiedni protokuł, stwierdzający wykonanie wyroku i podpisze go wraz z lekarzem.

Art. 24. O każdem wykonaniu wyroku śmierci podać należy do powszechnej wiadomości przez obwieszczenie z wymienieniem sądu orzekającego, osoby skazanego, tudzież istoty, miejsca i czasu przestepstwa.

Art. 25. Z chwilą uchylenia sądów doraźnych sprawy nieukończone przekazać należy na drogę postępowania zwyczajnego.

Art. 26. Gdy dopuszczono wznowienie, sprawa nie może być po raz wtóry sądzona doraźnie.

Art. 27. O ile ustawa niniejsza nie zawiera odmiennych postanowień, stosować zresztą należy w postępowaniu doraźnem przepisy ustawy postępowania karnego.

Art. 28. Ustawa niniejsza wchodzi w życiu z dn. ogłoszenia. Wykonanie jej należy do Ministra Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych. (Vide Dz. Ust. R. P, № 60 z dnia 4-VIII 1922 r., poz. 542).

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o sądach doraźnych.

Na podstawie art. 28 ustawy z dnia 30 czerwca 1919 r. (Dz. P. P. P. № 55, poz. 341) w przedmiocie sądów doraźnych w brzmieniu ustalonem rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 lipca 1922 r. poz. 542, Dz. U. postanowił Minister Sprawiedliwości i Minister Spraw Wewnętrznych rozporządzeniem z dn. 26-VI-1922 r. co następuje.

Ogłoszenie o wprowadzeniu sądownictwa doraźnego (art. 3 ustawy w przedmiocie sądów doraźnych), nastąpi przez rozlepienie obwieszczeń, w których podana będzie do powszechnej wiadomości uchwała Rady Ministrów, zarządzająca postępowanie doraźne, z określeniem w sposób ogólnie przystępny tych przestępstw, które poddane zostały sądowi doraźnemu, z oznaczeniem grożącej kary, tudziaż z wezwaniem, by wystrzegano się popełniania takich przestępstw, pod groźbą stawienia winnych przed sąd doraźny.

Po nadesłaniu przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wymienionych powyżej ogłoszeń, władza administracyjna pierwszej instancji natychmiast zarządzi rozlepienie tychże w mieście powiatowem; w szczególności czuwać należy nad tem, by rzeczone ogłoszenia umieszczona zostały na budynkach, w których mają siedzibę władze sądowe i administracyjne.

Ogłoszenia o wprowadzeniu sądów doraźnych powiatowa władza administracyjna prześle również wszystkim gminom powiatu, na które rozciągnięto sądownictwo doraźne, celem natychmiastowego rozlepienia tychże ogłoszeń w gminie, tudzież sądom powiatowym, celem ogłoszenia przy wejściu do sądu.

Powiatowa władza administracyjna zarządzi ogłoszenie o wprowadzeniu sądów doraźnych w miarę uznania także innym sposobem (ustne ogłoszenia za pośrednictwem organów policji i t. p.), powołując do współdziałania władze gminne.

O dniu rozlepienia ogłoszeń w mieście powiatowem (art. 4 ustawy) powiatowa władza administracyjna niezwłocznie zawiadomi właściwy sąd okręgowy i prokuratora tegoż sądu. Zawiadomienie takie powinno się znajdować w ręku władz sądowych i prokuratorskich, dnia następnego po dniu rozlepienia obwieszczeń w mieście powiatowem.

Zawiadomienie nastąpi na piśmie, z oznaczeniem daty rozlepiania obwieszczeń w mieście powiatowem, tak liczbami, jak literami; zawiadomienia telegraficzne są dopuszczalne, muszą być atoli natychmiast powtórzone przez przesłanie zawiadomienia na piśmie.

Przewidziane w art. 24 ustawy w przedmiocie sądów doraźnych, ogłoszenie o wykonaniu wyroku śmierci, rozlepione będzie w siedzibie sądu okręgowego, który wyrok wydał, a jeśli wyrok wydano poza siedzibą sądu okręgowago, także w miejscu wydania wyroku.

Obwieszczenie nastąpi również w miejscowości, w której przestępstwo popełniono.

Prokurator sądu okręgowego prześle przygotowane już do rozlepienia obwieszczenia, o których mowa w art. 6, właściwym władzom policyjnym lub gminnym z wezwaniem rozlepienia tychże i zawiadomienia go o wykonaniu zlecenia.

Koszta sporządzenia ogłoszeń przewidzianych w art. 6 pokrywane będą z budżatu Ministerstwa Sprawiedliwości, koszta sporządzenia innych ogłoszeń z budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Rozporządzenie niniejsze weszło w życie w b. dzielnicy pruskiej i w górnośląskiej części Województwa Śląskiago z dniem 4-VIII-1922 r. (Vide Dz. Ust. R. P. № 60 z dn. 4-VIII-1922 poz. 544).

Wyjątkowe zarządzenie przeciwko cholerze.

Na mocy art. 2 punk c) art. 3 i art. 8 ustawy z dn. 14 lipca 1920 r. o utworzeniu Urzędu Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do walki z epidemjami, grożącemi państwu klęską powszechną (Dz. U. R. P. Nr. 61, poz. 388), oraz p. p. 3, 7 i 8 art. 11 i art. 12 ustawy z dnia 25 lipca 1919 r. w przedmiocie zwalczania chorób, występujących nagminnie. (Dz. U. R. P. № 67, poz. 402) zarządził Naczelny Nadzwyczajny Komisarz do walki z epidemjami w porozumieniu z Ministrem Kolei Żelaznych i Ministrem Spraw Wewnętrznych, rozporządzeniem z dnia 21-VII-922 r. co następuje:

Na obszarze województw: Nowogródzkiego, Poleskiego, Wołyńskiego, Tarnopolskiego oraz Ziemi Wileńskiej zarządzono powszechne przymusowe szczepienie ochronne przeciwko cholerze.

Państwowe władze administracyjne II instancji na obszarze tych województw upoważnione są:

zabronić odbywania targów, jarmarków, pielgrzymek i odpustów, bądź na całym podlegającym ich władzy obszarze, bądź w poszczególnych miejscowościach lub powiatach.

O wydanych powyższych zarządzeniach miejscowa ludność winną być zawiadomiona w drodze osobnych obwieszczeń.

Osoby, przybywające w pociągach kolei żelaznych do Rzeczypospolitej Polskiej z poza granicy Republiki Ukraińskiej, mogą przekraczać tę granice wyłącznie na stacjach kolejowych w Zdołbunowie i Pod-

wołoczyskach, skąd zostaną one skierowane do stacji obserwacyjnych w Równem, względnie w Tarnopolu.

Osoby, po przybyciu do stacji obserwacyjnej będą poddane: a) zatrzymeniu i obserwacji lekarskiej; b) szczepieniu ochronnemu przeciw cholerze.

Zatrzymanie i obserwacja lekarska po dokonanem szczepieniu ochronnem może być przez władze przedłużona ponad 5 dni tylko w stosunku do osób, u których badania bakterjologiczne wykażą istnienie zarazków cholerycznych.

Osoby, udające się w pociągach kolei żelaznych w głąb państwa ze stacji kolejowych, znajdujących się na obszarze powiatów: Borszczów, Husiatyn, Skałat, Zbaraż, Tarnopol, Trembowla i Czortków województwa Tarnopolskiego, Krzemieniec, Ostrów, Dubno, Równe województwa Wołyńskiego i Sarny województwa Poleskiego, winny posiadać zaświadczenia państwowych władz sanitarnych o dokonanem szczepieniu ochronnem przeciw cholerze bez względu na to, czy osoby te stale zamieszkują w powiatach wymienionych, czy też przebywają w nich tylko czasowo.

Przywóz szmat, używanych ubrań i bielizny z Ukrainy do Rzeczypospolitej Polskiej jest wzbroniony.

Organa sanitarne, względnie organa Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarjatu do walki z epidemjami, obowiązane są przeprowadzać w pociągach i na stacjach kolejowych kontrolę zaświadczeń o dokonanem szczepieniu ochronnem, przyczem organa policji państwowej i organa kolejowe winny z niemi współdziałać i użyczać im jaknajdalej idącej pomocy.

W przypadku ujawnienia w pociągu osób, nie posiadających zaświadczenia o dokonanym szczepieniu przeciw cholerze, osoby te zostaną skierowane do najbliższego etapu repatrjacyjnego, gdzie zostaną poddane obserwacji i szczepieniu w myśl przepisów powyżej wymienionych.

W przypadku ujawnienia w pociągu osób, nie posiadających zaświadczenia o dokonanym szczepieniu przeciw cholerze, osoby te zostaną skierowane do najbliższego punktu sanitarno-kolejowego, gdzie będą poddane szczepieniu przeciw cholerze.

Państwowe władze administracyjne i ich organa obowiązane są w wykonaniu przepisów niniejszego rozporządzenia ściśle współdziałać z władzami i organami sanitarnemi i kolejowemi.

Przepisy niniejszego rozporządzenia nie mają zastosowania do reemigrantów, przewożonych specjalnemi pociągami pod kontrolą władz państwowych i do osób, odbywających podróż za paszportami dyplomatycznemi.

Winni przekroczenia przepisów niniejszego rozporządzenia, oraz niestosowania się do zarządzeń, na jego podstawie wydanych, ulegną w myśl art. 8 ustawy z dnia 14 lipca 1920 r. o utworzeniu urzędu Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do walki z epidemjami, grożącemi państwu klęską powszechną (Dz. U. P. P. № 61, poz. 388) w drodze administracyjnej karze grzywny w kwocie do 10.000 mk. lub aresztu do trzech miesięcy, względnie karze grzywny i aresztu łącznie.

Rozporządzenie niniejsze weszło w życie z dniem 2-VIII-922 r. (Vide Dz. Ust. R. P. № 59 z dn. 2-VIII-922 r. poz. 534).

Zniesienie komisarjatu rządu w Lublinie.

Na zasadzie art. 19 dekretu z dnia 3 stycznia 1918 r. o tymczasowej organizacji władz naczelnych w Królestwie Polskiem (Dz. P. K. P. № 1, poz. 1) zarządziła Rada Ministrów rozporządzeniem z dn. 11.VII 1922 r. co następuje:

Utworzony rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 23 lutego 1920 r. (Dz. U. R. P. № 20, poz. 107) Komisarjat Rządu w mieście Lublinie znosi się.

W zakresie administracji państwowej w I instancji miasto Lublin włącza się do powiatu lubelskiego.

Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierzono Ministrowi Spraw Wewnętrznych w porozumianiu z interesowanymi Ministrami, a weszło ono w życie z dniem 26-VII 1922 r. (Vide Dz. Ust. R. P. № 56 z dn. 26-VII 1922 r. poz. 510).

Utworzenie Izby skarbowej i urzędów skarbowych na Ziemi Wileńskiej.

Na zasadzie art. 3, 4, 14 i 15 ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. o tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych (Dz. P. P. P. № 65. poz. 391), oraz p. 1, części I, § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 czerwca 1922 r. w przedmiocie tymczasowego ustroju władz skarbowych na Ziemi Wileńskiej i rozciągnięcia na tę ziemię niektórych ustaw i rozporządzeń (Dz. U. R. P. № 51, poz. 458) zarządził Minister Skarbu rozporządzeniem z dn. 11-VII-1922 r. co następuje:

Na obszarze powiatów wileńskiego, oszmiańskiego, święciańskiego i trockiego Ziemi Wileńskiej utworzono następujące władze i urzędy skarbowe:

1) Izbę skarbową z siedzibą w Wilnie;

2) urzędy skarbowe podatków i opłat skarbowych, a to jeden dla miasta Wilna, jeden dla powiatów wileńskiego i trockiego, oraz po jednym dla powiatów oszmiańskiego i święciańskiego;

3) urząd skarbowy akcyz i monopolów państwowych w Wilnie na cały okrąg izby skarbowej;

4) kasy skarbowe: jedną dla miasta Wilna, powiatów wileńskiego i trockiego, oraz po jednej dla powiatów oszmiańskiego i święciańskiego.

Istniejące dotychczas na obszarze Ziemi Wileńskiej władze i urzędy skarbowe znosi się, zaś ich agendy przechodzą według właściwości na utworzone niniejszem rozporządzeniem (§ 1 ustępy 1—4) władze i urzędy skarbowe.

Przepisy §§ 4, 5—14, 26—28, 34—36, 43—45, 53, 63, 87, 89 i 90 rozporządzenia wykonawczego z dnia 30 stycznia 1920 r. w przedmiocie organizacji władz i urzędów skarbowych (Dz. U. R. P. № 15, poz. 81) oraz rozporządzania z dnia 20 stycznia 1921 r. w przedmiocie utworzenia wydziału V w izbach skarbowych (Dz. U. R. P. № 26, poz. 150) mają analogiczne zastosowanie do izby skarbowej i urzędów skarbowych utworzonych na zasadzie niniejszego rozporządzenia.

Tymczasowo zakres działania izby skarbowej i podległych jej urzędów, utworzonych na zasadzie niniejszego rozporządzenia, normują obowiązujące na obszarze Ziemi Wileńskiej ustawy i rozporządzania.

Rozporządzenie niniejsze weszło w życie z dniem 31-VII-1922 r. (Vide Dz. Ust. R. P. Nr. 58, z dn. 11-VII-1922 r. poz. 522).

Ustanowienie Izby Handlowej w Katowicach.

Na zasadzie ustawy o izbach Handlowych z dnia 19 sierpnia 1897 r. (Zbiór ustaw pruskich str. 354) zarządził Minister Przemysłu i Handlu rozporządzeniem z dn. 27-VI 1922 r., w porozumieniu z Tymczasową Radą Wojewódzką województwa śląskiego co następuje:

Ustanowiono Izbę Handlową z siedzibą w Katowicach na cały obszar G. Śląska, przyznany Polce decyzją Rady Ambasadorów z dn. 20 października 1921 r. wchodzący w skład Województwa Śląskiego.

Do tymczasowego prowadzenia spraw Izby, jakoteż celem opracowania statutu i przygotowania list wyborczych, ustanowiono urząd Komisarza Rządowego, mianowanego przez Ministra Przemysłu i Handlu.

Przy Komisarzu Rządowym ustanowiono Radę przyboczną, składającą się z 18 członków, mianowanych przez Ministra Przemysłu i Handlu.

Komisarz Rządowy ma opracować i przedstawić Ministrowi Przemysłu i Handlu do zatwierdzenia w ciągu trzech miesięcy tymczasowy statut Izby Handlowej. Zatwierdzenie przez Ministra Przemysłu i Handlu tymczasowego statutu, opracowanego przez Komisarza Rządowego, nastąpi po zasięgnięciu opinji organizacji przemysłowych i handlowych i Rady przybocznej Komisarza Rządowego.

Komisarz Rządowy załatwia wszystkie sprawy, związane z organizacją Izby Handlowej według instrukcji, udzielonej mu przez Ministra Przemysłu i Handlu. Pozatem załatwia on sprawy bieżące Izby Handlowej oraz wydaje w jej imieniu opinje na podstawie opinji Rady przybocznej. Komisarzowi Rządowemu nie przysługuje prawo wydawania opinji lub orzeczenia w wypadkach, w których opinja lub orzeczenie Izby wyraźnie są przez ustawę wymagane.

Komisarzowi Rządowemu nie przysługuje prawo dysponowania ewentualnym majątkiem Izby lub zaciągania zobowiązań imieniem przyszłej Izby.

Koszta organizacji Izby zalicza Województwo na rachunek przyszłej Izby Handlowej.

Z dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia wszystkie zakłady i firmy przemysłowo-handlowe, znajdujące się w części G. Śląska wchodzącej w skład Województwa Śląskiego, wychodzą z dotychczasowego związku z Izbą Handlową w Opolu.

Niniejsze rozporządzenie weszło w życie z dn. 18-VII 1922 r. (Vide Dz. Ust. R. P. № 53 z dn. 18-VII 1922 r. poz. 487).

Ustanowienie urzędów górniczych okręgowych w obrębie Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach.

Na zasadzie § 188 pruskiej powszechnej ustawy górniczej z dnia 24 czerwca 1865 r. (Zbiór Ustaw Pruskich str. 705) i § 8 austr. ustawy z dnia 21 lipca 1871 r. (austr. Dz. U. P. Nr. 77), oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24 czerwca 1922 r. w przedmiocie utworzenia Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach (Dz. U. R. P. Nr. 50, poz. 444), oraz w porozumieniu z tymczasową Radą wojewódzką województwa Śląskiego zarządził Minister Przemysłu i Handlu rozporządzeniem z dn. 27-VI-1922 r. co następuje:

W obrębie Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach ustanowił następujące urzędy górnicze okręgowe:

I. Urząd górniczy okręgowy w Rybniku, obejmujący części okręgów urzędowych b. pruskich urzędów górniczych Racibórz i Gliwice południe, położonych w części Górnego Śląska, przyznanej Rzeczypospolitej Polskiej.

II. Urząd górniczy okręgowy w Królewskiej Hucie, obejmujący cały okręg urzędowy b. pruskiego urzędu górniczego Królewska Huta oraz część okręgu urzędowego b. pruskiego urzędu górniczego Bytom południe, położoną w części Górnego Śląska przyznanej Rzeczypospolitej Polskiej.

III. Urząd Górniczy okręgowy w Katowicach, obejmujący całe okręgi urzędowe b. pruskich urzędów górniczych Katowice północ i Katowice południe. Odnośnie do przyznanej Polsce części Śląska Cieszyńskiego przejmuje Urząd Górniczy okręgowy w Katowicach, od chwili objęcia władzy na przyznanej Polsce części Górnego Śląska przez Rzeczpospolitą, agendy urzędu górniczego okręgowego w Cieszynie, tyczące się spraw górniczych, przekazanych austr. ustawą górniczą urzędom górniczym okręgowym.

IV. Urząd górniczy okręgowy w Tarnowskich Górach, obejmujący część okręgów urzędowych b. pruskich urzędów górniczych Tarnowskie Góry i Bytom wschód, położonych w części Górnego Śląska, przyznanej Rzeczypospolitej Polskiej.

Do zakresu działania wymienionych powyżej urzędów górniczych okręgowych należą:

1) Odnośnie do części Górnego Śląska, wchodzącej w skład województwa śląskiego wszystkie, sprawy, które w myśl ustaw i rozporządzeń Rzeszy Niemieckiej i Państwa Pruskiego obowiązujących na tej części Górnego Śląska, w chwili przejęcia tamże władzy przez Rzeczpospolitą Polską, podlegają kompetencji urzędów górniczych okręgowych.

2) odnośnie do części Śląska Cieszyńskiego wchodzącej w skład województwa śląskiego, — sprawy, które w myśl ustaw austrjackich, tyczących się górnictwa podlegają kompetencji urzędów górniczych okręgowych.

Rozporządzenie niniejsze weszło w życie z dniem 18-VII 1922 r. (*Vide Dz. Ust. R. P. № 53 z dn. 18-VII 1922 r. poz. 489*).

Podwyższenie ekwiwalentu franka złotego w ruchu telegraficznym i pocztowym z Polski za granicę.

Na podstawie art. 10 ustawy z dnia 27 maja 1919 r. o państwowej wyłączności poczty, telegrafu i telefonu (Dz. P. P. P. № 44, p. 310) zarządził Minister Poczt i Telegrafów rozporządzeniem z dn. 12.VII 1922 r. że dla obliczenia opłat ze telegramy zagraniczne oraz opłat w ruchu paczkowym z Polski za granicę ustanawia się następujący stosunek franka złotego do marki polskiej: 1 frank w złocie = 1100 markom polskim.

Nowy ten kurs przeliczenia wszedł w życie z dniem 26-VII b. r. i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem ziem Górno-Śląskich województwa Śląskiego.

Jednocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie z dnia 23 września 1921 r. w sprawie podwyższenia opłat za telegramy zagraniczne oraz wszelkie inne, sprzeczne z niniejszem, rozporządzenia. (Vide Dz. Ust. R. P. № 56 z dn. 26-VII 1922 r. poz. 514).

OKÓLNIK III.

Do wszystkich P. P. Wojewodów, Komisarza Rządu na m. st. Warszawę oraz Delegata Rządu w Wilnie.

Wobec doniosłego znaczenia kulturalnego zakładów widowiskowo-rozrywkowych (teatry, teatrzyki, kabarety, kinematografy) i oddziaływania ich na społeczeństwo tym dodatniej, im są one na wyższym poziomie artystycznym i prowadzone są przez odpowiednio uzdolniony personel, w dobrze zrozumiałym interesie społeczeństwa jest, ażeby tym kulturalnym poczynaniom władze sprzyjały i usiłowaniom ich w dodatnim kierunku możliwie współdziałały.

W związku z tem zachodzi konieczność ustalenia jednolitych zasad polityki widowiskowej, to też Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, w porozumieniu z Dep. Sztuki i Kultury M. Wyzn. i O. P. poleca kierować się następującemi wytycznemi przy rozważaniu podań osób, ubiegających się o pozwolenia na otwieranie zakładów widowiskowo-rozrywkowych.

Przed wydaniem pozwolenia należy w szczególności zwrócić uwagę na:

1) osobę koncesjonarjusza,

2) rodzaj przedsiębiorstwa.

Pozwolenia można wydawać tylko tym osobom, które przez swe kwalifikacje umysłowe, dotychczasową działalność i fachowe przygotowanie dają zupełną gwarancję prowadzenia przedsiębiorstwa na należytym poziomie artystycznym i kulturalnym. W tym celu urzędy administracyjne I-ej instancji winny dokładnie zbadać petenta, zebrać o nim szczegołowe informacje, aby uniknąć wypadków wydawanie pozwoleń osobom niepowołanym do prowadzania przedsiębiorstw, wymagających fachowo-artystycznego uzdolnienia oraz pewnego cenzusu etycznego ich kierowników.

W razie ubiegania się o pozwolenia na przedsiębiorstwa widowiskowo-rozrywkowe osób, nie posiadających kwalifikacji wymienionych, lecz ofiarowujących swój kapitał na uruchomienie tych przedsiębiorstw, pozwolenia mogą być wydane pod warunkiem utrzymania w takich przedsiębiorstwach stałych kierowników, którzyby dawali gwarancję należytego prowadzenia zakładu widowiskowo-rozrywkowego. Kierownicy tacy winni być zatwierdzani każdorazowo przez władze administracyjne I-ej instancji.

Moment rodzaju przedsiębiorstwa wiąże się ściśle z naczelną zasadą polityki koncesyjnej, która winna przyświecać każdej decyzji. Zasadą naczelną jest dążność do otaczania opieką i poparciem tych przedsiębiorstw które przez swój charakter i środki działania podnoszą poziom kulturalny i artystyczny społeczeństwa, — takimi są przedewszystkiem teatry dramatyczne. Ponadto polityka widowiskowa winna dążyć do wyrugowania z życia kulturalnego Polski takich zakładów, które szerzą demoralizację, schlebiając instynktom poziomym i bezmyślności, operują skandalem i paszkwilem, a nie wnoszą żadnych dodatnich wartości i nie mają nic wspólnego ze szlachetną rozrywką.

Ministerstwo zaznacza, że w chwili obecnej, kiedy daje się uczuwać na prowincji brak poważniejszych teatrów dramatycznych, udzielania pozwoleń na kabarety winno być uzależnione od warunków, któreby dawały rękojmię należytego ich prowadzenia.

W sprawie wydania pozwoleń na kabarety nocne ze stolikami na widowni będzie wystosowany do P. P. Wojewodów w Łodzi, Krakowie, Lwowie oraz Komisarza Rządu w Warszawie osobne pismo.

Najczęstszym dzisiaj docierającym do odległych i najmniejszych miast i miasteczek rodzajem widowiska jest kinematograf. Kinematograf może odegrać wybitną rolę w dziedzinie wychowania młodzieży, może również dać godziwą rozrywkę starszemu pokoleniu. Z tych względów jest naogoł rzeczą pożądaną, aby nie stawiać zbyt uciążliwych warunków przy ubieganiu się petentów o pozwolenia na prowadzenie kinematografu zwłaszcza tam, gdzie niema teatrów. Niemniej jednak nie należy nigdy pozwalać na łączenie przedstawień kinematografu z innemi produkcjami słownemi lub cheoreograficznemi.

Również podkreślić trzeba, że i w tym wypadku koncesjonarjuszom tak, co do ich uzdolnień artystycznych, jak i pod względem skali ich moralnej, pewne wymagania powinny być stawiane. Najpożądańszą rzeczą byłoby połączenie tych obu warunków w jednej osobie, prowadzącej przedsiębiorstwo.

Brak jednego z nich sprowadza skutki ujemne. Z rezultatu dotychczasowej polityki koncesyjnej w stosunku do kinematografów, w/g której pierszeństwo przy ubieganiu się o pozwolenia posiadały, zawdzięczając swoim bezsprzecznie jaknajlepszym i ku dobru zmierzającym chęciom, instytucje społeczne oraz stowarzyszenia kulturalno-oświatowo. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych stwierdza, że udzielane tym instytucjom prerogatywy nie dały spodziewanych wyników i że przyznane pozwolenia nie były realizowane niejednokrotnie w sposób należyty. Brak zapewne, fachowo kompetentnych sił kierowniczych, umiejących wyszukać odpowiednie filmy, zająć dobrze przemyślanem ich urozmaiceniem, dbać o ład i porządek całokształtu przedsiębiorstwa, brak wogóle pomysłowości i jakiegoś specjalnego zainteresowania się niem sprawiło to, że te faworyzowane kinematografy społeczne, i jakby napółoficjalne, pod każdym względem ustępowały kinematografom osób prywatnych. Zdaniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych należy więc również popierać inicjatywę i przedsiębiorczość prywatną, wpływającą na rozwój sztuki kinematograficznej korzystnej, z zachowaniem oczywiście, warunków, co do kwalifikacji zawodowych petenta, względnie wskazanego przez niego odpowiedzialnego kierownika. W stosunku do kinemetografów objazdowych należy zachować specjalną ostrożność, gdyż tutaj kontrola nad sposo-

bem prowadzenia przedsiębiorstwa jest bardzo utrudniona, a nadto kinematografy wędrowane docierają do najmniejszych wsi i oddziaływują na masy ludu świeże jeszcze i szczególnie na wpływ wrażliwie, — muszą więc spoczywać w rękach świadomych i odpowiedzialnych.

Pozatem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ustala zasadę, iż pozwolenia na otwieranie stałych przedsiębiorstw widowiskowych, przeznaczonych do publicznego produktowania utworów słownych lub obrazów kinematograficznych, mogą być wydawane tylko przez Województwa, które uprzednio winny zasięgać opinji oddziałów miejscowych Departamentu Sztuki i Kultury Min. W. R. i O. P.

Pozwolenia zaś na otwieranie innych zakładów widowiskowych i rozrywkowych, w których nie będą wystawiane utwory z tekstem słownym lub obrazy świetlne, należą do kompetencji urzędów I instancji.

Prośby o przepisanie koncesji na imię nowonabywcy należy uważać za podania o udzielenie nowej koncesji, dlatego też w koncesji należy zawsze zaznaczać, że pozwolenie jest wydane bez prawa odstąpienia innej osobie.

W związku z uchwałą komisji administracyjno-prawniczej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nadmienia, iż koncesje na nowe zakłady widowiskowe mogą być wydawane tylko w razie umieszczania zakładu w nowych specjalnie dla tego celu wybudowanych lokalach. *(Dz. Urz. Komis. Rządu st. m. Warszawy z dn. 27-VII 1922 r. № 166).*

Minister (—) *Antoni Kamieński* w. r.

Zakaz stosowania w obrocie publicznym rosyjskich: funta i łuta.

Na podstawie art. 24 dekretu o miarach z dnia 8 lutego 1919 roku (Dz. P. P. P. № 15 poz. 211) oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 listopada 1921 r. (Dz. U. R. P. № 52 poz. 470) zarządził Minister Przemysłu i Handlu rozporządzeniem z dn. 20-VII 1922 roku co następuje:

Od dnia 1-go stycznia 1922 roku zabroniono stosowania w obrocie publicznym jednostek masy (w mowie potocznej zwanej wagą): funta rosyjskiego i łuta rosyjskiego.

W okresie czasu, poprzedzającym termin, wymieniony wyżej, znajdujące się w obrocie publicznym narzędzia miernicze, wywzorcowane w funtach rosyjskich lub łutach rosyjskich, powinny być zastąpione przez narzędzia miernicze, wywzorcowane w jednostkach miar, wymienionych w art. 6 dekretu o miarach (Dz. P. P. P. r. 1919 № 15 poz. 211) i art. 5 rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 7 kwietnia 1919 r. o legalnych jednostkach miar (Dz. P. P. P. № 41 poz. 299). W okresie tym stosowanie funtów i łutów rosyjskich dozwala się tylko w wypadkach, gdy związane jest ono z używaniem narzędzi mierniczych, wywzorcowanych w tych jednostkach i pod warunkiem, że narzędzia te odpowiadają wymaganiom, art. 14 powołanego dekretu o miarach, tj. są legalizowane, legalne i rzetelne.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia karane będą na podstawie przepisów ogólnych ustaw karnych.

Rozporządzenie niniejsze weszło w życie z dniem 1-VIII 1922 r. *(Vide Dz. Ust. R. P. № 59 z dn. 2-VIII 1922 r. poz. 533).*

KRONIKA URZĘDOWA.

PRZYSTĄPIENIE POLSKI DO KONWENCJI HASKIEJ DOTYCZĄCEJ PROCEDURY CYWILNEJ.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej upoważnił Rząd do zgłoszenia pod adresem Rządu Holenderskiego przystąpienia Polski do konwencji haskiej z dnia 17 lipca 1905 r., dotyczącej procedury cywilnej.

Wykonanie niniejszej ustawy zlecono Ministrowi Spraw Zagranicznych, a obowiązuje ona z dniem 4-VIII 1922 r. *(Vide Dz. Ust. R. P. № 60 z dn. 4-VIII 1922 r. poz. 535).*

W SPRAWIE GWAŁTÓW LITEWSKICH W PASIE NEUTRALNYM.

Minister Spraw Zagranicznych wysłał następującą notę do Prezydenta Rady Ligi Narodów:

„Panie Prezydencie! Powołując się na notę z dn. 24 czerwca, № 5166, mam zaszczyt podać do wiadomości Waszej Ekscelencji nowy szereg gwałtów, dokonanych przez partyzantów litewskich i przez przebrane wojska litewskie nad ludnością, zamieszkującą strefę neutralną i terytorja polskie, graniczące z tą strefą.

Rząd polski, wierny swej polityce pokojowej, powstrzymując się od wszelkich represji, protestuje najenergiczniej przed Ligą Narodów przeciwko tym zamachom, dokonanym w strefie neutralnej i na terytorjach polskich, w celach czysto prowokacyjnych.

Wobec niemożliwej sytuacji, stworzonej przez gwałty litewskie, oraz przez celowe tolerowanie napadów na strefę neutralną, mam zaszczyt, w imieniu Rządu Polskiego, ponownie zwrócić uwagę na pilną konieczność wykonania uchwały Rady z dnia 17 maja w sprawie likwidacji strefy neutralnej.

Proszę przyjąć i t. d.

(—) *Narutowicz* Min. Spr. Zagr.".

NOWE ROZPORZĄDZENIA RADY MINISTRÓW DLA ZIEMI WILEŃSKIEJ.

Na podstawie art. 5 Ustawy z dnia 6 kwietnia 1922 r. o objęciu władzy państwowej nad ziemią Wileńską (Dz. Ust. R. P. № 26 poz. 213) zarządziła Rada Ministrów:

a) Rozporządzeniem z dnia 11 lipca 1922 r., że moc obowiązującą Ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych (Dz. Ust. R. P. № 18 poz. 143) i Ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o budowie publicznych szkół powszechnych (Dz. Ust. R. P. № 18, poz. 144) rozciągnięto na powiaty: Wileński, Oszmiański, Święciański, Trocki i Brasławski. Wykonanie niniejszego rozporządzenia, które weszło w życie z dniem 4 sierpnia b. r., powierzono Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

b) Rozporządzeniem z dnia 18 lipca 1922 r., że na obszar powiatów pod a) wymienionych, rozciągnięto moc obowiązującą Ustawy z dnia 15 lipca 1920 r. o obrocie towarowym z zagranicą (Dz. Ust. R. P. № 79, poz. 527). Równocześnie uchylono wszystkie przepisy sprzeczne z Ustawą rzeczoną, które dotychczas na wskazanym powyżej terenie obowiązywały. Wykonanie niniejszego rozporządzenia, które weszło w życie z dniem 4 sierpnia b. r. powierzono Ministrowi Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Ministrem Sprawiedliwości.

c) Rozporządzeniem z dnia 18 lipca b. r., że na obszar pod a) wymieniony rozciągnięto moc obowiązującą Ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. Ust. R. P. z 1921 r. № 6, poz. 32). Wykonanie niniejszego rozporządzenia, które zyskało moc obowiązującą z dniem 4 sierpnia b. r., poruczono Ministrowi Robót Publicznych w porozumieniu z interesowanymi Ministrami.

d) Rozporządzeniem dnia 25 lipca b. r., że na obszar pod a) wymieniony rozciąga się moc obowiązującą ustawy z dnia 18 listopada 1921 r. w przedmiocie zmiany artykulu 1178 Ustawy lekarskiej (Zbiór praw Cesarstwa Ros. tom XIII, wydanie 1905 r.). (Dz. Ust. R. P. № 99 poz. 712). Wykonanie niniejszego rozporządzenia, które weszło w życie z dniem 4 sierpnia b. r. powierzono Ministrowi Rolnictwa i Dóbr Państwowych. *(Dz. Ust. R. P. Nr. 60 z dnia 4 sierpnia b. r. poz. 537, 539, 540 i 541).*

PODWYŻSZENIE WEWNĘTRZNEJ TARYFY TELEGRAFICZNEJ I ZMIANA ZAGRANICZNEJ TARYFY TELEGRAFICZNEJ.

Na mocy art. 10 ustawy z dnia 27 maja 1919 r. o państwowej wyłączności poczt, telegrafów i telefonów (Dz. P. P. P. № 44, poz. 310) art. 6 ustawy z dn. 23 czerwca 1921 r. (Dz. Ustaw R. P. № 75 poz. 511), oraz rozporządzeń Rady Ministrów z dnia 27 sierpnia 1921 r. (Dz. Ustaw R. P. № 79, poz. 451) i z dnia 29 maja 1922 r. (Dz. Ustaw R. P. № 43 poz. 362) zarządził Minister poczt i telegrafów rozporządzeniem z dn. 9 czerwca b. r., że z dniem 1 lipca 1922 r. podwyższono dotychczasową opłatę za telegramy zwykłe z 10 mk. na 20 mk., a za telegramy „pilne" z 30 na 60 mk. od wyrazu. Zarazem ustanowiono najniższą opłatę za telegram zwykły 200 mk., a za telegram „pilny" 600 mk. Zaprowadzono nowy sposób postępowania z telegramami z opłaconą należytością za doręczenie przez umyślnego posłańca: Nadawca takiego telegramu ma uiścić z góry 500 mk. jako depozyt na pokrycie kosztów za doręczenie przez umyślnego posłańca, oraz 200 mk. za telegram, zawierający doniesienie Urzędu odbiorczego ile posłaniec kosztował.

Równocześnie wydał Minister poczt i telegrafów rzeczonym rozporządzeniem zagraniczną taryfę telegraficzną zestawioną we frankach i centimach w złocie. Dotychczasowy kurs przeliczania 1 frank w złocie równa się 9 mk. polskim nie ulega zmianie. Przy obliczaniu opłat za telegramy za granicę poszczególne stawki podane w taryfie w walucie frankowej bywają mnożone przez 900.

Odnośne rozporządzenie wraz ze zmienioną taryfą telegraficzną wewnętrzną jakoteż i zagraniczną znajduje się w *Dz. Ustaw R. P. Nr. 58 z dnia 31 lipca b. r., poz. 521.*

KRADZIEŻ BLANKIETÓW PASZPORTOWYCH.

W dniu 27 czerwca r. b. stwierdzono w starostwie Mińsko-Mazowieckim Województwa Warszawskiego kradzież 30 sztuk blankietów paszportowych, a mianowicie: 21 sztuk blankietów wzór № 1 o 32 stronicach serja B od № 333202 do № 333222 i 10 sztuk blankietów wzoru № 2 o 16 stronicach serja I № 029761, 029762 i od № 030241 do № 030248. Powyższe podaje się do wiadomości, celem wydania odpowiednich zarządzeń posterunkom P. P. zatrzymywania osób będących w posiadaniu wyżej wymienionych paszportów.

ZEZWOLENIE NA KWESTĘ POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ.

Na prośbę Polskiej Macierzy Szkolnej Zarząd Główny w Warszawie ulica Krakowskie Przedmieście № 7 z dnia 25-4-1922 № 539 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w myśl p. I przepisów ogłoszonych w Monitorze Polskim № 33 z dnia 11-II-1921 r. udzieliło pozwolenia dla Polskiej Macierzy Szkolnej na urządzenie jednorazowej kwesty w czasie od 3 do 10 maja włącznie 1923 r. po miastach i wsiach na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej na cele oświatowe, połączone z działalnością rzeczonej Macierzy pod warunkiem, że Zarząd Macierzy względnie osoby przez ten Zarząd wydelegowane dla celów kwestarskich będą ściśle przestrzegały przepisów okólnika Min. Spr. Wewn. Nr. 466 z dn. 4-II-1921 r. ogłoszonego w wyżej wymienionym Monitorze Polskim.

PODATEK OD PRZYROSTU WARTOŚCI WŁASNOŚCI NIERUCHOMEJ.

P. Min. spraw wewnętrznych przesłał do wszystkich wojewodów.

Okólnikiem z dnia 31 maja r. b. Nr. 86, zarządziło min. spraw wewn. w porozumieniu z min. skarbu wstrzymanie wymiaru podatku komunalnego od przyrostu wartości własności nieruchomej, od tranzakcji, zawartych po dn. 31 grudnia 1921 r.

Powyższe zarządzenie wydane zostało w przewidywaniu uchwalenia w krótkim czasie przez Sejm ustawodawczy projektu ustawy, w sprawie uchylenia podatku od przyrostu wartości nieruchomości i jednoczesnego upoważnienia ciał samorządowych do pobierania opłat od umów o przejściu własności nieruchomości.

Ustawa ta mianowicie miała obowiązywać według pierwotnego projektu wstecz, od dnia 1 stycznia 1922 r., wskutek czego po jej wydaniu, związki komunalne obowiązane byłyby do zwrotu pobranych sum od tranzakcji, zawartych od tego czasu.

Okólnik min. spraw wewnętrzn. Nr. 86 wydany został właśnie w tym celu, aby uchronić związki komunalne od trudności, związanych z koniecznością zwrotu wpływów z podatku od przyrostu wartości nieruchomości za czas, od którego ten podatek miał być w drodze ustawowej uchylony.

Ponieważ wydanie powołanej ustawy ulega zwłoce, wstrzymanie zaś wymiaru i pobierania na rzecz związków samorządowych podatku od przyrostu wartości nieruchomości za dłuższy okres czasu i przytem za czas ubiegły, bez równoczesnego wskazania tym związkom nowego źródła dochodowego, któreby stanowiło przynajmniej częściową rekompensatę utraconych wpływów, może ujemnie wpłynąć na stan kas tych związków, min. spraw wewnętrznych w porozumieniu z min. skarbu cofa swe zarządzenie, zawarte w okólniku nr. 86.

Min. spraw wewnętrznych zwraca jednakże jednocześnie uwagę na to, że w projekcie wniesionej do Sejmu ustawy, oznaczony był termin wejścia jej w życie z dniem 1 stycznia 1922 r. obecnie zaś min. spraw wewnętrznych w porozumieniu z min. skarbu, zamierza wnieść poprawkę, przesuwającą termin powyższy na dzień do dn. 1 lipca r. b. Wobec tego zachodzi obawa, że w razie pobierania przez związki komunalne podatku od przyrostu wartości nieruchomości, od tranzakcji, zawartych po d. 30 czerwca r. b., związki te po wydaniu wspomnianej ustawy mogą być narażone na konieczność zwrotu pobranych sum. Dla uniknięcia tej ewentualności zaleca się związkom komunalnym wstrzymać wymiar i pobieranie omawianego podatku od tranzakcji, zawartych po dn. 30 czerwca r. b. *(Dz. Urz. Komis. Rządu st. m. Warszawy Nr. 174, z dn. 5.VIII 1922 r.).*

POLITYKA



Separatyzm czy zjednoczenie?

—:o:—

Jednem z najważniejszych wydarzeń politycznych ostatnich tygodni jest niewątpliwie głośny zatarg między Bawarją a rządem Rzeszy Niemieckiej. Wprawdzie zatarg ten, wskutek obustronnych tendencji kompromisowych, stracił w chwili obecnej całą swą ostrość, tło jednak, na którem powstał, godne jest sumiennego zbadania, tymbardziej, że powierzchowna obserwacja wydarzeń prowadzić może do wniosków zgoła sprzecznych z istotnym stanem rzeczy.

Jak wiadomo, źródłem zatargu była odmowa Bawarji wprowadzenia w życie nadzwyczajnej ustawy parlamentu niemieckiego o ochronie Republiki. Rząd Rzeszy stwierdził, iż postępowanie rządu bawarskiego w tej sprawie sprzeczne jest z konstytucją Republiki Niemieckiej, uchwaloną po upadku Cesarstwa w Weimarze, rząd bawarski natomiast uważał uchwalenie przez parlament niemiecki ustawy o ochronie Republiki za naruszenie suwerenności Bawarji. W rezultacie prezydent ministrów Bawarji hr. Lerchenfeld udał się dn. 9 b. m. do Berlina, gdzie po krótkich rokowaniach ustalono, iż rząd bawarski cofnie swe rozporządzenie, sprzeciwiające się ustawie Rzeszy, a rząd Rzeszy złoży w parlamencie oświadczenie, że na przyszłość nie będzie przedkładał ustaw, które mogłyby uszczuplić suwerenne prawa państw związkowych.

Zatarg między Bawarją a rządem Rzeszy obudził wielkie nadzieje u tych wszystkich z pośród wrogów Niemiec, którzy, licząc na separatyzm poszczególnych państw związkowych, spodziewają się, iż Rzesza Niemiecka może rozpaść się lub przynajmniej rozluźnić, tracąc w ten sposób wszelki wpływ i wszelkie znaczenie w polityce europejskiej. Ugodowe jednak załatwienie zatargu, nadzieje te w sposób bolesny zawiodło, wykazując raz jeszcze, iż budowanie jakichkolwiek planów na separatyzmie poszczególnych państw Rzeszy Niemieckiej, jest budowaniem na gruncie, który sam z pod nóg się usuwa. Przy dzisiejszym stanie uświadomienia narodów europejskich poczucie solidarności narodowej nieskończenie mocniejsze jest od wszelkich separatyzmów dzielnicowych. Przypuszczenie, iż separatyzmy dzielnicowe poszczególnych państw związkowych mogłyby rozbić jedność Niemiec, jest rzeczą tak samo nierealną, jak niedorzeczne byłyby np. obawy, iż separatyzmy dzielnicowe Wielkopolski, czy Śląska Górnego mogłyby doprowadzić te dzielnice do oderwania się od Rzeczypospolitej Polskiej. Poczucie jedności narodowej jest więzią, co do siły swej całkiem niewspółmierną z odśrodkowem działaniem lokalnych separatyzmów i ambicji.

W istocie też, jak to niejednokrotnie bywa, źródłem zatargu między Bawarją a rządem Rzeszy Niemieckiej, było nie separatystyczne dążenie Bawarji do oderwania się od reszty

ojczyzny, ale przeciwnie chęć osiągnięcia przez nią tą drogą większego wpływu na całokształt wewnętrznej i zagranicznej polityki Niemiec. Tak się zdarzyło, iż w rządzie Rzeszy Niemieckiej mają w chwili obecnej przewagę żywioły republikańskie z kanclerzem Wirthem na czele, gdy tymczasem premjer bawarski hr. Hugo Lerchenfeld jest zdecydowanym monarchistą, a Bawarja pod jego rządami stała się ostoją nacjonalistów i militarystów niemieckich, którzy stamtąd właśnie zamierzają rozpocząć akcję, dążącą do ujęcia władzy w Niemczech w swoje ręce. Dlatego też narodowa prasa niemiecka, w przeciwieństwie do prasy socjalistycznej, nie występuje bynajmniej przeciwko stanowisku Bawarji i polityce hr. Lerchenfelda. Przeciwnie, w kołach wszechniemieckich szerzy się przekonanie, iż w odrodzeniu Niemiec, Bawarja odegrać musi wielką rolę, tymbardziej że ona właśnie stanowi wielką siłę atrakcyjną dla Austrji, która w obecnych warunkach nie jest w stanie istnieć dłużej samodzielnie. Nie można zaś nigdy zapominać, że przyłączenie Austrji do Rzeszy Niemieckiej jest zasadniczym postulatem niemieckiego programu narodowego, a połączenie Austrji z samodzielną nawet Bawarją mogłoby być pierwszym krokiem ku jego zupełnemu urzeczywistnieniu.

Tymczasem jednak zatarg Bawarji z rządem Rzeszy został zlikwidowany, a kanclerz Austrji ks. prałat Seipl udał się nie do Monachjum a wprost do Berlina, aby przedstawić rozpaczliwe położenie swego kraju i oświadczyć, że jedynym dla niego ratunkiem jest połączenie się z państwem sąsiedniem. Jak donosi Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne: „Konferencja kanclerza austrjackiego z przedstawicielami rządu niemieckiego miała charakter bardzo serdeczny".

Wszystko wskazuje więc, że naród niemiecki nietylko się nie rozpada, ale przeciwnie usiłuje się w ten, czy w inny, sposób zjednoczyć. Nie powinniśmy więc ulegać złudzeniom co do rzekomej słabości Niemiec, ale baczną zawsze zwracać musimy uwagę na to, co się dzieje za zachodnią naszą granicą, aby jasno zdawać sobie sprawę z sił i zamiarów największego i najgroźniejszego naszego wroga.

J. Rembieliński.



Nasz handel zagraniczny.

Produjące jednostki w naszym świecie kupieckim zwracają uwagę na nadmierną naszą zależność handlową od Niemiec, jakoteż na niedostateczny rozwój francusko-polskich stosunków gospodarczych.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie, obrót towarowy między Francją a Polską, w porównaniu z obrotem między Polską a Niemcami, przedstawiał się w roku 1921 w kwintalach metrycznych (kwintal metryczny=100 kilogr.), jak następuje. Przywóz z Francji 165 tysięcy kwintali, z Niemiec— 30 miljonów kwintali; wywóz do Francji — 225 tysięcy kwintali, do Niemiec — 5 miljonów kwintali.

Zestawienie liczb powyższych daje dostateczne pojęcie o naszej zależności ekonomicznej od Niemiec. Wspomniana statystyka obejmuje rok 1921, w którym bojkot gospodarczy Polski przez Niemcy był wyjątkowo ostry. Okoliczność ta wywołała zmniejszenie się procentowego udziału Niemiec w imporcie do Polski z 80% za rok 1920 na 62% w roku 1921, wskutek czego stosunek zależności ekonomicznej Polski od Niemiec był w r. 1921 znacznie złagodzony. Jednakże o wyzwoleniu naszego gospodarstwa narodowego od Niemiec nie może być jeszcze mowy, gdyż nasza ekonomiczna zależność widoczna jest nietylko w przedstawionym wyżej udziale Niemiec w bilansie handlowym Polski, ale jeszcze więcej, w zależności kursu marki polskiej od marki niemieckiej, przez którą najczęściej odbywa się przeliczanie marki polskiej na wszystkie inne waluty obce.

Rozmiary obopólnych obrotów towarowych między Polską a Francją są nadal znikome w stosunku do Niemiec, które, mimo bojkotu, zalewają rynek polski swemi towarami.

Francuskie wielkie firmy eksportowe nie wyzyskały dotychczas należycie swych wpływów w Polsce i nie usiłowały przystosować się do warunków polskiego rynku. W stosunkach z Polską eksporterzy francuscy nie wykazują dostatecznej energji, w zupełnem przeciwieństwie do eksporterów niemieckich, znanych ze swej ruchliwości, znajdujących przytem poparcie zarówno u swojego rządu, jak i banków niemieckich. W szczególności te banki oddają eksporterom niemieckim ogromne usługi. Eksporterzy francuscy w porównaniu z niemieckimi, stoją znacznie niżej co do propagandy wywozu swojego kraju. Kupcy w Polsce zaopatrzeni są w cenniki i oferty przedewszystkiem niemieckie.

Podczas zeszłorocznego bojkotu odbiorców polskich przez Niemcy eksporterzy francuscy nie rozwinęli dostatecznych zabiegów dla zajęcia trwałej pozycji na rynku polskim. W dodatku trudności w stosunkach z Francją powiększone są przez wysoki kurs franka francuskiego, oraz inne zwyczaje kredytowe.

Do ożywienia wymiany towarowej między Francją a Polską niewątpliwie przyczyniłoby się bardzo korzystnie otwieranie na obszarze Polski konsygnacyjnych składów towarów francuskich, pod zabezpieczenie banków. Częściowe dysponowanie towarami z takich składów, w miarę potrzeb miejscowych, rozwiązałoby w pewnym stopniu zagadnienie zmienności waluty i trudności należytej kalkulacji przy długim transporcie. Gotówkowa regulacja, przy odbiorze mniejszych partji towarów ze składu konsygnacyjnego, mogłaby znacznie ułatwić nabycie towaru.

Wogóle nasze sfery kupieckie powinny zwrócić baczniejszą uwagę na rynki francuskie, aby osłabić naszą zależność ekonomiczną od Niemiec. Pamiętać należy o tem, że za wpływami gospodarczemi idą zwykle wpływy polityczne.

Z giełdy.

Tendencja zwyżkowa dla walut obcych utrzymuje się w dalszym ciągu. Jedynie kurs marki niemieckiej stale spada i w środku zeszłego tygodnia na giełdzie warszawskiej płacono już tylko około pięciu marek polskich za markę niemiecką.

Kursy akcji i papierów procentowych nie wykazały zmian poważniejszych.

Dookoła spraw administracyjnych.

—o—

Piąta rocznica sądownictwa polskiego.

W „Dzienniku Urzędowym Min. Sprawiedliwości" ogłoszone zostało następujące pismo okólne p. Ministra Sprawiedliwości.

„W dn. 1 września upływa piąty rok od czasu wznowienia na części terytorjum b. Królestwa Kongresowego polskiego sądownictwa państwowego.

Wymiar sprawiedliwości, stanowiąc jeden z trzech zasadniczych objawów władzy państwowej, jest wyrazem życia państwowego, atrybutem suwerenności państwowej.

To też po upadku Królestwa Polskiego jakkolwiek pozostali jeszcze aż do reformy 1876 r. na stanowiskach sędziowie Polacy, wymierzający sprawiedliwość w języku polskim i częściowo na mocy ustaw polskich — nie stanowili już oni polskiego sądownictwa państwowego. A od roku 1876 nawet język polski wygnany został z pałaców sprawiedliwości — nieliczni sędziowie Polacy zepchnięci na ostatni plan, usuwani byli systematycznie i bezwzględnie od tej czynności tak ważnej dla życia Państwa i narodu.

Sądownictwo rosyjskie, które odtąd panowało tu niepodzielnie, opuściło jednak swe stanowiska w roku 1915 z chwilą okupacji b. Królestwa przez wojska niemieckie i austrjackie. Społeczeństwo miało być pozbawione wymiaru sprawiedliwości. Żywiołowem odruchem społeczeństwo polskie powołało do życia „Sądy Obywatelskie", stanowiące piękny, acz krótkotrwały, epizod w historji prac organizacyjnych narodu polskiego.

Okupacja zniszczyła to sądownictwo, uznając jednak jego prawomocność i dopiero w roku 1917, pod naciskiem nieprzejednanego stanowiska i wyraźnej woli narodu polskiego, musiały władze okupacyjne ustąpić, przekazując władzom polskim wymiar sprawiedliwości.

W dniu 19 sierpnia 1917 r. wyszedł pierwszy numer Dziennika Urzędowego Departamentu Sprawiedliwości, który miał być pierwszym po odrodzeniu Urzędowym Dziennikiem Ustaw.

A w dniu 1 września sądownictwo państwowe polskie przystąpiło do pracy.

Powołane do życia wśród ogromnych trudności, wbrew oporowi okupantów, niezłomną wolą i zgodnem poświęceniem, połączonego bez różnicy poglądów politycznych w walce o własne sądy prawnictwa polskiego, było ono w świadomości powszechnej doniosłym aktem państwowym.

W pełni tej świadomości, otwierając sądy państwowe polskie w d. 1 września 1917 roku, mówiłem do sędziów i prokuratorów: „Ponad otchłanią naszego upokorzenia wolno już nam spojrzeć w przeszłość po raz pierwszy z uczuciem synowskiej dumy, tam, ku wielkim blaskom Najjaśniejszej Rzeczypospolitej".

Od tego czasu w ciągu 5 lat zaszły wypadki olbrzymiej doniosłości dziejowej: na przekształconej mapie Europy, Rzeczpospolita Polska znalazła miejsce poczesne, a jej budowa osiągnęła pełnię organizacji państwowej. Z odległości tego pięciolecia nasze sądy z roku 1917 są tylko znikomym szczegółem, ale w perspektywie wypadków, na tle swego czasu nie przestaną być pierwszym organizacyjnym czynem, zdobywającego państwową niepodległość narodu.

Dlatego też powinniśmy tę pierwszą pięcioletnią rocznicę obchodzić uroczyście, ciesząc się, że podjęty wówczas wysiłek dał już dziś tak wspaniałe owoce i wierząc, że dalsza praca nasza równym lub doskonalszym będzie uwieńczona skutkiem.

Warszawa, d. 15 sierpnia 1992 r.

Minister sprawiedliwości

(—) *Wacław Makowski.*



Śledztwo w sprawie zajść na zebraniach przedwyborczych w Krakowie i Mławie.

Min. spraw wewnętrznych przesłał do Głównego Komendanta Policji Państwowej pismo treści następującej:

„Z powodu zajść w Krakowie dnia 31-go lipca r. b. na zgromadzeniu, zwołanem przez Związek Ludowo-Narodowy, oraz z powodu zajść w Mławie dnia 13 sierpnia r. b. na wiecu zorganizowanym przez Polską Partję Socjalistyczną, zarządziłem dochodzenie dla wyjaśnienia zachowania się policji w czasie tych zajść.

Na podstawie raportu ze wstępnych dochodzeń poleciłem: 1) wszcząć postępowanie dyscyplinarne przeciwko komendantowi policji państwowej w Krakowie, oraz przeciwko komendantowi policji pow. mławskiego; 2) komendę policji m. Krakowa, oraz komendę pow. mławskiego powierzyć innym oficerom policji; 3) komendanta policji m. Krakowa i komendanta policji pow. mławskiego przydzielić tymczasowo, aż do ukończenia dochodzeń dyscyplinarnych, do właściwych komend okręgowych.

Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń wstępnych zostało stwierdzone, że wymienieni wyżej funkcjonarjusze nie nadają się na kierownicze stanowiska.

Komendant policji m. Krakowa w dn. 31 lipca r. b. nie zarządził odpowiedniej służby policyjnej, nie delegował na miejsce zebrania wyższego funkcjonarjusza policji; pojedynczy niżsi funkcjonarjusze policji, nie mając żadnych instrukcji, wprowadzali tylko chaos. Komenda policji była nieczynna w krytycznym momencie, a poszczególne komisarjaty bagatelizowały zajście i z wielkiem opóźnieniem nadsyłały nikłe patrole. Komendant policji m. Krakowa w krytycznym momencie znajdował się w teatrze, nie oznaczając w komendzie policji miejsce chwilowego swego pobytu, ani nie wyznaczając swego urzędowego zastępcy, po zajściu zaś na zgromadzeniu nie zainteresował się sprawą, ani zachowaniem się policji w należytym czasie i ze wskazaną energją. Komendant policji pow. mławskiego przekazał całą pieczę nad wiecem, odbywającym się pod gołem niebem, starszemu posterunkowemu, nie przygotował policji na wszelki wypadek, chociaż miał jej większą ilość z racji odbywającego się w tym cza-

sie kursu szkoły policyjnej w Mławie—z całego zaś zachowania się komendanta policji widoczne jest, że sytuacji wówczas wytworzonej nie doceniał, posuwając się aż do zdjęcia munduru policyjnego, chodząc po mieście w ubraniu cywilnem, przez co pozbawiał policję swego widomego urzędowego kierownictwa, sam zaś nie opanował wypadku w rozgrywających się w poszczególnych grupach na przestrzeni prawie że 3 klm. W końcu komendant pow. mławskiego działał nadzwyczaj nieopatrznie, zagradzając sam drogę jednej z grup demonstrantów z rewolwerem w ręku, będąc ubrany po cywilnemu, przez co mógł spowodować nieobliczalne skutki. Uwzględniając powyższe momenty w zachowaniu się obydwuch komendantów — polecam ogłosić to moje pismo w rozkazie dziennym, oraz zarządzić, aby komendanci okręgowi policji, podczas objazdów inspekcyjnych powierzonych im okręgów, instruowali podległe sobie organa, na czem polega sprawność policji: aby pouczyli, jak wielką rolę w obecnych czasach zgromadzeń przedwyborczych odgrywa wytężona czujność, takt, obowiązkowość i stanowczość korpusu policji państwowej.

(—) Minister *A. Kamieński.*

Wynagrodzenie wykładowców szkół policyjnych.

W powyższej sprawie wydał Główny Kmdat P. P. w rozkazie swoim № 174 z dn. 1.VIII b. r. następujące zarządzenie:

Nawiązując do punktu VII rozkazu № 139, podwyższam wynagrodzenia wykładowców szkół policyjnych o 50%, licząc od kwot, które im przypadają według zasad wyłuszczonych w wspomnianym rozkazie.

Płaca zasadnicza pozostaje tedy ta sama, a mianowicie dla wykładowców z policji mk. 25, z poza policji mk. 40.

Kwoty te ulegają zwyżce odpowiednio od mnożnika jaki jest przywiązany do danej klasy. Te to sumy podwyższam o 50%.

W ten sposób celem obliczenia wynagrodzenia należy pomnożyć zasadniczą wysokość wynagrodzenia przez mnożnik, podzielić przez 100 i dodać wynagrodzenie zasadnicze. Do otrzymanej w ten sposób kwoty dodać jeszcze jej połowę.

Jednocześnie w wyjaśnieniu punktu V rozkazu 152 podaję do wiadomości, że nie należy się dodatkowe wynagrodzenie zarówno Komendantom szkół i kompanji, jak również funkcjonarjuszom przydzielonym na stałe do szkoły za godziny zastępcze (za nieobecnych wykładowców) oraz egzaminacyjne.

W ten sposób, zgodnie z omawianym punktem V rozkazu 152, za płatne uważać należy te godziny *programowe* (a więc z wyłączeniem zastępczych i egzaminacyjnych), które przypadają poza ilością godzin, do której obowiązany jest dany funkcjonarjusz z racji swego stałego przydziału do szkoły (z ograniczeniem tej ilości płatnych godzin — do 6 tygodniowo.

Powyższe zasady obowiązują od daty niniejszego rozkazu.

Utworzenie komisarjatu w Dorohusku.

Posterunek etapu Dorohusk przemianowany został na komisarjat w Dorohusku, obejmujący teren następujący: etap, dworzec kolejowy, most na Bugu i graniczący z etapem tartak. Komisarjat wciela się całkowicie do Komendy powiatu Chełmskiego.

CO SŁYCHAĆ O POLICJI ZAGRANICĄ.

Według paryzkiego *Le Buletin*, samowolne podwyższanie przez kupców tamtejszych cen artykułów żywności zostało przez policję uniemożliwione. Towar na którym cena nie jest umieszczoną podlega konfiskacie. Dozorowanie sklepów i straganów, na ulicach i w hallach, prefektura powierzyła trzem rodzajom służby wykonawczej: policji dla hall, służbie policyjnej zewnętrznej oraz rewidentom cywilnym, którzy kontrolują kupców i zarazem sprawność policji.

Berl. Tagblatt. Dla policji w miastach Szwecji, dyrekcja główna urządziła kursy analizy produktów spożywczych, jak mleka, sera, mąki i t. p. Na kursy otwarte w czerwcu r. b. zapisało się 60-ciu słuchaczów z całego państwa. Kursy trwają dwa miesiące i kształca instruktorów, którzy za powrotem do swoich miast nabyte wiadomości rozpowszechnią pomiędzy kolegów. Wkrótce policjanci targowi będą zaopatrzeni w przyrządy do sprawdzania artykułów, na co potrzebna suma została wyznaczona przez ministerstwo spraw wewnętrznych.

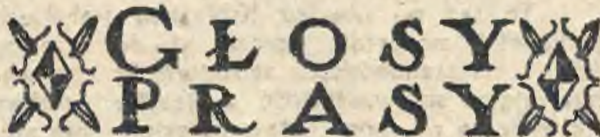
Chicago Tribune. Z końcem lipca r. b. w Chicago w ciągu kilku dni trwał strajk pracowników tramwajowych. W oczekiwaniu możliwych walk i zaburzeń, szef policji zastosował nadzwyczajne środki zaradcze. Połowa całego personelu policyjnego w liczbie 5000 posterunkowych otrzymała urlop na całą dobę dla nabrania sił do oczekującej ją wzmożonej pracy. Do komisarjatów śródmiejskich ściągnięto z zapasów wojskowych znaczną ilość łóżek ambulansowych, również wezwano do pomocy kilkuset felczerów wojskowych i cywilnych. W dniu wybuchu strajku został wyznaczony potrojony oddział policji dla kierowania olbrzymim ruchem samochodów. Szczęściem obeszło się bez rozlewu krwi, łóżka i pomoc lekarska przydały się jednak dla dwustu osób w dniu tym poszwankowanych przez automobile.

Neue Freie Presse. Do szeregu stolic europejskich, w których policja za wykroczenia przeciwko obyczajności publicznej, porządkowi i czystości ściąga od winnych doraźne kary pieniężne, należą obecnie: Berlin, Wiedeń, Praga Czeska oraz wszystkie miasta główne dawniej należące do rzeszy niemieckiej. Zamierzono wprowadzić to samo w Budapeszcie, ministerjum sprawiedliwości odmówiło jednak sankcji na podstawie iż wkrótce będą tam czynne doraźne sądy policyjne do spraw pomienionych.

Der Schweizerischer Bote. Policja szwajcarskich kantonów hodowlanych i rolniczych otrzymała rozkaz ścisłego i szczegółowego zbadania miejscowości, w których zbyt gorliwe przetwarzanie mleka na produkty targowe, szczególnie sery, jest praktykowane z ujmą dla sprawy odżywiania dziatwy. Pod przewodnictwem lekarzy policyjnych, służba bezpieczeństwa spełniła swoje czynności z zadowoleniem ministerstwa zdrowia, które wystąpiło z podziękowaniem dla niej.

La Démocratie Nouvelle. W Tulonie, we Francji, prefektura pociągnęła do odpowiedzialności dyscyplinarnej grupę policjantów portowych za to, iż przy obchodach nocnych, pałeczki przeznaczone do reprezentowania urzędu, zaopatrywatrywali w końce ołowiane. W rozkazie wydanym z tego powodu powiedziano, że posługiwanie się policjanta bronią niedozwoloną odbiera mu powagę, przeciwnika zaś uczy używania również podstępnych sposobów napaści lub obrony. Bronią przechodzącą zakres przepisowego uniformu, szanującemu się policjantowi, posługiwać się nie wolno.

N. Y. Times. Policja nowojorska wprowadziła pokazy wieczorne na ekranach reklamowych, portretów przestępców przez nią ściganych lub zbiegłych z więzień. Pomysł wprowadzony dopiero przed kilku tygodniami odrazu dał pomyślne wyniki. Publiczność zapamiętawszy powierzchowność zbiegów, kilku z nich przydybała i oddała w ręce policji.



GŁOSY PRASY

W „Gazecie Porannej" czytamy:

Dzielny komendant.

„Nasz korespondent puławski donosi, iż wytępienie bandytów: Pędraka, Grzesia i innych, jest zasługą pomocnika komendanta policji p. Skulskiego. P. Skulski, nie żałując trudów i energji, zajął się tropieniem band, sam osobiście śledząc ruch każdy opryszków nie tylko na terytorjum swego, lecz także sąsiednich powiatów.

Ludność powiatu puławskiego długo jeszcze będzie nosić we wdzięcznej pamięci czyn pana komisarza Skulskiego, który swą niezmordowaną pracą uwolnił okolicę od zmory trapiącego bandytyzmu.

Można żywić nadzieję, że p. Skulski nie spocznie na wynikach dotychczasowej swej owocnej pracy i będzie w dalszym ciągu gorliwie czuwał nad bezpieczeństwem mieszkańców powiatu puławskiego.

KRONIKA.

—:o:—

Z TYGODNIA.

—:o:—

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Kanclerz Austrji ks. prałat Seipl udał się do Pragi i Berlina celem przedstawienia rozpaczliwego położenia gospodarczego, w jakiem Austrja obecnie się znalazła i wyszukania środków zaradczych. W Berlinie ks. Seipl oświadczył, iż jedynym ratunkiem dla Austrji byłoby połączenie z państwem sąsiedniem.

Poincaré wygłosił w Bar-le-Duc wielką mowę, w której podkreślił, iż Francja stanowczo domaga się, aby Niemcy uregulowały swe długi, i zanim to się nie stanie Francja ze swej strony nie będzie w możności spłacenia swych długów angielskich.

Rząd włoski zarządził ostre środki dyscyplinarne, celem ukarania kolejarzy, którzy brali udział w strajku powszechnym.

Premjer prowizorycznego rządu Irlandji Collins zamordowany został przez irlandzkich niepodległościowców, grupujących się około de Valery.

SPRAWY WEWNĘTRZNE.

Rząd polski ogłosił komunikat, w którym zbijając bezpodstawne zarzuty wiceprezydenta Senatu gdańskiego von Zichm'a podkreśla, iż „drogą jednostronnych zarządzeń administracyjnych, Senat gdański już od sześciu miesięcy faktycznie wojnę gospodarczą przeciw Polsce rozpoczął i prowadzi".

Marszałek Sejmu odłożył na prosbę prezydenta ministrów Nowaka rozpoczęcie sesji jesiennej Sejmu do dnia 19 września r. b.

Generalnym Komisarzem Wyborczym mianowany został sędzia Sądu Najwyższego dr. Tadeusz Bresiewicz.

Dr. Kazimierz Władysław Kumaniecki profesor prawa administracyjnego na Uniwersytecie Jagiellońskim, z przekonań konserwatysta, mianowany został ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Dr. Józef Raczyński, dotychczasowy kierownik ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych mianowany został ministrem.

W Warszawie odbył się pod przewodnictwem pos. Zagórskiego Zjazd organizacyjny Narodowej Partji Pracy.

Posłowie; Putek, Seil i Bochenek wystąpili z grupy P. S. L. lewicy i wstąpili do klubu „Wyzwolenia" na znak protestu przeciwko polityce pos. Stapińskiego, dążącego do porozumienia wyborczego z Polskiem Stronnictwem Ludowem, na którego czele stoi pos. Witos.

P. Wacław Fajans mianowany został wiceministrem skarbu.

Podczas uroczystości wojskowej w Pucku, lotnik inż. Witkowski rzucił wypadkiem bombę z aeroplanu. Bomba wpadła wprost między tłumnie zgromadzoną publiczność, raniac 88 osób, z pośród których, zmarło dotychczas szesnaście.

KRONIKA WYBORCZA.

Przygotowania ze strony władz administacyjnych, zmierzające do wykonania ustawy wyborczej, są w pełnym biegu i jak dotychczas, postępują bardzo sprawnie. Największą troskę wzbudza na razie kwestja, czy gminy, a zwłaszcza małe miasteczka, zdołają w wyznaczonym terminie wypełnić wszystkie zarządzenia, wobec czego cały ciężar w tym przypadku spada na czynniki administracyjne, które mają dopilnować, aby władze samorządowe wypełniły co do nich należy. Poważne trudności co do terminowego wykonania zarządzeń wyborczych przedstawiają kresy wschodnie, gdzie brek jest dogodnych połączeń kolejowych, oraz dają się uczuwać braki w funkcjonowaniu poczty. Sądzić jednakże należy, że te niedomagania, po porozumieniu się z odpowiedniemi ministerjami, będą usunięte.

Znaczne utrudnienia zachodzą na obszarze Małopolski, a to ze względu na to, iż każda gmina stanowić tam będzie osobny obwód wyborczy, gminy zaś w Małopolsce są przeważnie jednowioskowe, przyczem niektóre z nich są tak małe, że nie wiadomo, czy w poszczególnych przypadkach da się pośród wyborców wyłonić komisję wyborczą. Poza tem nie przewiduje się, aby jakie przeszkody nie pozwoliły odbyć wyborów w Małopolsce w oznaczonym terminie.

Bardzo liberalnie będzie traktowana kwestja przynależności do państwowości polskiej, albowiem posługiwać się będzie można metrykami, paszportami, książeczkami legitymacyjnemi i t. p. Pożądane jest wszakże, aby wyborcy zawczasu zaopatrzyli się w dowody osobiste u starostów. W ten sposób można będzie uniknąć pominięcia w spisie wyborów.

Sprawa bezpieczeństwa w obecnej chwili nie nastręcza poważniejszych trudności; dopiero w dniu wyborów sprawa ta będzie wymagała bacznej uwagi. Każda komisja wyborcza w dniu wyborów ma otrzymać odpowiednią straż dla zapewnienia bezpieczeństwa i porządku. W związku z tem nadmienić należy, iż takich komisji będzie około 18 tysięcy, co pociąga za sobą konieczność zmobilizowania znacznych sił, two-

rzących wyżej wymienione straże bezpieczeństwa. W obecnej chwili ministerjum spraw wewnętrznych zastanawia się nad zorganizowaniem tych straży, gdyż kadry policji państwowej są za szczupłe.

Zasadnicza podstawa prawna, normująca sprawę gwarancji bezpieczeństwa publicznego w czasie wyborów -- odpowiedział nam p. minister — to Ustawa o zgromadzeniach wyborczych z dnia 5 sierpnia 1922 r., łącznie z instrukcjami ogólnemi dla policji państwowej w sprawie bezpieczeństwa publicznego, oraz łącznie z okolnikiem № 100 z dnia 3 lipca 1922 r., mówiącym o stanowisku władz administracyjnych w razie pogwałcenia prawa.

Pozatem, a może przedewszystkiem, bezpieczeństwo publiczne w czasie wyborów będzie zależało od samego społeczeństwa. Jeżeli w walce wyborczej będzie dominował argument ideowy, a nie argument fizyczny, to wówczas nietylko będziemy mieli zagwarantowany normalny przebieg akcji wyborczej, ale jednocześnie zdamy egzamin jako społeczeństwo państwowo zrównoważone.

Mianowanie generalnego komisarza wyborczego.

Naczelnik Państwa podpisał następujące pismo nominacyjne:

Do Pana
D-ra TADEUSZA BRESIEWICZA.
Sędziego Sądu Najwyższego
w Warszawie.

Na podstawie ustępu 2 artykułu 16 ustawy z dnia 28 lipca 1922 r., zawierającej ordynację wyborczą do Sejmu (Dz. U. Rz. P. № 66, poz. 590), mianuję Pana Generalnym Komisarzem Wyborczym.

Naczelnik Państwa:
(—) *J. Piłsudski.*
Prezydent Ministrów:
(—) *Julian Nowak.*

Warszawa-Belweder, dnia 21 sierpnia 1922 r.

Przewodnictwo okr. komisji wyborczych.

Ministerjum sprawiedliwości komunikuje:

Według ordynacji wyborczej przewodniczącymi okręgowych komisji wyborczych i ich zastępcami są sędziowie, mianowani na te stanowiska przez generalnego komisarza wyborczego, na wniosek właściwych prezesów sądów apelacyjnych. Wobec tego, ze względu na zbliżający się termin wyborów, minister sprawiedliwości wystosował do tych prezesów pismo okólne, zalecające przygotowanie wczesne listy osób, które prezesi przedstawią generalnemu komisarzowi wyborczemu na powyższe stanowiska. Pismo to zawiera między innemi następujące ustępy:

„Dobór osób na przewodniczących (zastępców) wymaga szczególnej staranności tak ze względu na ważny, rozległy i odpowiedzialny wedle, ordynacji wyborczej, zakres czynności przewodniczącego komisji okręgowej, jakoteż ze względu na cel, dla którego ustawa przeznacza to stanowisko sędziemu. Według intencji bowiem ustawodawcy ustanowienie sędziów przewodniczącym komisji ma zapewnić zupełną bezstronność sędziowską w ocenie faktów i stosowanie umiejętne prawa wyborczego, tak, aby czynność komisji odpowiadała prawu i zasługiwała na pełne zaufanie".

Wybory w Warszawie.

Akcję przygotowawczą do wyborów w Warszawie prowadzi Magistrat łącznie z komisarjatem rządu. Akcja ta, napotyka na wiele trudności. Przedewszystkiem trudno jest bardzo zdobyć 340 lokali wyborczych, które, według przepisów, muszą znajdować się na parterze. Konieczność rozporządzania tą ilością lokali wynika stąd, że na każde 3000 wyborców musi być jeden lokal, a Warszawa ma przeszło pół miljona wyborców do Sejmu i przeszło 300 tysięcy do Senatu.

Oczywiście, podobnie jak i przy poprzednich wyborach, magistrat odda komisjom wyborczym wszystkie nadające się do tego celu lokale, które są w rozporządzeniu organów miejskich, jednakże niezbędna jest w tym względzie również pomoc ze strony organizacji społecznych i zawodowych, oraz osób prywatnych, posiadających większe lokale. Działo się tak już przy poprzednich wyborach, kiedy bierne komisje wyborcze urzędowały w lokalach, udzielanych przez instytucje społeczne i dobroczynne, organizacje zawodowe, zarządy fabryk i zakładów handlowych, wreszcie przez właścicieli nieruchomości.

Magistrat m. st. Warszawy odwołuje się do wszystkich instytucji społecznych i dobroczynnych, organizacji zawodowych, zarządów zakładów przemysłowych i handlowych, oraz właścicieli nieruchomości, aby, w imię dopomożenia ludności stolicy do spełnienia tak ważnego obowiązku obywatelskiego, jakim są wybory posłów do sejmu i senatu, współdziałały z władzami miejskiemi, oddając na potrzeby akcji wyborczej, nadające się do tego lokale. Zgłoszenia lokali należy przesyłać na piśmie do referatu wyborczego przy wydziale do spraw ogólnych magistratu (Senatorska 14, I piętro). Biuro referatu wyborczego czynne jest od godz. 8 zrana do 3 po poł.

Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę rozpoczął już oficjalną akcję przedwyborczą.

Zastępca Komisarza M. Borzęckiego, będącego na urlopie, p. Komisarz Beczkowicz, odbył konferencję z Komisarzami policji, oraz z przedstawicielami administratorów domów.

Do okręgowej komisji wyborczej Komisarjat Rządu predystynował na członka p. Kazimierza Świerczewskiego, naczelnika wydziału prezydjalnego komisarjatu, w którego rękach spoczywa administracyjna akcja przedwyborcza.

Kraków.

Przy oddziale prezydjum Województwa Krakowskiego utworzono referat wyborczy z radcą Mięsowiczem na czele. Wojewoda Gałecki odbył konferencję ze starostami: miechowskim i olkuskim w srawie techniki wyborów, ponieważ powiat miechowski i olkuski wraz z powiatem krakowskim, oświęcimskim i chrzanowskim przyłączone zostały do okręgu wyborczego numer 42.

Łódź.

Pod przewodnictwem wojewody dr. Garapicha odbyły się dwie konferencje w sprawie zbliżających się wyborów, w której brali udział: komisarz Rządu p. Iżycki, zastępca komisarza Janiszewski, komendant okręgowej policji inspektor Wróblewski, naczelnik wydziału województwa Tymieniecki, viceprezydent miasta Stupnicki, oraz kierownik wydziału statystycznego p. Rosset. Przedstawiciele Komisarjatu zakomunikowali, że wydział statystyczny ukończył już pracę nad podzieleniem miasta na 168 obwodów wyborczych, nadto Magistrat przeprowadził w dniach najbliższych rejestrację ludności w wieku wyborczym. Opracowaniem tych materjałów i ułożeniem spisu wyborców zajmie się specjalnie urządzony przez Magistrat referat wyborczy. Do dyspozycji referatu wyborczego oddany będzie lokal Rady Miejskiej. Na lokale wyborcze Magistrat zaofiarował około 160 lokali miejskich szkół powszechnych. W przyszłym tygodniu na posiedzeniu Rady Miejskiej wybrani zostaną członkowie Okręgowej Komisji Wyborczej w liczbie 4-ech i Obwodowych Komisji Wyborczych w liczbie 504. W związku z tem władze zwróciły się do szeregu instytucji i zrzeszeń z prośbą o zgłoszenie kandydatów na powyższe stanowiska.

O zachowanie spokoju wewnętrznego.

Minister sprawiedliwości wystosował do prokuratorów przy sądach apelacyjnych i okręgowych okólnik (Nr. 389-22 Pr.) treści następującej:

Wobec ogłoszenia dekretu naczelnika państwa z dnia 18 sierpnia o zarządzeniu wyborów do sejmu i senatu, z dniem tym weszliśmy już formalnie w okres wyborczy, faktycznie, ze względu na ożywioną agitację przedwyborczą, już dawniej rozpoczęty.

Nie podobna nie zwrócić uwagi na jaskrawe wypadki rozkołysania namiętności politycznych, już to w postaci zaciekłości agitacyjnej, nie liczącej się z bezpieczeństwem i spokojem wewnętrznym i zewnętrznym państwa, zarówno w przemówieniach wiecowych, jak w prasie, — już to nawet gwałtownych wystąpień czynnych, doprowadzających do uszkodzeń cielesnych przeciwników politycznych.

Wobec tych objawów, które zapewne mogą się powtarzać, urząd publiczny musi wziąć za niezłomną podstawę działania następujące zasady:

Po 1). W myśl konstytucji, wszyscy obywatele są jednakowo powołani do udziału w trosce o dobro Rzeczypospolitej, mogą zatem swobodnie wypowiadać swe zdania o sposobach najlepszego zadośćuczynienia potrzebom współżycia państwowego, a, wybierając na swych przedstawicieli w sejmie i senacie osoby o takich lub innych poglądach politycznych, dążyć do zaspokojenia tych potrzeb, do realizacji zamierzonych zmian i udoskonaleń w życiu państwowem.

Po 2). To wykonanie praw obywatelskich nie może nigdy stawać w sprzeczności z chronionym przez ustawy interesem państwa i prawami reszty obywateli, w takim bowiem wypadku staje się szkodliwem i przestępnem tych praw nadużyciem.

Ochrona swobodnego wykonywania praw obywatelskich wymaga właśnie, aby wszelkie ich nadużycie było karane w sposób bezwzględny, stanowczy i szybki.

Rzeczą władz administracji wewnętrznej jest zapobieganie możliwości takich nadużyć, jeżeli zaś mimo to zachodzą one, to obowiązkiem urzędu publicznego jest niezwłoczne wdrożenie ścigania karnego. W przeciwnym razie, pozostając bez kary, nadużycia te mogą się rozwielmożnić, spotęgować, doprowadzić do upadku praworządności, stanowiącej kardynalny warunek bytu państwa.

W każdym wypadku przestępnego nadużycia praw obywatelskich, miejscowy urząd prokuratorski powinien wkroczyć natychmiast z całą stanowczością, podając bez zwłoki możliwie dokładne sprawozdania o przebiegu wypadku i poczynionych zarządzeniach prokuratorowi przy sądzie apelacyjnym, a w wypadkach ważniejszych nadto bezpośrednio ministrowi sprawiedliwości.

Dochodzenia prokuratorskie powinny być ukończone i akt oskarżenia (wniosek o zarządzenie rozprawy głównej) złożony sądowi najdalej w ciągu siedmiu dni od wypadku; nadto właściwy prokurator musi w sposób przekonywujący przedstawić sądowi, że w interesie publicznym leży, aby rozprawa o przestępstwa, związana z wyborami, odbyła się przed ukończeniem okresu wyborczego, inaczej bowiem wymierzona kara traci najważniejsze swoje znaczenie, jako prewencja ogólna.

Przy wnioskowaniu o środkach zabezpieczenia osób pociąganych do odpowiedzialności, trzeba się liczyć z powagą i warunkami spełnionego czynu, oraz ze szczególnem niebezpieczeństwem, jakie ze względu na okres wyborczy, działalność sprawy może powodować.

Od tego, w jakim stopniu urząd publiczny i poszczególni jego przedstawiciele wykażą niezbędny spokój, bezstronność i stanowczość, zależy nietylko mniej lub więcej spokojny przebieg wyborów, ale także ogólne zapewnienie praworządności życia państwowego.

W imieniu własnem i całego urzędu publicznego oświadczyłem sejmowi ustawodawczemu, że tak właśnie rozumiemy nasz obowiązek i będziemy się starali należycie go spełnić. Mam tę pewność, że prokuratura polska w całej rozciągłości zadaniu swemu odpowie.

Minister Sprawiedliwości (—) *Makowski.*

Prawo wyborcze na kresach.

Na wniosek konferencji wojewodów kresowych, jaka się w ubiegłym tygodniu odbyła w Warszawie Min. Spr. Wewnętrznych, że mieszkańcy kresów, jeśli wylegitymują się z paszportu, biletu wojskowego, wyciągu ksiąg meldunkowych i t. p., że są obywatelami polskimi, t. j. stałymi mieszkańcami miejscowości, należących teraz do Rzeczypospolitej Polskiej, będą mieli prawo wyborcze. Uchwała ta, według zapewnienia ministra Kamieńskiego, będzie komentowana w duchu liberalnym i nie grozi mieszkańcom kresów pozbawieniem praw wyborczych.

Na terenie b. Litwy środkowej czynne prawo wyborcze będzie przysługiwało jako obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej, wszystkim tym osobom, które obywatelstwo to uzyskały na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 sierpnia r. b. w przedmiocie obywatelstwa na obszarze ziemi Wileńskiej. Wspomniane rozporządzenie mówi, że obywatelami polskiemi stają się wszystkie te osoby, które w dniu 24 marca 1922 r., na zasadzie przepisów, jakie na terenie b. Litwy środkowej od dnia 15-go stycznia 1921 r. w tej mierze obowiązywały, posiadały przynależność państwową do tego obszaru.

ADMINISTRACJA.

Rozkład przyjęć interesantów u p. p. ministrów.

P. Minister Spr. Wewn. przyjmuje w środy i piątki od godz. 1—2 pp.

P. Minister Spr. Zagr. przyjmuje codziennie w godzinach rannych. Obowiązuje uprzednie porozumienie się z sekretarzem osobistym.

P. Minister Sprawiedliwości przyjmuje we wtorki i czwartki od godz. 11—1 pp.

P. Minister Spraw Wojsk. przyjmuje w poniedziałki, piątki i soboty od godz. 12—1 pp.

P. Minister Skarbu przyjmuje we wtorki i piątki od godz. 11—2 pp.

P. Minister Handlu i Przemysłu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 1—2 pp.

P. Minister Kolei Żel. przyjmuje codziennie prócz świąt, poniedziałków i czwartków od godz. 12—1 pp.

P. Minister Oświaty przyjmuje codziennie od godz. 1—2 pp.

P. Minister Poczt i Telegr. przyjmuje codziennie od godz. 12—1 pp.

P. Minister Robót Publicz. przyjmuje codziennie od godz. 11—1 pp.

P. Minister Rolnictwa przyjmuje w środy i piątki od 11—1 pp.

P. Minister Pracy i Op. Społ. przyjmuje we wtorki i piątki od $11\frac{1}{2}$—1 pp.

P. Minister Zdrowia Publicz. przyjmuje we wtorki, piątki i soboty od godz. $12\frac{1}{2}$—$1\frac{1}{2}$ pp.

Objazd Komisji Granicznej na G. Śląsku. Objazd granicy przez komisję graniczną rozpoczął się dn. 21 sierpnia i trwać będzie do 12 października 1922 roku w następującym porządku:

21 i 23 bm. Szywałt, 23 i 24 bm. Knurów, 25 bm. wizytacja na miejscu, 28 i 29 szyby Delbrücka, 30 i 31 bm. Makoszewa, 1 września wizytacja na miejscu, poczem 10 dni przerwy aż do 10 września włącznie, 11 i 12 września Zaborze, 13 i 14 Ruda, 15 wizytacja na miejscu, następnie przerwa aż do 17 września. 18 i 19 Chropaczów, 20 i 21 Bytom, 22 wizytacja na miejscu, następnie 9-dniowa przerwa aż do 1 października włącznie.

2 i 3 października Blei-Szarloy, 4 i 5 Bytom, 6 — 9 Radzinków, 10 — 12 wizytacja na miejscu, 12-go wieczorem odjazd komisji granicznej do Wrocławia. Jako ekspercji ze strony polskiej zostali zamianowani do grupy pierwszej Szywałt Knurów p. dyr. Ryger i p. Buzek, do grupy II — Makoszowa i szyby Delbrücka — nadradca Czapla, Klonowa, Wiryjon i Buzek. Do grupy III Zaborze-Ruda, pp. Rudowski, Wiryjon, Jabłonowski, Czapla, dr. Tucholka i Hudoba, do grupy IV-ej Chropaczów, Biof-Szarley, dr. Tucholka, Pietrzykowski, Szefer, Hanasiewicz, Czapla, Wiryjon, do grupy V-ej Radzionków, dr. Tuchola, Szefer, Czapla, Malawski, Rowiński, Harasiewicz, Wiryjon i Jabłonowski.

Urząd walki z lichwą. Z końcem bieżącego miesiąca przerywają swoją działalność urzędy walki z lichwą i spekulacją. Od przyszłego miesiąca rozpoczną się w tych urzędach czynności likwidacyjne, które potrwają zapewne do końca roku bież.

Odwołanie urlopów. Minister Spraw Wewn. odwołał urlopy wszystkich urzędników, pracujących w urzędach, mających jakikolwiek związek z wyborami.

Funkcjonarjusze policji wszystkich szarż najpóźniej 26 sierpnia mają zgłosić się na służbę.

Delegacja urzędników u p. ministra skarbu. W dn. 19 bm. udała się do p. ministra skarbu, delegacja międzyzwiązkowej Komisji porozumiewawczej urzędników państw., celem przedstawienia żądań o wypłacenie urzędnikom jeszcze w sierpniu dodatku 50% i o zniesienie pasów drożyźnianych. Nadto delegacja prosiła, aby rząd dał odpowiedź na memorjał komisji międzyzwiązkowej, złożony przed kilku tygodniami, a poruszający cały kompleks postulatów urzędniczych. Odpowiedź na powyższe żądania, p. minister skarbu odłożył do czasu zdecydowania sprawy, na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów.

Z klubu urzędników państwowych. Nowo wybrany zarząd klubu urzędników państwowych ukonstytuował się, jak następuje: prezesem został p. Artur Żabicki, wicepr. p. Seweryn Czerwiński, gospod. p. Antoni Kankofer, zastępcami: p. Stefan Ryjewski i p. Edmund Pospiech, sekretarzem p. Adam Mantel, zast. Marcela Wyborska, skarbnikiem p. Jan Chojecki, zast. p. Adolf Błażek, przewodniczącym komisji zabaw p. Kazimierz Druszkowski, zast. p. Bolesław Szuliński. Zasługą nowego zarządu jest utrzymanie jadłodajni i prowadzenie jej bez deficytu, gdy poprzedni zarząd, usunięty po paru miesiącach rządzenia, zostawił niedobór miljonowy i ogłosił, że zamyka jadłodajnię na czas dłuższy.

POLICJA.

Walka z bandytyzmem.

Napady bandyckie w pow. Częstochowskim. W pow. Częstochowskim zaczęła grasować nowa szajka niebezpiecznych bandytów. Szajka ta dokonała w ostatnich dniach następujących napadów:

Posterunek policji państwowej w Popowie zakomunikował, iż w dniu 8 b. m. na jadącego rowerem z Miedźna do Rembielic, Jana Cembika, mieszkańca wsi Rembielice Królewskie gm. Popów, w lesie około wsi Mokra, napadło kilku nieznanych mu osobników. Napastnicy nic Cembikowi nie zrabowali, ponieważ na

ich wezwanie nie zatrzymał się, pomimo, że bandyci strzelali za nim.

W dniu 14 b. m. o godz. 8 wiecz. zostali napadnięci w lesie popowskim gm. Popów, kupcy z Kłobucka: Mach Eljasz, Ajzner Gerszon, Icek Ungiik i Zielonka Franciszek, przez 3 bandytów uzbrojonych w krótką broń. Bandyci po zrewidowaniu kupców nic im nie zrabowali.

Dnia 15 b. m. o godz. 10 rano zgłosił się na posterunek policji państwowej w Działoszynie Chaim Hersz Niestaw, mieszkaniec Działoszyna i zameldował, że w dniu 14 b. m. o godz. 7 wiecz. powracając furmanką z Częstochowy do Działoszyna z Mordką Judkiewiczem, mieszkańcem Działoszyna, zostali napadnięci przez trzech bandytów, pomiędzy Kłobuckiem a Mokrą. Bandyci zrabowali mu 220.000 marek gotówką i 3 sztuki materjału, koloru jasnego, długości 45 metrów wartości 160,000 marek, a Mordce Judkiewiczowi 24,000 marek i furmanowi Jojne Pasumowi 5,000 marek.

Franciszek Wojtasik, gajowy zamieszkały we wsi Kozki, gm. Panki, zameldował, że w dniu 14 b. m. o godz. 11 rano, w czasie nieobecności jego i jego żony, napadli na mieszkanie trzej zemaskowani bandyci. Jaden z nich uzbrojony w rewolwer, steroryzowawszy 18-letnią córkę Wojtasika, zrabował wraz ze swymi kolegami garderobę męską i damską, wartości 155,000 marek, oraz w gotówce 20,000 marek. Bandyci po dokonaniu napadu zbiegli do pobliskiego lasu.

W nocy również z d. 9 na 10 b. m. w lesie około wsi Smolarze, gm. Popów, dokonano napadu na mieszkankę tejże wsi, Antoninę Włodarczyk, której zrabowano 1,200 mk. Bandytów było pięciu, którzy po dokonaniu napadu zbiegli w niewiadomym kierunku.

W celu wykrycia bandytów władze policyjne wdrożyły energiczne śledztwo.

— Około godz. 8 wiecz. dnia 21 b. m. na szosie między majątkiem Janów a wsią Ignacewem, pow. Mińsko-Mazowieckiego, 2-ch uzbrojonych bandytów dokonało napadu bandyckiego na przejeżdżających furmanką Feliksa Konstantego, Franciszka Parchniak, Ignacego Krzysiaka i Szlamę Rozenberga i pod groźbą śmierci zażądali wydania sobie pieniędzy. Steroryzowani pieniądze wydali: Konstanty 40.000 mk., Rozenberg 20.000 mk., Krzysiak 5.000 mk. Prócz tego bandyci zrabowali 59 butelek wódki. Zarządzono pościg, bandyci w ucieczce wódkę porzucili, z pieniędzmi zaś zbiegli.

Kradzieże i oszustwa.

Fałszowanie paszportów i handel żywym towarem. Wydział paszportowy Komisarjatu Rządu miasta Warszawy zwrócił uwagę na szereg paszportów zagranicznych, przedstawionych do rejestracji, które wydały się podejrzane. Po przeprowadzeniu dłuższych wywiadów aresztowano Szera Herszela. Herszel paszport zagraniczny kupił od Jankla Szustermana za 110.000 mk. Aresztowany Szusterman kupił paszport ten za 65.000 mk. od Hida Mikelbanda, którego także aresztowano. Mikelband nabył paszport za 50.000 mk. od Lejhy Szydlowera, ten zaś kupił go od jakiegoś nieujawnionego jeszcze osobnika w cukierni. Podczas dochodzenia policja wpadła na ciekawy ślad, że fabrykacja tych paszportów jest związana z handlem żywym towarem. Sprawa tak się przedstawia:

Przed kilku tygodniami do Warszawy przyjechał pewien rzekomy obywatel amerykański, podający się za Lejzora Aszera, poznał się z młodą żydówką Blimą Adoner, lat 20 i oświadczył się jej, poczem ożenił. Ślub odbył się bardzo bogato. Sąsiedzi zazdrościli młodej Blimie, że zrobiła dobrą partję, wychodząc zamąż za bogatego amerykanina. Po ślubie młodzi małżonkowie wyjechali w podróż poślubną do Berlina. Stanęli w jednym z hotelów berlińskich, gdzie młoda małżonka, zmęczona po podróży, poszła spać, nie mogła jednak usnąć długo, udając tylko śpiącą, gdy wszedł jakiś nieznajomy i, przywitawszy się z rzekomym Aszerem, długo z nim rozmawiał.

Z rozmowy Blima Adoner dowiedziała się, że mąż jej jest handlarzem żywego towaru i wiezie ją do Buenos Aires. Wszystko to słyszała Blima Adoner. Rano nic nie mówiąc, udała się do policji berlińskiej i zameldowała o wszystkiem. Policja berlińska przybyła do hotelu, ale handlarza już nie było. Widocznie obserwował on swoją małżonkę i zawczasu się ulotnił. Adoner wróciła do Warszawy i zawiadomiła o tem policję, która, po obejrzeniu jej paszportu ustaliła, iż pochodzi on właśnie od szajki wyżej wspomnianej, a zatem z szajką tą był w kontakcie i zbiegły handlarz, rzekomy Aszer. Dochodzenia w całej tej sprawie nie są jeszcze ukończone. Aresztowanych jest dotychczas 8 osób.

Miljonowe nadużycie w kasie chorych. W kasie chorych wykryto nadużycie na sumę około 7 miljonów mk. Defraudacji dopuścił się urzędnik Tomasz Biernacki, zamieszkały przy ul. Wileńskiej № 9. Biernacki jest znany w Warszawie gracz karciany i podczas urzędowania w komisarjacie rządu był kilkakrotnie aresztowany za hazardową grę w karty. Biernacki w chwili ujawnienia defraudacji zbiegł i jest poszukiwany.

Nowe zamachy w Galicji Wschodniej.

Niewyśledzeni sprawcy rzucili do mieszkania komendanta policji państwowej w Stryju 2 granaty ręczne, systemu jajowego o wielkiej sile wybuchowej. Rzucono również granat na podwórze koszar policji w Stryju. W obu wypadkach granaty eksplodowały strat jednakże w ludziach, ani większych szkód nie było

Ściąganie grzywien przez policję.

(D) Wobec przeciążenia policji nadmierną pracą Ministerstwo Sprawiedliwości na wniosek Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zwróciło uwagę sądom na konieczność ściągania grzywien z tytułów wyroków sądów pokoju przez komorników, względnie przez władze gminne, przez policję zaś tylko w wypadkach wyjątkowych.

PRZESTĘPCZOŚĆ W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W M. CZERWCU 1922 R.

	Zameld.	Wykr.
Zdrada główna	—	5
Inne przestępstwa polityczne	—	166
Bunt i opór władzy	—	244
Inne przestępstwa przeciwko władzy	—	2149
Przestępstwa urzędowe	—	174
Szpiegostwo	—	41
Dezercja	—	1431
Inne przestępstwa przeciwko sile wojskowej i Państwu	—	97
Zakłócenie spokoju publicznego	—	2965
Ukrywanie przestępców	—	70
Przemytnictwo	—	415
Włóczęgostwo i żebranina	—	1352
Spekulacja walutą	—	94
Fałszerstwa pieniędzy i papier. wartośc.	17	10
„ dokumentów, dowodów	92	95
„ pieczęci	3	3
„ artykułów spożywczych	101	97
„ innego rodzaju	90	88
Rabunek, rozbój w bandach	158	72
Rabunek, rozbój zwykły	178	114
Morderstwo, zabójstwo, rozbójn. w band.	24	18
Morderstwo, zabójstwo zwykłe	91	82
Dzieciobójstwo	79	56
Innego rodzaju pozbawienie życia	75	73
Podpalenie zbrodnicze	135	65
Pożary przypadkowe	—	680
Stręczenie do nierządu	14	15
Przestępstwa na tle seksualnem	85	88
Inne przestępstwa przeciwko moralności	393	379
Uszkodzenie cielesne	1682	1677
Spędzenie płodu	62	64
Podrzucenie, porzucenie dziecka	123	47
Handel żywym towarem	4	4
Świętokradztwo	42	28
Kradzież kasowa z włamaniem	23	19
„ kolejowa z włamaniem	99	49
„ „ bez włamania	746	506
Innego rodzaju kradzieże z włamaniem	2845	1653
Kradzież końska	1220	572
„ z pola i lasu	—	2647
„ przewodów telegr. i telefon.	46	38
Innego rodzaju kradzieże bez włamania	7750	5612
Kradzież koni zameld. 606 ilość sztuk 744 wykr.		298
„ bydła	169	94
Oszustwo	799	715
Wymuszenie	79	75
Sprzeniewierzenie	283	237
Paserstwo	—	193
Lichwa, paskarstwo	—	3161
Hazard karciany	—	63
Potajemne gorzelnictwo	—	155
Kłusownictwo	—	139
Przekroczenie przepisów sanitarn.-administr.	—	13759
„ handlow.-administr.	—	14054
Samobójstwo stwierdz. tożsam.	247 nie stw.	87
Nieszczęśliwe wyp. ogółem 752 w tem. wyp. śmier.		393
Zaginięcia osób	—	108
Przekroczenia meldunkowe	—	1980
Opilstwo	—	1399
Przekupstwo	—	42
Przywłaszczenie	—	257
Bigamja	—	15
Krzywoprzysięstwo	—	—
Zbiegostwo aresztant.	—	25
Nielegalne przekroczenie granicy	—	60
Różne	—	7305

Ogółem zameldowano 72676, wykryto 67506

LISTY DO REDAKCJI.

—:o:—

Redakcja nasza gościła członka policji szwedzkiej p. Ahlberga, a jednocześnie jednego z twórców języka międzynarodowego i redaktora pisma „Ido“. Opuszczając Polskę miły gość przesłał nam następujący list pożegnalny:

Warszawa 14-VII 1922 r.

Do Pana Naczelnego Redaktora „Gazety Administracji i Policji Państwowej“.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Opuszczając za parę godzin ziemie Polskie, uważam za konieczne przesłać Panu i za Jego pośrednictwem wszystkim Władzom Warszawskiej Policji, z któremi miałem styczność, wyrazy wielkiego szacunku i serdeczne podziękowanie za Ich uprzejme przyjęcie mnie. Jednocześnie wyrażam głębokie moje przekonanie, że wreszcie została zapoczątkowaną współpraca nasza dla wszechświatowej policji, w szczególności, a dla ludzkości wogóle.

Panie Redaktorze, dla Pana samego, dla pańskiej Redakcji, dla Policji Warszawskiej i dla szlachetnego Narodu Polskiego przyjmij pełne szacunku pozdrowienie i pełne entuzjazmu: niech żyje i kwitnie Polska, kraj wielkich cierpień, wielkich bohaterów, wielkiego patrjotyzmu!—od głęboko wzruszonego Szweda, pańskiego oddanego

(—) *P. Ahlberga.*

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Adam Tyszlewicz, komisarz i wywiadowca Szkoły Policji Państwowej w Warszawie zmarł w Jagielnicy pow. Czortków. Jako akademik wzięty w r. 1915 do wojska austrjackiego, po 8-dniowym pobycie na froncie, dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie przebywał do jesieni 1918 r. Po wybuchu walk z ukraińcami brał udział w obronie Lwowa i wtedy wskutek silnego przeziębienia nabawił się choroby, która okazała się nieuleczalną. Po wstąpieniu do policji państwowej, pracował krótko jako komisarz w Kielcach i Radomiu, następnie powołany został na wykładowcę wyższego kursu dla komisarzy Szkoły Policji Państwowej w Warszawie, gdzie przez 2 lata wykładał kilka przedmiotów. Zmarły cieszył się u wszystkich szczerym szacunkiem i uznaniem.

OFIARY.

Na skutek okólnika Gł. Kmdy P. P. № 219 zebrano 226.669 mk. 50 f. i 1000 rubli sowieckich, którą to kwotę uzyskano w powiecie Bohorodczany za inicjatywą funkcjonarjuszów policji państwowej tegoż powiatu na rzecz repatrjantów.

* * *

Poster. Michał Kanik i poster. Władysław Romanów ze stanu P. K. P. P. Myślenice otrzymaną remunerację w kwocie 500 mk. złożyli na fundusz wdów i sierot Okręgu Krakowskiego.

* * *

Dla st. post. pol. śl. Stanisława Romanika z Eksp. U. śl. Gorlice złożył poszkodowany za wyśledzenie sprawcy kradzieży i odebranie skradzionych rzeczy remunerację w kwocie 1,000 mk. Romanik zrzekł się remuneracji na fundusz wdów i sierot Okręgu Krakowskiego. (Rozkaz okr. kmdy P. P. w Krakowie № 61 z dn. 19.V 1922 r.).

* * *

Post. Orzechowski Bronisław z Komendy pow. Pol. Państw. Brodnica zrezygnował z przypadającej mu nagrody 1,000 mk. i przeznaczył na fundusz wdów i sierot po poległych i zmarłych funkcjonarjuszach Pol. Państw.

Z przyznanej 50 proc. nagrody w kwocie 2500 mk. post. Orzechowski Bronisław i Bryza Jan z Komendy pow. Pol. Państw. Brodnica zrezygnowali i przeznaczyli na fundusz wdów i sierot po poległych i zmarłych funkcjonarjuszach Pol. Państw.

Post. Policji śledczej Szuryczyński z Ekspozytury śledczej w Chełmnie ofiarował przeznaczoną jemu nagrodę 250 mk. na fundusz dla wdów i sierot po funkcjonarjuszach Pol. Państw.

Za tak godny naśladowania czyn złożyła ofiarodawcom podziękowanie Okr. Kmda P. P. w Poznaniu rozkazem swym № 5 z dn. 1.V 1922 r.

* * *

Komenda Powiatowa Pol. Państw. Gniew przesłała 2,130 mk. ofiarowanych przez funkcjonarjuszy tamt. Komendy na fundusz wdów i sierot po zmarłych funkcjonarjuszach Pol. Państw. Okręgu XII.

Posterunkowy Bartkowski Bernard z posterunku Nogat ofiarował przyznaną mu nagrodę w kwocie 1250 mk. na fundusz dla wdów i sierot po zmarłych funkcjonarjuszach XII Okręgu.

St. post. Guziński Franciszek z post. Limowo ofiarował przyznaną mu nagrodę za wykrycie kradzieży pieniędzy w kwocie 1500 mk. na fundusz dla wdów i sierot po zmarłych funkcjonarjuszach Pol. Państw.

Post. Szajda Józef ofiarował 2 szt. obl. poż. państwowej długoterminowej a 100 mk., № 189777—78 na fundusz wdów i sierot po zmarłych funkcjonarjuszach Pol. Państw.

Za tak godny naśladowania czyn złożyła ofiarodawcom podziękowanie Okr. Kmda P. P. w Poznaniu rozkazem z dn. 20-V r. b. № 8.

* * *

Komenda P. P. Okr. I warszawskiego złożyła na Cegiełkę Wawelską mk. 14.554.

Funkcjonarjusze Okr. I warszawskiego złożyli na Cegiełkę Wawelską mk. 27.485.

* * *

Komenda P.P. pow. Nieszawskiego w Aleksandrowie Kujawskim złożyła na rzecz repatrjantów mk. 7.300.

Komenda P.P. pow. Nieszawskiego w Aleksandrowie Kujawskim, złożyła na rzecz repatrjant. mk. 7.6000.

* * *

Str. post. Jan Grochowiecki złożył na fundusz wdów po poległych policjantach mk. 1000

Poster. Szemro Jan złożył na fundusz po poległych policjantach mk 500.

Poster. Zawadziak Józef, złożył na fundusz po poległych policjantach mk. 2000.

* * *

Powiatowa kom. P.P. w Stryju złożyła na Związek Górno-Śląskich powstańców-inwalidów mk. 15.600.

Funkcjonarjusze P. P. Okr. X złożyli na rzecz Górno-Śląskich powstańców-inwalidów mk. 3.600.

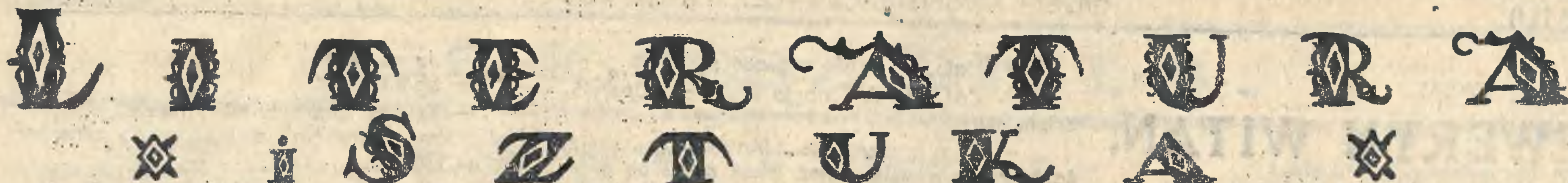
* * *

Komenda P. P. pow. Równeńskiego złożyła na pomnik ks. Józefa Poniatowskiego mk. 95.845.

MILJONÓWKA.

W sobotnim (19 sierpnia) ciągnieniu Miljonówki wylosowany został №

1.342.115



JERZY OSTROWSKI.

Komisarz Rdest.

(Dokończenie).

V.

Przed domem komisarza Rdesta stali, zasłonięci parkanem dwaj policjanci z karabinkami na plecach. Półgłosem prowadząc rozmowę, spoglądali od czasu do czasu na drzwi, prowadzące do mieszkania komisarza i znowu półgłosem gawędzili.

Na zegarze miejskim wybiły wolno trzy kwadranse. Jeden z policjantów wyjął zegarek i mruknął:

— Oho! za kwandrans szósta. To ci tam „Chmura" lata po pokoju!

— No, niema się czego dziwić—odpowiedział drugi—toż ten zbój go właśnie podstrzelił.

— Iii, nie o to idzie. Wstyd tylko komisarzowi, że mu tak długo ten nożowiec ucieka. No i ludzi rabuje pod naszym nosem, a kilku nawet zamordował.

— Aha, na Polance i na drodze do Wrębów.

— A no właśnie.

Zegar wolno wydzwonił cztery uderzenia ciensze i nagle zaczął basem w dużych odstępach.

— Raz, dwa, trzy,... sześć! — liczyli policjanci. Podciągnęli paski, poprawili rzemienie i obejrzeli się na drzwi.

Nagle przez okno ukazała się głowa komisarza Rdesta:

— Konie pod ganek!—huknął—„Być w pogotowiu!"

Poczem okno się zamknęło. Policjanci rzucili się na podwórze poza domem i za chwilę stali przed gankiem, trzymając trzy osiodłane konie.

Twarze ich dziwnie spoważniały i stężały, być może niedługo zginą w walce ze zbrodnią: a nie będą mieli nawet tej pociechy, że śmierć ich będzie uczczona, jak śmierć żołnierzy—bohaterów. Dla nich każdy dzień jest wojną, bitwą, potyczką. Obok spokojnego, sytego i zadowolonego życia — oni cicho, a ofiarnie, toczą wojnę—wielką wojnę o zwycięstwo sprawiedliwości i prawa nad gwałtem, samowolą i krzywdą.

Ale snać mało warta jest ich ofiara, snać mało warta jest idea, za którą walczą i snać nie wiele warte jest ich życie, które co dzień, co chwila wystawiają na nóż skrytobójczy lub cios tchórzliwą z za węgła. Bowiem milczenie pogardliwe towarzyszy ich czynom, zwycięstwom i zgonom. Nie mając radości, aby walczyć w zwartym szyku przeciw wyraźnemu nieprzyjacielowi, nie mają również radości, aby czczono ich rany i zgony.

Ale — czynią swoje.

Ułamki tych myśli przeleciały przez głowy, gotowych do wyruszenia na walkę z zbrodniarzem policjantów polskich.

Jednym rzutem ciała siedzieli już na koniach, pochyleni do skoku, jak jastrzębie.

Komisarza Rdesta jeszcze nie było.

Koń jego, młody, półkrwisty arabczyk, złoto-kasztanowatej maści, dreptał niecierpliwie, i podrzucał wędzidła.

Upłynęła jeszcze chwila. Rdest się nie ukazywał.

Dwaj policjanci spojrzeli na siebie milcząco, ale przez głowy przeniknęła im jedna myśl.

— Komisarz nie zwykł zwlekać... Co to jest?

Oglądali się na drzwi i okno, czekając, rychło li wypadnie „chmura" z impetycznym okrzykiem:

— Jazda!

Nic...

Zwolna, napięte ich muskuły, opadły.

Zegar nielitościwie uderzył kwandrans. Przez okno wychyliła się znowu głowa Rdesta:

— Zobaczyć, czy kto nie jedzie konno z komendy!

Jeden z policjantów pchnął niecierpliwego konia, jednym rzutem znalazł się za bramą i patrzył w długą ulicę.

Przyczłapał stępa z powrotem:

— Nie, niema panie komisarzu!

Okno się zamknęło.

Policjanci zsiedli z koni, pokiepali je po szyi i zaszeptali zdziwionemi głosami. Nie rozumieli bezczynności swego rzutkiego komisarza.

Z uderzeniem pół do siódmej wypadł nagle z otwartych drzwi komisarz Rdest, wskoczył na konia i krzyknął chrapliwie:

— W konie!

Prysnęły grudy ziemi z pod zerwanych do galopu koni. Zadzwoniły kopyta po bruku, i trzech ludzi, tworzących jakby jedną, stalową masą runęło ulicą.

Rdest pędził do gmachu Komendy. Policjanci oczekujący wyruszenia w pościg — nic już nie rozumieli:

— Dlaczego do Komendy?

Przed domem, nad którym widniał napis: „Komenda policji państwowej". Rdest zarył konia i rzuciwszy cugle, wpadł na schody.

Szeroko rozepchnąwszy drzwi, wbiegł do kancelarji...

Pusto!

— Jezus, Marja — uderzyło go jak obuchem w łeb—zamordowali Rudzkiego!

Wypadł na ulicę:

— Na Rybną! — ryknął nieswoim głosem. Konie znowu zadzwoniły po bruku.

Przed domem, gdzie mieszkał Rudzki—komisarz Rdest zeskoczył i wyciągnąwszy z pochwy rewolwer, szarpnął drzwi do mieszkania Rudzkiego.

Za stołem siedział spokojnie Rudzki i pisał. Na widok Rdesta z rewolwerem, zbladł jak papier i powstał:

— Co... co się stało?—wyjąkał.

Rdest oparty o framugę drzwi, dyszał ciężko, nie mogąc wydobyć z siebie ani słowa. Wreszcie krzyknął:

— Byłeś o 6-ej w biurze?

Rudzki spąsowiał:

— Właśnie chciałem iść... Widzisz, pisałem memorjał i zapomniałem...

— Niech cię wszyscy djabli porwą z twoim memorjałem, idjoto! — ryknął Rdest i wybiegł na ulicę.

Gnał znowu jak szaleniec do biura Komendy.

Kiedy wszedł do kancelarji telefon dzwonił rozpaczliwie, bez ustanku.

Komisarz Rdest porwał słuchawkę, mając jeszcze jakieś iskierki nadziei, że sprawa nie jest stracona:

— Hallo! Tu komisarz Rdest. Kto mówi?

W telefonie zadudnił pośpieszny głos:

— Panie komisarzu, na przedmieściu Garbowskiem morderstwo. Na ścianie krwią napisane „Gałacz". Morderstwo spełniono około pół godziny temu.

— Zaraz tam będę — rzucił w słuchawkę Rdest i znowu zamęczał galopem konia i siebie.

Jednak ani szybkość jego, ani wytrwałość, przechodząca w upór, już nie pomogły: morderca zbiegł.

— — — — — — — — — — — — —

Za kilka dni, Rudzki, wydalony z policji, odjeżdżał do Warszawy. Skomunikował się z jakimś swym dawnym znajomym, który obiecał mu posadę w jednym z dzienników. Rudzki był przekonany, że trafił nareszcie na właściwą drogę: miał nadzieję zostać wybitnym publicystą. Co do Rdesta, to w tydzień prawie po wyjeździe Rudzkiego, schwycił wreszcie i uwięził niebezpiecznego bandytę Józefa Gałacza.

Obecnie postanowił sobie zrobić z niechlujnego miasteczka — wzór czystości i porządku.

Wziął się do tego, jak zwykle, z pasją i uporem.

„Wiatr od morza".

(Notatka tymczasowa).

—:o:—

Przybyło literaturze naszej dzieło wielkiego znaczenia literackiego i narodowego: książka Stefana Żeromskiego p. t. „Wiatr od morza".

Tak mocno wpada ona w rytm najaktualniejszej sprawy — dostępu Polski do Bałtyku — i częściowej jej realizacji, której widomym wyrazem jest odzyskanie części Pomorza, że na razie zejść by mogła nawet na plan dalszy strona artystyczna tego wspaniałego utworu, gdyby wogóle ogromne napięcie dynamiczne, właściwe Żeromskiemu, pozwalało na chwilę zapomnieć o wiecznie przytomnym jego kunszcie arcydzielnym słowa.

Ale spróbujmy, pomimo to, zapomnieć o tych ogromnych przewagach poetyckich i podkreślmy jeno ową ważność wyśpiewania historycznej chwili w „Wietrze od morza". Ponowne zaślubiny Polski z morzem nie mogły odezwać się dzwonem bardziej uroczystym i szerokim. Żeromski ogarnął to święto olbrzymim wysiłkiem literackiej energji. Ogarnął wszechstronnie: jako przeszłość Pomorza i jako moment bieżący, w którym Polska bierze na nowo Kaszubów pod swoją tarczę i buduje port w Gdyni, Dokonywa ostatecznego rozrachunku z niemcami, którzy te ziemie, to morze i tych ludzi tysiącami podstępów i drapieżnych, nagłych napaści, raz po raz od czasów najdawniejszych przywłaszczali sobie.

„Wiatr od morza" to przedewszystkiem wielkie uprzytomnienie Polakom, jak straszne i uporczywe były te boje słowiańszczyzny z potęgą krzyżacką. Główny sentyment tej książki to bujna radość powrotu i odnalezienia, duma zawinięcia do przystani — tej historji, która tułała się po bezdrożach polskiej tragedji, ażeby się w końcu szczęśliwie ukoronować zwycięstwem. A główna treść środkowa dzieła to wiekopomne zmaganie się Pomorza, jako dziedziny polskiej, z najeźdźcami.

„Wiatr od morza" jest wielką propagandą historycznego i patrjotycznego uświadomienia. Jako propagandę, wygłoszoną w tonie hejnałów i spiżowych, epicznych epizodów — należy tę książkę traktować. Kto ją zrozumie, skorzysta z niej, ażeby pouczać wszystkich o opatrznościowej sprawiedliwości, która przywróciła Pomorze Polsce, i o obowiązkach względem Kaszubów, których ducha narodowego i obywatelskiego trzeba odbudowywać z zamętu niszczącej roboty pruskiej. Ta strona praktyczna, dydaktyczna rozległego dzieła Żeromskiego powinna przedewszystkiem jaśnieć i świecić. Każdy, kto wędruje na Hel, do Pucka, do Gdyni, do Orłowa lub Karwi, kto tam podąża, ażeby się dać owionąć uzdrawiającej i krzepiącej wichurze morskiej, kto chce osiąść na wczasy letnie nad brzegami, tak dostojnemi wielką przeszłością, niech z sobą bierze książkę Żeromskiego i rozczytuje się w niej — w całości i w pojedyńczych rozdziałach.

Nie jest to lektura łatwa. Jej twórca nie dostarcza czytelnikowi ciekawych opowiadań i nowel, nie daje też wyraźnie zarysowanej kompozycji, lecz właśnie ów dech mocarny od Bałtyku i wiatr od morza. Składają się nań gigantyczne obrazy przyrody i wstrząsające nastroje legendowe i mitologiczne. Chodzi po tych medytacjach i reminiscencjach wielki duch Smętek, bóg melancholii, cierpienia, krwawych zmagań się z żywiołami i z ludźmi. W swobodnym układzie idą po sobie jaskrawe obrazy brania podstępem Gdańska przez niemców, to znowu majestatycznego tworzenia się państwa polskiego, a potem sławy Władysława Łokietka i Kazimierza Jagiellończyka, fascynującej pomorzan. Wiekopomne fakta zwracania się do królów polskich o opiekę i ochronę przed mieczem Krzyżackim, to jakgdyby złote zorze tego wschodu słońca, który się dokonywa w dobie obecnej. Śmiałe wędrówki sławnego, a zapomnianego później żeglarza — odkrywcy, Jana z Kolna, to zwiastuny i dokumenty zupełnego zadomowienia się Polaków na Bałtyku, to wymowne, a olśniewające ilustracje, że Polacy nie gośćmi są w tych ziemiach i nie nowicyuszami, lecz dawnymi, pradawnymi dziedzicami.

A tak jak tego wymaga przedmiot nieogarniony, jak morze, i potężny, jak orkan straszliwy, jak setne krwawe burze walk z wrogiem odwiecznym — język, który roztoczył w tej księdze autor jej, ma w sobie wszystkie czynniki składowe mocarności, wichrowego porywu i prahistorycznej miejscami pierwotności.

Cez. Jellenta

JAN ŻYZNOWSKI. 23

SEWERYN WITAN.

POWIEŚĆ.

Witan nie odezwał się żadnym dźwiękiem, aczkolwiek wargi zadrgały mu znowu.

— Sew! — powtórzyła szeptem Helena.

I tym razem Witan nie odezwał się. Wówczas Helena zaczęła powoli, stopniowo ściągać marynarkę z prawego ramienia. Ku przerażeniu oczu dojrzała ciemne zacieki zaschniętej krwi na rękawach koszuli, oraz wielką, prawie czarną plamę pod pachą. Wycięcie rękawa kamizelki było oprowadzone obwódką, koloru rdzy, podobne śladom, które już była niedawno widziała na marynarce.

Pierwszym i najcięższym domysłem było, że Witan jest ranny.

Na chwilę nie pomyślała o przyczynie, lub okolicznościach w jakich mógł ktoś, lub coś zadać ranę jej kochankowi. Zastraszyła ją do głębi serca sama możliwość, która, po chwili okropnych przypuszczeń, stała się dla niej poniekąd faktem, wymacała bowiem drżącymi palcami pod kamizelką, tuż ponad kością biodrową pewne zgrubienie, jak się domyślała — opatrunek. Wówczas bez żadnego namysłu i obawy, że Witan może się zbudzić, ściągnęła zeń kamizelkę. Wielkie plamy krwi na koszuli zupełnie upewniły ją w przypuszczeniach. Nieprzeparta, a zarazem trwożna ciekawość, zobaczenia rany wskazała jej pęknięty szew rękawa koszuli. Jednem pociągnięciem rozpruła zeszycie wzdłuż aż do końca. Na dywan wypadły, rozsypując się z szelestem sturublowe banknoty. Helena, niby obuchem między oczy uderzona, cofnęła się wstecz. Zachwiała się w sobie wszystka. Gwałtowne przerażenie odebrało jej myślom wszystką właściwą im zdolność. Z przerażenia zaczął się wyjawiać okrutny lęk o Witana. Lęk ten narzucił grubemi linjami w wyobraźni Heleny, inne zgoła obrazy niż te, które w domysłach trwożyły ją pierwotnie. Pieniądze ruchem gwałtownym i jakby oderwanym, od całego uplanowanego działania, wepchnęła pod dywan. Nie wiedziała jeszcze, co właściwie nakazało jej tę ostrożność. Ślady krwi zdawały się opowiadać jej, powierzać z niezachwianą szczerością tajemnicę swego pochodzenia, wskazując jednocześnie miejsce na dywanie, nieco zwypuklone przez podłożone pod niego pieniądze, jako przyczynę i cel tej tajemnicy. Przeświadczenie Heleny, że jednak poza wszystkiem ona jest główną przyczyną, że wszystko czego Witan dokonał, stało się przez nią i dla niej, tchnęło w nią rozradowanie, zarazem pewność siebie i odwagę. Gdy chcąc zamknąć drzwi na klucz, przekonała się, iż uprzednio uczynił to już Witan, najniklejsze cienie zwątpień, chwiejących prawdziwość jej domysłów, zniknęły. Wzięła się tedy do pracy z góry postanowionej. Nożyczkami pocięła koszulę w ten sposób, iż bez żadnej następnie trudności w oddzielnych kawałkach zdjęła ją z Witana. Zdjętą wrzuciła do pieca, polała wodą kolońską i zapaliła. Kucnąwszy przed otwartemi drzwiczkami czekała, aż się zupełnie spopielą szerokie pasy płótna. Gdy dojrzała ciemne drobniutko pokratkowane strzępy, starła je w ręce na proch lotny, popielny i rozrzuciła po jamie pieca.

Rozebrała potem Witana do naga. Zbadała całe ciało, resztę bielizny i ubrania, które starannie wyczyściła ze wszystkich starych i świeżych plam. Chciała teraz by zbudził się już, Witan jednak, mimo iż obmywała całe ciało jego zmoczoną gąbką, spał w dalszym ciągu snem niezwykle twardym i ciężkim, wzdychając co pewien czas, głęboko i snać boleśnie, twarz bowiem krzywił cierpiętliwie przy każdem wzdęciu się piersi.

Podłożyła mu poduszkę pod głowę i nakryła kołdrą.

O drugiej popołudniu przyszła Bronka. Ciche stukanie jej do drzwi przestraszyło Helenę, tembardziej, że już przy przywitaniu przekonała się, że Witanówna nie wiedziała o niczem, co ona ze swej strony, znała jedynie z domysłów i przypuszczeń. Lęk o bezpieczeństwo kochanka nakazał jej ostrożność i milczenie nawet przed Bronką. Wykrętnie odpowiadała na wszystkie jej pytania, niepostrzegając mimo nadzwyczajną czujność, że Bronka jest czemś zaniepokojona. Zdziwiła się też bardzo, gdy posłyszała niespodziewanie słowa Witanówny.

— Helu, bo może się coś stało?

— Cóż się niby mogło stać?! — odpowiedziała opryskliwie.

— Ja nie wiem, ale... Mnie się coś zdaje, że Seweryn musiał mieć jakąś poważną przykrość i to napewno z tym szwabem. Wczoraj...

— Z jakim szwabem? — pospiesznie pochwyciła Helena.

— No z tym jego pryncypałem, z Henkiem... Nic ci nie mówił?

— Mnie? Nic! Słuchaj, mam do ciebie prośbę!

— Słucham cię Helu, tylko nie bądź taka tajemnicza!

— Ja?

— Nie gniewaj się, ale doprawdy ten cały ostatni tydzień, te święta!... Ja nie wiem dlaczego, ach, wiesz, ja się ciągle czegoś boję, może to z tych wszystkich kłopotów, z tego strasznego braku pieniędzy...

— Z tem wszystkiem... poczekaj, będzie lepiej! Bronka, widzisz, ja cię chciałam prosić, żebyś ty poszła do domu i przyniosła bieliznę dla Sewa...

— Bieliznę? — powtórzyła zdziwiona Witanówna.

— Właściwie to tylko koszulę i kołnierzyk czysty... Jemu się, wiesz, to wszystko, zresztą ja ci powiem prawdę... Jak Sew zasnął, ja mu przeprałam, a potem chciałam wysuszyć przed piecem...

— I zapaliło się.

— Tak, zapaliło się.

— No i co?

— No i nic, teraz ja się boję, bo jak się obudzi...

— To on nic nie wie?

— Nie, nic!

Bronka poszła do domu i w niespełna godzinę wróciła z bielizną brata, zręcznie ukrytą pod paltem. Helena nie wpuściła jej do pokoju, pod jakimś błahym, wymyślonym pretekstem.

Witan spał jeszcze, choć na dworze był już zmierzch późny, a w pokoju mrok panował zupełny.

— Sew! — spróbowała zbudzić śpiącego Helena.

Witan spał jednak tak mocno, jak zazwyczaj śpią urodzeni zbrodniarze w czas zupełnego uspokojenia się po swych krwawych czynach.

— Sew, wstań, Sew! — powtarzała mu głośno, wprost do ucha Helena.

Gdy Witan nie odpowiadał, pocałowała go w usta. Widząc, że i pocałunek jej nie zbudził śpiącego, objęła kochanka za szyję i pokrywając twarz jego wyszukaną pieszczotą ust, szeptała:

— No Sew, już dosyć! Nie śpij! Przyszedł i śpi. Sew wstań! Sew!

Witan wyprężył całe ciało, targnął potem głową i niezupełnie jeszcze ze snu przytomny odepchnął Helenę z taką siłą że spadła z otomany i uderzyła głową o podłogę.

— Czego? — krzyknął głosem ochrypłym, zrywając się na równe nogi i stając niby do walki.

— Cicho, to ja Sew! Tak długo spałeś.

— Kto?—zapytał tym razem ciszej.

— Ja, Hela!

— Ty?

— No tak, patrz... nie gniewaj się Sew! wtuliła się w jego nagie ramiona.

— Tak! A gdzie my jesteśmy?

— No gdzie... no przecież widzisz że u mnie... u nas!

— A dlaczego, tak ciemno?... Poczekaj!... Kiedy ja tu przyszedłem?

— Dziś rano!... Tobie się wszystko pomyliło, bo spałeś tak długo, prawie cały dzień.

— Aha tak, to dzisiaj pierwszy dzień świąt, to wczoraj... Helka zapal światło!—krzyknął ostatnie zdanie głosem ostrym.

— Sew jedyny, poczekaj!

— Gdzie jest moje ubranie, kto mnie rozebrał?—rzucił groźnie pytania po przez zalęknienie, którego nie mógł ukryć.

— Cicho Sew, uspokój się, ja ci wszystko opowiem... to ja cię rozebrałam... cicho! O widzisz masz czystą koszulę, kołnierzyk czysty, ubierz się!

— A gdzie jest?...

— Ja spaliłam.

— Spaliłaś?

— Tak, bo tam były takie plamy...—ledwie dosłyszalnym szeptem powiedziała do ucha Seweryna Helena.

— Plamy?—powtórzył cicho Witan.

— Spaliłam, a z ubrania wyczyściłam, bo na niem także była kr... cicho... tam były też!

— To ty wiesz?

— Sew!—pocałowała go w rękę.

— A?

— Włożyłam pod dywan, trzeba zobaczyć może i na nich, bo były za koszulą.

— Teraz nie! Nie teraz!

— Ja wiem. Sew, Bronka nic nie wie przyniosła koszulę i kołnierzyk, powiedziałam że... tylko nie mów jej nic, ona przez serce może... powiedziałam jej, że po praniu chciałam ci wysuszyć przed piecem i że się spaliła.

— Helka, słuchaj!

— Sew, choćby pasy żywcem zdzierali!

— Bo...

— A ty się nie boisz?

— Nie, nie, cicho!

— Nikt nie widział?

— Nie, nie!... Chyba nikt?!... A ty wiesz kogo?...

— Nie wiem, ale to wszystko jedno! — wgarnęła się miłośnie cała w Witana i całowała mu ręce.

— Zostawiłem wszystko na stole...

— Co zostawiłeś?

— Wszystkie pieniądze... wziąłem tylko to..

— Tak! Tylko żebyś nic swojego, bo dojdą...

— Nie, nic!... On miał...

— Krzyczał?

— Cicho! Nie, tak prędko!... odrazu pod stół!

— Zab... Niema go?

— Nie!

— Napewno?

— Bądź spokojna!... Tam w kamizelce... Nie wytrząsnęłaś? Tam są ważne papiery,—trzeba schować.

— Schować, tylko gdzie?

— Może tam u nas pod deski?!

— A to co ważnego, czy drogiego?

— Przez to mnie nie wsadzą, to jest zabezpieczenie.

— Sew, to tam nie można, bo zgniją. Słuchaj, ja wiem, tam nikt nie znajdzie...

— Gdzie?

— U nas w teatrze tam na dole, przypadkowo zobaczyłam, trochę kurtyna odpruta... podszewka tak na trzy, może cztery palce, dawno już, tam można wrzucić.

— Można!—potwierdził po namyśle Witan.

— Daj!

— Tam są w kamizelce dwa listy. A teraz?

— Teraz? No tak trzeba przecież do jutra. Poczekaj mam taką ceratkę, zawinę i w doniczkę.

— O pod ten kaktus! Dobrze?

— Dobrze!

— A pieniądze w tę lampę dużą na słupku. Odkręcę brener i do środka.

— Co? Wreszcie tu chyba nikt nie przyjdzie?

— Bo ja wiem?

— Ty nie jesteś pewien? Słuchaj Sew, mogą?...

— Boisz się o siebie?

— O mnie?! Sew! Ja o ciebie tylko!... Powiedz, mogą ci co zrobić? Powiedz Sew!— objęła Witana za szyję i lubieżnie zaczęła się tulić do jego nagiego ciała.

— Niech ich cholera! — zakiął, przyciskając Helenę namiętnie.

— Jakiś ty mocny Sew! Ty!

— Chodź!

— — — — — — — — — — —

Płakała długo, póki nie upewnił jej, że nic mu grozić nie może. Radowali się potem oboje, choć radość strzepiły jego zgoła odruchowe zalęknienia i przypuszczenia złe, straszące. Gdy odszedł późnym wieczorem i pozostała sama, gnębił ją przez noc całą osobliwy, okrutny lęk. (c. d. n.)

OGŁOSZENIA.

UNIEWAŻNIENIA.

1) Zgubiono lub skradziono 1) weksel in blanco na sumę mk. 100.000, z podpisem Szyja Milstein. 2) kwit na sumę mk. 200.000 wystawiony przez Pereca Bergmana na Jana Wyżykowskiego, Łomżyńska 19. Powyższe unieważniam. 14956

2) Dnia 31-VIII r. b. został skradziony paszp. zagran. wyst. na imię Ruchli Grünszpan i dzieci: Heni, Hersza-Dawida i Chaima-Icchoka. Paszport był wystawiony przez Starostwo Węgrowskie dn. 5-VII r. b. № 26 ważny do 5 stycz. 1923 r. Paszport posiadał wizę Urzędu Emigracyjnego z dn. 7-VII r. b., oraz wizę Konsulatu Amerykańskiego w Warszawie z dn. 7-VII r. b. 13747

Zgubiono metrykę chrztu, zaświadczenie demobilizacyjne z P. K. U. 21 p. p. L. dz. 781-ofic., zaświadczenie uzyskania absolutorjum na Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie. Niniejszym unieważniam. Śniadowski Walerjan, Nowogrodzka 25. 13727

Skradziono weksel na sumę mk. 50.000 u Szlamy Szmulewicza zamieszk. przy ul. Miłej 58, pł. 9-VII r. b. wyd. przez Sz. Ganca i żyrowany przez W. Kiszkę. 13695

Dnia 2 sierpnia r. b. żona moja Stefanja po uprzednim sprzedaniu rzeczy jakoteż zabraniu swojej garderoby uciekła niewiadomo dokąd. Przeto zawiadamiam, że za czyny i wykroczenia żony swojej od powyższej daty nie odpowiadam. Bolesław Tadeusz Krupiński, Tamka 45-B m. 3 13799

PASZPORTY ZAGINIONE:

I

Jabłońska Halina, Gęsia 105 14925
Hoptman Chaskiel, Stawki 11 26
Xiężokolska Teresa Zofja, Koszykowa 47 28
Łoskot Stanisława, Moniuszki 6 29
Wroniewicz Zofja, Śliska 34 32
Gilewska Wacława, Łucka 26 34
Tande Aleksander, Nowolipie 46 36
Kowalska Lize, Piękna 25 41
Budziński Edward, Nowomińska 13 43
Lange Stanisław, Złota 83 44
Czykierda Andrzej, gm. Baksztańska pow. Wołożyński w. Worysowo 45
Ubyszewska Helena, Chmielna 130 46
Gurman Abraham, Podwale 30 47
Gardowski Ludwik, Polna 70 48
Berkowicz Izrael, Stawki 47 49
Rybchowska Marja, St. Dęblin 51
Graff Chaja, Grzybowska 53 52
Saraczyn Wincenty, Kolejowa 35 57
Baliszewska Zofja, St. Ząbki Drawnica 59
Dychtwald Henoch Majer, Gęsia 21 61
Kordyasz Józef, Długa 28 62
Jewerbaum Chana, Międzyrzec Lubelska 50 63
Tyszman Moszek, Dzika 76 65
Nowicki Dominik, Hoża 63-65 66
Fragman Izrael, Pawia 18 67
Smółka Michał, Marjensztad 4 68
Frajdenrajch Sura Rywka, Solna 19 69
Koperska Julja, Nowolipie 29 70
Jabłkowska Zofja, Łucka 34 72
Jarosz Walenty, Koszykowa 75 73
Bocheńska Marja, Dzielna 79 76
Wildenbom Frima Basza, Nalewki 15 78
Munysz Abram, Pańska 93 80
Wegmejster Rozalja, Wspólna 47 81
Sztykier Emilja Florentyna, Karmelicka 15 14983
Dąbrowska Henryka, Łucka 24 87
Kasprzyk Marjanna, Pelcowizna, Warmińska 29 91
Damulis Karol, Koszykowa 73 92
Żelewska Paulina, Przemysłowa 24 93
Majer Zyskind, Dzielna 55 95
Stadnicki Andrzej, Górna 9 96
Libeld Jan, Zapkopowa 4 99
Perembski Józef, Sokołowska 16 15002
Rotszajn Abram Zelman, Zakroczymska 15 05
Zaremba Stanisław, Śniadeckich 16 06
Makowski Antoni, Poznańska 11 14
Wender Lejb, Pańska 47 16
Czajkowski Władysław, Zielna 11 18
Dawidowicz Cluba, Franciszk. 14 20
Gurdała Stanisław, Rejtana 4 22
Pankrac Helena, Grzybowska 45 23
Bransztein Pinkus, Prosta 17 25

II

Nadanowski Nuchim, Lubeckiego 4 13831
Felerman Rywka, Pańska 43 32
Fryd Szlama, Miła 24 33
Badar Enzel, Ś-to Jerska 36 34
Rotapfla Józefa, Marszałkowska 42 35
Frauman Josef, Nalewki 32 36
Kierszowska Michalina, Fabryczna 7 37
Pisarska Władysława, Dobra 1 38
Gorecka Władysława, Chmielna 76 40
Biech Pesa, Sienna 61 41
Lipoński Leon, Stawki 59 42
Lipońska Anna, Stawki 59 43
Wojdacki Franciszek, Browarna 8 44
Chodzicka Józefa, Białostocka 53 45
Nalepiński Kazimierz, Żórawia 45 48
Rosental Moszek Wolf, Elektoralna 41 51
Zbroja Adam, Targowa 22 52
Sapieżyńska Bronisława, Zaokopowa 5 55
Welczak Feliksa, Hoża 68 57
Stankiewicz Janina, Miniszewska 4 59
Branszaft Nuta, Nowolipki 81 61
Ajzon Jankiel, Dworska 32 62
Eizenberg Dwojra, Twarda 3 63
Kowalski Antoni, Sosnowa 10 67
Kaczor Katarzyna, Tarczyńska 2 68
Piotrowski Tadeusz, Tarczyńska 11 69
Waderman Szmul Josef, Podwale 30 70
Safor Anna, Chmielna 108 14865
Bocheński Piotr, Czerniakowska 147 67
Fajegencwajg Boruch Mordka, Dzielna 34 68
Witkowska Ksawera, Koszykowa 21 69
Gutowska Julja, Cegiana 17 71
Frajdsztern Jakób, Pańska 78 72
Żurkowska Chaja Janta, Siedlce-Piękna 61 73
Goldberg Szlama, Przyokopowa 4 74
Bogusławski Władysław, Wilcza 24-a 75
Ajbuszyc Symeloja, Złota 56-a 76
Kalina Gitla, Smocza 40 77
Polawski Konrad, Elektryczna 1 78
Kapliński Ludwik, Radom Pl. Starego-Miasta 3 79
Garczyński Walenty Włodzimierz, Śniadeckich 11 81
Stawicka Stanisława, Brukowa 2 83
Koziarski Edward, Śliska 6 84
Szlit Zajnwel, Twarda 18 88
Szpitbaum Adam, Pańska 67 89
Niewiadomski Józef, Trębacka 1
Bielicki Adam, Bednarska 28 92
Simchowicz Lipa Hersz, Złota 27 93
Waksman Nechu, Pawia 88 94
Manglówna Gustawa, Polna 70 97
Śliwowska Bronisława, Nowe-Brudno Syrokomli 10 98
Trajlerer Chaim, Bonifraterska 6 14901
Wagman Ichok, Miła 25 02
Tomasiuk Ignacy, Krochmalna 73 14903
Paszkowski Wiktor, Strzelecka 26 04
Lucek Mikołaj, Marjana 1 05
Wajsman Akiw, Gęsia 23 09
Rygiel Eleonora, Sienna 24 12
Paliszewska Agnieszka Niecała 6 13
Geiblum Izrael, Twarda 14 14
Gac Rozalja, Grójecka 5 15
Bielecka Katarzyna, Sanatorska 4 16
Pękocki Paweł, Chmielna 106 23

III

Obermüller Stanisława, Wicza 13 13711
Cymberg Moszek, Żelazna 47 12
Wigdorczyk Szlama vel Salomon, Praga-Inżynierska 9 14
Wigdorczyk Lija Dynia, Inżynierska 9 15
Lewandowska Anastazja, Nowogr. 34 16
Wasilewski Felicjan, Żelazna, Szpital Dz. Jezus 18
Haberling Marja, Marszałkowska 51 19
Walicka Jadwiga, Służewska 5 20
Goldman Jukiel, Krochmalna 3 21
Szabelski Leon, Lwowska 8 25
Majzner Bronisława, Śniadeckich 3 26
Siejka Wincenty, Kolejowa 41 29
Ojczak Henryka, Dzika 76 31
Apoznańska Irena, Wspólna 32 32
Kozłowski Mieczysław, Jerozolim. 32 33
Bieńkowski Ignacy, Batarejka 4 35
Grünsztein Natan, Pańska 43 36
Kulisa Stanisław, Browarna 22 37
Centkiewicz Stanisława, Złota 38 39
Ganc Wolf Ber, Prosta 17 41
Glug Srul, Gęsia 31 42
Myśliński Stanisław, Gęsia 63 44
Wurcerdorf Icek, Smocza 28 45
Kawka Kajla Hinda, Grzybowska 57 50
Kuszell Adam, Wspólna 49 55
Kala Szczepan, Ząbkowska 30 13758
Napiórkowski Michał, Golendzinow 3 62
Edelsztein Abram, Krochmalna 15 64
Jedlińska Lucyna, Białołęcka 26 67
Jedlińska Anna, Białołęcka 25 68
Dajnowski Stanisław, Górczewska 11 69
Melanowska Zofja, Chęciny, z. Kielecka 71
Alefrant Jakób, Pańska 100-A 72
Rozenberg Szlama-Majer, Pańska 92 73
Zemla Jankiel, Sierakowska 4 74
Ejzenman Dwojra, Twarda 62 75
Kwintner Chaim-Szlama, Muranowska 26 76
Oderfeld Henryk Służewske 4 77
Recyner Szlama, Nizka 39 78
Rostkowski Konstanty, Nowy-Świat 47 79
Zemla Abram, Sierakowska 4 80
Czerwińska Stefanja, Żórawia 49 81
Surwiłło Bolesław, Stępińska 27 83
Subalski Józef, Chmielna 102 85
Jost Tadeusz, Tamka 45-A 87
Ochowiec Wiktorja, Kawęczyńska 15 91
Szolc Jan, Nowogrodzka 31 92
Zając Józefa, Furmańska 14 93
Dąbrowski Franciszek, Piękna 33 94
Kok Bronisław, Solec 87 95
Damieńska Anna, Smolna 6 96
Abramowicz Marja, Chmielna 85 98
Piwnica Hersz, Nalewki 14 13802
Lewandowska Zofja, Polna 64 04
Płoszyński Edward, Bednarska 24 10
Świętochowski Antoni, Wolska 15 11
Pelczyński Mikołaj, Potok—Morawska 3 13
Żabnar Hersz, Pawia 63 14
Lipowski Aron, Kapucyńska 5 15
Sawejkis Bronisława, Dobra 31 17
Jakubson Ezzil, Gęsia 55 18
Goldsztein Chaja-Majla, Pawia 16 19
Trukawka Leokedja, Bednarska 26 21
Grzeszykowski Mikołaj, Targówek, Plantowa 10 23
Wegmajster Falicja, Al. Szucha 6 26
Pasamonik Hersz, Grójecka 67 27
Kamieńska Zofja, Polna 52 29

ZAGUBIONE:

I

Skradziono paszp. i kartę demobil. Opoki Władysława, w. i gm. Godów z. Lubelska 14927

Skradziono kartę zwolnienia z wojska Kubickiego Michała, Hoża 59 14930

Skradziono kartę zwolnienia z wojska Małeckiego Wacława, Pańska 40 14391

Skradziono kartę demobil. Minchejmera Adama, Chmielna 20 14933

Zgubiono paszp. i kartę powoł. Myzowskiego Jana, Brzozowa 33 14935

Skradziono paszp. i kartę demobil. Łobudzińskiego Stefana, Pelcowizna Pomorska 22 14937

Skradziono paszp. zagran. Białkowskiego Franciszka, Stępińska 42 14938

Zgubiono paszp. familijny Giwercmana Abrama Lejby, Stawki 10 14939

Zgubiono kartę pobytu i legitymację wyd. w Piotrkowie na imię Anatola Dworenki-Dworkina z II Oddz. D. O. K. Prosta 38 14940

Zgubiono kartę demobil. Budzińskiego Edwarda, Nowomińska 13 14942

Zgubiono paszport wydany przez Konsulat Polski w Połtawie, oraz dowód obywatelstwa Państwa Polskiego, Trzeciaka Mikołaja, Koszykowa 43 14950

Zgubiono paszp. okupacyjny wyd. na imię Noetzla Adolfa, Hoża 9 14953

Zgubiono kartę powołania Fajtka Lejby, Dzielna 38 14954

Zgubiono dowód osobisty i kartę demobil. Lewandowskiego Jana, Żelazna 50 14955

Zgubiono paszp. i świadectwa pracy: z baru „Satyr", z hotelu „Rzymskiego" i Zakł. ks. Siemca, Lerca Józefa, Senatorska 8 14958

Zgubiono paszp. zagran. wyd. przez Komisarjat Rządu m. st. Warszawy Bergera Dawida Abrama, Jasna 22 14960

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska Asante Arona, Bonifraterska 29 14964

Zgubiono paszp. i kartę demobiliz. Tkaczyka Bronisława, Wronia 18 14971

Zgubiono książkę demobil. Mostowicza Tadeusza, Złota 35 14974

Zgubiono paszp. zagran. Witebskiego Newacha, Rożyszcze pow. Łuck 14977

Skradziono kartę demobil. Dalkiewicza Zygmunta, Oświecimska 4 14979

Skradziono paszp. i dowód tramwajowy Sarny Aleksandra, Browarna 12 14982

Zgubiono tymcz. zaśw. demobiliz, wyd. przez P. K. U. Kielce na imię Zylbersztejna Szmula Hersza rocznik 1901, przynależny do gminy Bodzentyn pow. Kielce 14984

Zgubiono paszp. i różne dokumenty Wielądka Hygiena, Przemysłowa 36 14985

Zgubiono legitymację za № 790 wydaną przez St-wo Pińskie, Pińsk Łaisińska 4 14986

Skradziono dowód osobisty Bukowińskiego Michała, wyd. przez XIII komisarjat m. st. Warszawy, Marszałkowska 68 14988

Zgubiono paszport zagraniczny wydany przez Kom. Rządu m. st. Warszawy, pozwolenie na rewolwer na rok 1922, bilet człon. Tow. Zech. Sztuk Pięknych na rok 1922, pienipotencję rejentalną na administrowanie domem Wspólna 10/1632, zaświadczenie wydane przez Sp. Akc. „Rob. Saanger" w Warszawie. Wszystkie dokumenty na imię Wacława Pastuszyńskiego, Sadowa 3 14989

Zgubiono tymcz. zaśw. demobiliz. za № 1843 Wisienki Joska wyd. przez B. Z. Strzelców w Wilnie, Okopowa 21 14990

Zgubiono numer od roweru — 3314 na r. 1921, Gerlicza Ryszarda, Natolińska 6 14994

Zgubiono paszp. zagran. wyd. przez Przedstawicielstwo Państwa Polskiego w Finlandji na imię Jana Tadeusza Nejmarka, Al. Jerozolimska 25 14997

Zgubiono paszp. zagran. wyd. przez Przedstaw. Państwa Pol. w Finlandji, na imię Emilji Nejmark, Al. Jerozolim. 25

Zgubiono świadectwo 4-ro klasowe Szk. Kupieckiej, Pietrzaka Józefa, Nowolipki 68 15001

Zgubiono paszp. i pieczątkę Ażarnego Michała gosp. domu Bierzańska 12 15003

Zgubiono kartę pobytu Ćwietkow Antoniny, Twarda 27 15004

Zgubiono legitymację nauczycielską Haneckiej Marji, Piękna 33—58 15008

Zgubiono książkę zwolnienia z wojska wyd. przez 18 p. a. c. Wilda Edwarda, Herodelska 8 15007

Zgubiono paszp. i kartę demobiliz. Tomaszewskiego Stefana, Zakątna 1 15009

Zgubiono legit. za № 2433 wydaną przez S-two Pińskie, Garbus Chai, Pińsk Łaisińska 4 15010

Zgubiono paszp. zagran. Beczermana Chaima Hersza, Nalewki 37 15011

Zgubiono świadectwo na konia Gejewskiego Maksymiljana, Barska 22 15013

Zgubiono 3 świadectwa rzemieślnicze i kartę zwolnienia z wojska wydaną przez P.K.U. Lublin Bogackiego Feliksa, Przemyska 18 15013

Skradziono książkę wojskową, metrykę urodz., świadectwo konduktorskie i świad. 4 kl. Nowaka Stefana, Syrokomli 15 15015

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska Krombela Edwarda, Dzika 75 15017

Zgubiono kartę powołania Hersza Bulwy Kielce, Nowo-warszawska 4 15019

Zgubiono dokumenty osobiste Głogowskiego Władysława, Piękna 22 15021

Zgubiono świad. na konia Dziełko Stanisława, Kolejowa 19 15024

Zgubiono legit. za № 12600 Sitniewskiego Zygmunta, Inżyniarska 10 15026

II

Zgubiono książkę rzemieślniczą Bogackiego Antoniego, Twarda 32 13830

Zgubiono paszport, dowód służbowy i dowód wojskowy Kriega Kazimierza, Śliska 6 13839

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu Chodzickiago Modesta, Białostocka 53 13846

Zgubiono patent handlowy, patent akcyzny i koncesję Kohena Berka, Franciszkańska 3 13847

Zgubiono kartę pobytu, Golmana Jakóba Moszka, Orla 11 13849

Zgubiono paszport i los dubeltowy IV kl. P.P.L.K. Bermana Moszka, Dzika 8 13850

Zgubiono dowód osobisty Barankiewicza Szlamy, Kielce 13853

Zgubiono kartę zwolnienia z Żandarmarji Wojsk. Nowackiego Andrzeja, gm. Wiązownia pow. Warszewski 13854

Zgubiono paszp. i kartę demobiliz. Ruszke Karola, Żytomierska 4 13860

Zgubiono kartę powołania Weissa Nuchime, Radzymińska 32 13364

Zgubiono paszp. i kartę demobiliz. Szlanga Chaima, Sapieżyńska 8 13865

Zgubiono kartę demobil. Tobjasza Wawrzyńca, Chmielna 72 13866

Skradziono kartę demobil., paszp. i świadectwo drukarskie wydane przez firmę „Fr. Czerwiński" Chamczyka Bolesława, Nowy-Świat 24 13871

Zgubiono kartę zwolnienia Kasfelda Lejzora, Ś-to Jerska 23 14870

Zgubiono kartę demobil. Słowikowskiego Wacława, Podwale 46 14880

Zgubiono paszp. i dowód kolejowy Kwiatkowskiego Jana, Grójecka 5 14885

Zgubiono paszp. i kartę powołania Rotbauma Lejbusia, Praga Jagiellońska 18 14886

Zgubiono paszport zagran. Uasima Romanowa, Dzielna 17 14885

Zgubiono dokument wyd. przez St. kontrolną w Tarnopolu dn. 27-I 1922 r. Römmlowej Marji, Lwowska 9 14891

Zgubiono paszport zagraniczny Kurakowskiej Heleny, Marszałk. 19 14895

Zgubiono paszp. familijny Fargosztein Chaima, Gęsia 17 14886

Zgubiono kartę demobil. Jarosionka Jana, Pl. Kazim. Wielkiego 4 14899

Zgubiono paszp., metrykę ur., dokument z komisji przeglądowej i patent handlowy IV kat. Morowica Kielmana, Lida, Komercyjna 5 14900

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P.K.U. 21 p.p. w Warszawie Sonabenda Henryka, Sosnowa 14 14906

Zgubiono tymczas. dowód osobisty wyd. przez komisarjat XVII Suchodolew Olgi Grochów II Kobielska 4-6 14908

Zgubiono legit. tramwajową Nr 3759 kwit na węgiel, dowód osobisty i kartę powołania Jeżewskiego Stanisława, Łazienkowska 2 14910

Zgubiono paszp., kartę demobiliz. i świadectwo ślusarskie Jerke Apolinarego, Piotra Skargi 40 14911

Zgubiono kartę pobytu Szkulnika Menaszy, Nalewki 45 14917

Zgubiono kartę pobytu Szulnik Ruchli, Nalewki 45 14918

Zgubiono kartę demobil. Burszyta Samueła, Pawia 37-a 14919

Zgubiono kartę demobil. Kiszakiecza Stanisława, Żórawia 12 14921

Skradziono paszp. i kartę demobil. Napartego Antoniego, Szeroka 31 14924

III

Zgubiono paszport na imię Mikołaja Bednarkiewicza, Konopacka 15.

Zgubiono dowód kolejowy Chmielewskiej Aleksandry, Wronia 4 13710

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska Lorji Mieczysława, Twarda 18 13722

Skradziono paszp., kartę odroczenia i prawo jezdy platformą Glata Lejby, Pawia 88 13723

Zgubiono paszport zagraniczny, wydany przez Komisariat Rządu m. st. Warszawy, na nazwisko D-ra Józefa Berlinerblaua w Warszawie, ul. Szpitalna № 8. 13724

Zgubiono paszport i kartę powołania Góry Jakóba, Dzielna 11 13730

Zgubiono paszp. famillijny (okupacyjny). Uprasza się znalazcę o odniesienie, Tłomackie 6 m. 9 Dubrowin Bojes. 13734

Zgubiono paszport zagr. Jungman Ryfki, Przejazd 13 13738

Skradziono paszp. № 2979-19, wyd. przez Konsulat Polski w Charkowie. Fetilińskiego Jana, Koszykowa 35 13740

Skradziono paszp. zagran. Mehringa Abrahama, Bolechów Małopolska 13743

Skradziono paszport i dokument wojskowy Chimiera Jana, w. Kępa gm. Szydkowków z. Lubelska 13746

Zgubiono kartę demobil. Kobylańskiego Stefana, Targówek-Ś-tego Wincentego 65 13748

Zgubiono paszport i kartę powołania Weisbrota Icka, Pawia 49 13749

Zgubiono paszport rosyjski № 1092 wyd. przez Starostwo Święciany, Ginzburga Notla, Ogrodowa 25 13751

Zgubiono paszport rosyjski № 1093 wyd. przez Starostwo Święciany, Ginzburg Estery Lei, Ogrodowa 25 13752

Zgubiono paszport i kartę demobil. Sieradzkiego Chaima, Miła 4 13753

Zgubiono legitymację służbową № 90 urzęd XI kat. I Kom. P. P. 13754

Zgubiono kartę pobytu № 8210 Szulmana Kasrjela, Wołomin Stacyjna 10 13756

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska Kona Juljana, Złota 40 13757

Zgubiono kartę demobiliz. Stefana Krzyżewskiego, Królewiecka 10 13759

Zgubiono kartę powołania i paszp. Weintrauba Lejbusia, St.-Miasto 19 13760

Zgubiono paszport i świadectwo na konia Wrzoska Marcelego, w. Hipolitów gm. Wiązownia z. Warszawska 13761

Zgubiono kartę demobil. Gasińskiego Mieczysława, Nizka 72 13763

Skradziono paszport, kartę powołania, kartę regestracyjną i 7 weksli Aronowicza Mordki, Bonifraterska 6 13765

Zgubiono paszport i mętrykę urodzenia Badowskiego Marjana, Chmielna 104 13766

Zgubiono dowód osob. i książkę wojskową wyd. przez P. K. U. 21 p. p. Melanowskiego Józefa, Chęciny z Kielecka. 13770

Zgubiono paszp. i kartę zwolnienia z wojska Malinowskiego Stanisława w. Górce gm. Młociny z. Warsz. 13782

Skradziono kartę powołania, paszp. metrykę urodz. i legit. Zw. zaw. Fryzjerów Hartwiga Florjana, Kaczy-Dół 13784

Skradziono zaświadczenia górnicze wyd. w Ameryce i paszp. wyd. przez Konsulat Polski w New-Iorku Tarasińskiego Józefa, Krochmalna 10 13786

Zgubiono kartę demobil. Osełki Eljasza, Sienna 72 13788

Zgubiono dowód osob. i kartę powołania Blumberga Srula, Muranowska 13. 13789

Zgubiono kartę powolania Fefera Szyl, Sapieżyńska 10 13790

Zgubiono № 231 (tragarski) Futermana Jakóba Dawida, Muranowska 4 13800

Skradziono kartę demobil. i paszp. Ćwikły Konstantego, Czerniakowska 210 13801

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska Hopfera Edmunda, Nowe-Brudno Budowlana 9 13805

Zgubiono kartę demobil. Rutkowskiego Jana, St. Wołkowysk 13808

Skradziono paszp. i kartę demobil. Zaorskiego Stefana, Litewska 4 13309

Skradziono paszp. i świadectwo fabryczne Wiśniewskiego Wacława, Szara 6 13812

Zgubiono świadectwo na konia Wołowczyka Józefa, Rozbrat 4 13816

Zgubiono tymcz. zaśw. demobiliz. Czernikowskiego Władysława, Podwale Nr. 4 13820

Zgubiono paszp. zagr.; kartę pobytu № 1283 wyd. przez Starostwo Radzymińskie Assa Wełweła, Wołomin—Dychowska 12 13822

Zgubiono tymczas. zaśw. demobil. i paszp. Lenza Pawła, Zgoda 4 13824

Zgubiono kartę demobil. Zyzie Icka Dzielna 54 138.5

Zgubiono paszp. i dowód kolejowy Ćwiklińskiej Eleonory, Zakroczymska 2 13828

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska wyd. przez P. K. U. w Piotrkowie Szulklapera Suchera, Bełchatów, Pabjanicka 44 10115

RACIĄŻ.

Zgubiono kartę odroczenia, wydaną przez P. K. U. Płock, dowód osobisty wyd. przez Urząd Gm. Raciąż i legit. kolejową na imię Walentego Siennickiego (konduktora) z Raciąża.

RADOMSK.

Skradziono kartę wojskową na imię Franciszka Kucharskiego z Broniszewa

Zgubiono kartę odroczenia na imię Józefa Warakońskiego z Dobryszyc.

Zgubiono kartę powołania na imię Moszka Mondszajna z Radomska.

Skradziono kartę urlopową na imię Piotra Sapoty z Cadówka.

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska na imię Jana Lesniczka ze wsi Szczepocice.

Zgubiono kartę zwolnienia wyd. przez 5 pułk piechoty w Warszawie na imię Jana Szuwarta z Chrzanowic.

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska na imię Piotra Michałowicza z gm. Żytno.

KIELCE.

Zgubiono portfel zawierający: kartę urlopową № 2029 wyd. przez P. K. U. Kielce i dowód osobisty wyd. przez Magistrat m. Kielce wszystko na imię Moszka Górewicza rocz. 1901. Niniejszym powyższe unieważnia się.

Pow. Sandomierz.

Zgubiono tymcz. zaświadc. demobil. wyd. przez 5 Dyon Art. Konnej i bat. w Krakowie, na imię Michała Witonia, w. Gnieszów.

Pow. Opoczno.

Zgubiono tymcz. zaświadcz. demobil. wydane przez P. K. U. Kraków, na imię Stanisława Wardeckiego, zam. w Libiszowie.

Zgubiono kartę powołania. wydaną przez P. K. U. Piotrków na imię Szyl-Judy Lebedygiera zam. w Opocznie.

Zgubiono kartę demobil. wydaną przez P. K. U. Piotrków na imię Majera-Chila Rozenbluma, zam. w. Opocznie.

Zgubiono kartę odrocz. wyd. przez P. K. U. Piotrków i legit., wydaną przez Magistrat m. Opoczna na imię Mendla Zylberynga, zaw. w Opocznie.

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu wydaną przez P. K. U. Piotrków na imię Mendla Goldberga, zamieszkałego w Opocznie.

Pow. Augustowski.

Zgubiono tymcz. zaświadcz. demobilizacyjne wyd. przez Oddział Demob. 78 p. p. zarejestr. przez P. K. U. Białystok na imię Zygmunta Iwanickiego, sierż. sztab. 78 p. p. W. P.

CENY OGŁOSZEŃ: (Kolumna 6-cio szpaltowa) wiersz nonparelowy przed tekstem mk. 250, (tylko urzędowe)—w tekście mk. 200,— za tekstem mk. 120,—nekrologi mk. 120 paszportowe (3-krotne). z podaniem tylko nazwiska i adresu mk. 500, — o zagubieniu innych dowodów wiersz mk. 300 (trzykrotnie).

REDAKCJA I ADMINISTR.: WARSZAWA.—DŁUGA 38.
REDAKTOR NACZ. PRZYJMUJE OD GODZINY 11—12
TELEFON 55-73.

KOMITET REDAKCYJNY: M. BORZĘCKI, H. CEDERBAUM, Dr. CELICHOWSKI, Z. DĘBICKI, E. GRABOWIECKI, W. HENSZEL, W. HOSZOWSKI, Z. HUEBNER, J. JAMONTT, J. KRZEMIŃSKI, J. KUCZYŃSKI, K. LENC, K. MŁODZIANOWSKI, T. MODRZEJEWSKI, I. J. REMBIELIŃSKI, S. URBANOWICZ.

PRZEDPŁATA 500 M. MIESIĘCZNIE WRAZ Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ.
KONTO CZEKOWE P. K. O. № 30192.
CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO 130 MAREK.
ADMINISTR. OTWARTA OD 10 R.—2 PP. TEL. 511-25.

REDAKTOR E. GRABOWIECKI. Drukarnia Policyjna, Długa 38.